



Powtórka z ordynacji

Czy prezydent podpisze sejmową wersję?

W sobotę rano stanie w Sejmie projekt ordynacji wyborczej. W klubach poselskich mówiło się o możliwości dokonania tego dnia nie tylko pierwszego, ale i drugiego czytania. Po czwartkowym głosowaniu w Izbie związanej z prezydenckim wetem — nowy projekt został przygotowany przez Komisję Konstytucyjną w tempie rekordowym. W liście do marszałka Sejmu prezydent odnosi się do tego projektu krytycznie.

Stwierdza w nim, że skierowanie przez Komisję Konstytucyjną pod obrady Sejmu projektu ordynacji, w którym odrzu-

ca się niektóre propozycje prezydenta, a inne przedstawia w kilku wariantach, zmierza w istocie do postawienia prezydenta po raz drugi przed decyzją odmawiającą podpisania ordynacji. Prezydent potwierdza, że wybory musza się odbyć do końca października. „Taką obietnicę złożyłem narodowi publicznie i wywiąże się z niej przy użyciu wszelkich konstytucyjnych możliwości” — pisze.

„Zwracam się do sprawnych reporterów pisma „Nie”, może sprawdzą, czy pan Jerzy Urban urodzony 3 sierpnia 1933 r. to jest ten sam, czy ma tę emeryturę przyznaną i czy ją otrzymuje” — powiedział w Sejmie pos. Kazimierz Ujazdowski do- wódca słusznosci dokonanego obniżenia emerytur tzw. promi- nentkich.

(Dokończenie na str. 2)

Traktat Niemców i Polaków

W duchu Europy

(Inf. wł.). Już w poniedziałek w Bonn zostanie podpisany między Polską i Niemcami „Traktat o dobrym sąsiedztwie”. Z pytaniem o rangę podpisywanego dokumentu „Dziennik” zwrócił się do kierownika Katedry Prawa Międzynarodowego UJ, doc. dr hab. Gwidona Rysiaka i zastępcy dyrektora Instytutu Zachodniego w Poznaniu doc. dr hab. Tadeusza Wróblewskiego.

— Prezydent Kekkonen, twórca w Finlandii statusu znacznie lepszemu niż ten, którym się cieszyła Polska w latach 1950—80 mówił „przyjaciół szukajcie blisko”. Fakt, że po parafowaniu traktat będzie podpisany jest dużym sukcesem, ale sukcesem nie polityki polskiej ani niemieckiej tylko polityki europejskiej — powiedział doc. Gwidon Rysiak. — Oznacza on bowiem, że w relacjach pomiędzy dwoma odwiecznymi wrogimi narodami powstaje wartość, którą pokolenia w następnym wieku będą traktować jako naturalną

trampolinę do budowania wspólnej Europy. Niezależnie od tego, że jedni mówią: „der, die, das” a drudzy mówią: „ten, ta, to”. Bagaż Jajty i Poczdamu na pewno będzie jeszcze ciężał przez parę lat, tak jak będzie ciężał багаж Глиwie, Овиеимия i Majdanka, czy Pakt Ribbentrop — Molotowa i jego konsekwencje. Ale żaden naród nie może budować przyszłości odwracając głowę w przeszłość.

Sprawa mniejszości niemieckiej w Polsce nie jest problemem blahym. Wypada jednak za- bęą traktować jako naturalną

(Dokończenie na str. 2)

Mieć polską miedź

(Inf. wł.). We wrześniu nastąpi prywatyzacja największego polskiego przedsiębiorstwa — Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi. Firma wciąż świetnie prosperuje, zysk za ubiegły rok przekroczył sześć bilionów złotych. W tym roku spodziewany jest zysk dwukrotnie niższy. Zdaniem dyrektora kombinatu Jerzego Sadeckiego spowodowane jest to spadkiem cen światowych miedzi, jak też urealnieniem kosztów produkcji w naszym kraju.

Wciąż trwają przygotowania do prywatyzacji. W kombinacie raz po raz wybuchają afery związane z próbami penetracji strategii przedsiębiorstwa przez zachodni kapitał. Dlatego też dyrektor Jerzy Sadecki chciałby, aby prywatyzację przepr-

wadzić w oparciu o polski kapitał. O zachodnim kapitale mówi z dużą obawą, wskazując na przykłady podszycwania się konkurencji pod banki zainteresowane prywatyzacją. I tak ostatnio okazało się, że 50 proc. udziału w banku londyńskim zainteresowanym poważnie kupmem dużej ilości akcji ma jeden z banków berlińskich, w którym z kolei większość udziałów ma największy europejski konkurent polskiego Kombinatu niemiecki Preussag.

Podobna historia była z ame-

rykańską firmą konsultingową Kearney, w której jeden z ekspertów był prawdopodobnie wtyczką amerykańskiego koncernu miedziowego ASARCO.

Kombinat zdecydował też o powołaniu Banku Cuprum. Bank ma być pomocą w prywatyzacji kombinatu, ale ma też prowadzić normalną działalność komercyjną. Pierwszy jego oddział zostanie w najbliższych dniach uruchomiony w Głogowie. Wkrótce powstaną następne — we Wrocławiu, Legnicy, Lubinie.

(sam)

Komu służyła radiostacja przy pl. Szczepańskim?

„Pluskwy” w siedzibie „Małopolski”

(Inf. wł.). Wczoraj w obecności policjantów, zastępcy prokuratora wojewódzkiego, Zbigniewa Wassermana i członków Zarządu Regionu Małopolska NSZZ Solidarność, ślusarz otworzył techniczne pomieszczenie na VIII piętrze gmachu, w którym swoją siedzibę ma Małopolska Solidarność.

W pomieszczeniu wykryto radiostację nadawczo-odbiorczą typ 14-31 produkcji Radmor. Urządzenie było czynne, posiadało swój pięciocyfrowy numer i połączenie z centralą policyjną. Ma też ono kablówkę sieć połączeń w całym gmachu przy pl. Szczepańskim 5 i mogło być wykorzystane do policyjnego podsłuchu, choć policja zapewnia, że służyło jedynie „do zabezpieczenia ładu i porządku publicznego w Krakowie”.

Pomieszczenie, które komisja nie otworzyła, od lat jak się okazuje było w gestii MSW. Dawniej nawet MSW płaciło za nie czynsz lecz od pewnego czasu administracja nie była w stanie ustalić kto nim dysponuje. Również Zarząd Regionu nie uzyskiwał odpowiedzi na to pytanie, choć niejednokrotnie próbował podejrzewając od jakich celów może służyć.

Zostanie powołana grupa ekspertów, która zbada dokładnie sprawę i ustali czy urządzenie służyło do podsłuchu oraz da gwarancję, których domaga się przewodniczący Zarządu Regionu, że takim celem służyć nie będzie. Mimo uspokajającego ze strony policji tonu rozmów prokurator Zbigniew Wasserman przyznał, że jest powód, żeby się niepokoić.

(grol)

Stowarzyszenie na rzecz przemian w wojsku:

Nie jesteśmy spiskowcami

(Inf. wł.). „Viritim” — tajna organizacja w armii? Tak o Stowarzyszeniu na rzecz Przemian w Wojsku „Viritim” piszą „Spotkania”, tak mówi się o nim w Ministerstwie Obrony Narodowej. „Jest to temat dosyć delikatny — powie reporterowi „Dziennika” Marcin Nawrot z Departamentu Wychowania MON. Sam fakt istnienia w wojsku tajnej organizacji nie może być tolerowany”. Jednym z członków założycieli stowarzyszenia „Viritim” jest ppłk rez. dr Julian Czekaj z Krakowa, który przed 2 laty dążył, wraz z innymi ofice-

rami, do utworzenia związku reprezentującego interesy żołnierzy zawodowych. „Nasza działalność — mówi on — nie ma charakteru spiskowego. Faktem jest natomiast, że nie satysfakcjonują nas zmiany zachodzące w wojsku. Uważamy, że nadal jest ono sformalizowaną, skostniałą instytucją w której niewiele zmieniło się”. Stowarzyszenie — podkreśla ppłk Czekaj — pragnie działać legalnie. Wniosek w sprawie rejestracji tej organizacji został złożony już do sądu.

„Viritim”, które skupia podobno ponad 200 oficerów, stawia

sobie za cel m. in. „zwalczanie pozostłości lat zakłamania serwilizmu i pogardy, narzucania obcych hierarchii wartości” pragnie też „tworzyć klimat sprzyjający upowszechnianiu niezależnych opinii, prognoz i doktryn w zakresie obronności państwa”. Założyciele „Viritim” nie zamierzają zamykać tej organizacji przed osobami nie związanymi z armią. Uważają, że działalność stowarzyszenia lub organizacji o podobnym charakterze doceniona zostanie wówczas, gdy resortem obrony kierować będą osoby cywilne.

(mich)

Już powstaje policja gospodarcza

Sposób na korupcję

W związku z poleceniem prezydenta Lecha Wałęsy, w policji stworzono komórkę organizacyjną do walki z korupcją i przestępstwami gospodarczymi. Do końca czerwca zostanie utworzony trzon organizacyjny nowej struktury, której liczebność przewiduje się na ok. 600 funkcjonariuszy.

Do najważniejszych zadań „policji gospodarczej” — oświadczył L. Lamparski — będzie należa-

ło: zwalczanie przestępstw związanych z przekształcaniami własnościowymi w gospodarce, walka z korupcją urzędników państwowych zajmujących się ekono- mią oraz przeciwdziałanie nadużyciom w obrocie finansowym. W zakres zainteresowań nowej struktury wejdą również malwersacje podatkowe na dużą skalę, a także próby „prania brudnych pieniędzy”. (PAP)

Sprawa dla rzecznika praw obywatelskich

Absolwenci bez zasiłków

(Inf. wł.). Obowiązująca ustawa o zatrudnieniu nie przewiduje zasiłków dla bezrobotnych absolwentów liceów ogólnokształcących. Dyrektor Departamentu Zatrudnienia w Ministerstwie Pracy, Piotr Mruk i Dyrektor Wojewódzkiego Biura Pracy w Krakowie nie potrafili wyjaśnić, dlaczego jedynie tę grupę młodzieży ustawa traktuje w odmienny sposób, niż pozostałe grupy absolwentów szkół średnich. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w ubiegłym roku zalecało biurom pracy rejestrowanie bezrobotnych absol-

wentów ogólniaków i wypłacanie zasiłków, jednak jak powiedział „Dziennikowi” dyrektor Mruk, zarzucono im (m. in. Najwyższa Izba Kontroli), że działają bezprawnie. Dyrektor Mruk uważa, że rozwiązaniem tego problemu może być zorganizowanie przez biura pracy dla absolwentów liceów ogólnokształcących kursów zawodowych (np. trzymiesięcznych) i jeżeli po przeszkoleniu nadal nie otrzymają pracy, będą mogli już pobierać zasiłek zgodnie z ustawą.

„Dziennik” zwrócił się już do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich o wyjaśnienie, czy zapis w ustawie o zatrudnieniu nie dyskryminuje absolwentów liceów ogólnokształcących. Po otrzymaniu odpowiedzi przekażemy ją Czytelnikom. (AW)

Litwa w żałobie

50. rocznicę pierwszych masowych deportacji na Sybir Litwa uczciła wczoraj jako dzień żałoby. Wywieszono flagi państwowe, przepasane kirem, w kościołach odprawiono nabożeństwa. Nawileńskiej stacji kolejowej Nowa Wilejka, skąd zabierano deportowanych na zesłanie, odsłonięto pomnik — wielki upadający krzyż, będący symbolem cierpień narodu litewskiego. Deportacje z Litwy trwały do 1959 r. W sumie deportowano ok. 850 tys. mieszkańców Litwy. (PAP)

Bez pośrednictwa Moskwy

Przebywający w Polsce na czynie oficjalnej delegacji Republiki Łotwy premier Ivars Godmanis zaproponował premierowi Janowi K. Bieleckiemu nawiązanie stosunków handlowych między Polską i Łotwą bez pośrednictwa centralnej administracji radzieckiej.

W czasie rozmowy, którą premier Bielecki określił jako „bardzo ciekawą, a nawet zaskakującą”, oprócz kwestii związanych z rozwojem stosunków politycznych i gospodarczych omawiano też sprawę utworzenia biur informacyjnych w Polsce i na Łotwie.

„Kasprowy” startuje pod Giewont

W 155 minut do Zakopanego

(Inf. wł.). Dziś rozpoczyna jazdę najszybszy pociąg noszący nazwę „Kasprowy”. Będzie kursował na trasie Kraków — Zakopane i Zakopane — Kraków. Z Krakowa będzie wyjeżdżał o godz. 6.28 i po 155 minutach znajdzie się w stolicy Tatr, z której tego samego dnia wyruszy do Krakowa o 17.45 i mimo że będzie miał z górki przyjeżdżać do Krakowa na Dworzec Główny również po 155 minutach.

„Kasprowy” będzie się zatrzymywał po drodze 5 razy: w Borku Fałęckim, Suchej Beskidzkiej, Chabówce, Nowym Targu i Poroninie. Od poniedziałku do piątku będzie prowadził 4 wagony a w sobotę i niedzielę 8. Wagony są bezprzedziałowe, będzie w nich prowadzona obnośna sprzedaż napojów, słodczy, kanapek itp. Cenę biletu skalkulowano na 18.600 zł (od biletu PKS na tej trasie droższy jest o 1.600 zł). Natomiast nasuwa się pytanie, kiedy w wyśięgu pod Giewont kolej będzie szybsza od autobusu. Jak na razie o 15 minut PKS jest „bardziej wartki” jak mówią górale, a bywało, że „Błękitna torpeda” z Krakowa do Zakopanego chodziła w półtorę godzinę.

„Kasprowy” który dziś startuje pod Giewont będzie kursował codziennie do 30 września, a potem od 21 grudnia do 31 marca.

(w.jarz.)

Rekordowa wygrana

Bingo zakumulowane w wysokości 1 miliard 736 milionów 831 tysięcy 674 zł padło 13 hm. po godz. 22. w salonie Bingo w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej (PAP)

MUSIC MARKET



Szewska 20, tel. 22-50-97
Sienna 9, tel. 21-84-39
Sławkowska 10



MUSIC MARKET

- płyty kompaktowe 1.000 tytułów, już od 39.000 zł
- telewizory 20": FUNAI — 3,99 mln zł, TEC — 3,9 mln zł, SHIVAKI — 4,1 mln zł; 21": SONY — 6,99 mln zł, TOSHIBA — 6,1 mln zł, NOKIA — 6,7 mln zł, GRUNDIG 28" — 10,1 mln zł, SONY 14" — 4,6 mln zł, kamery video SONY, PANASONIC, HITACHI
- sprzęt audio Hi-Fi SONY, SHERWOOD, DIORA, kolumny TONSIL i JAMO (największy wybór, najniższe ceny)
- keyboardy YAMAHA PSR-3 — 2,3 mln zł, PSR-18 — 3,406 mln zł, PSR-28 — 3,586 mln zł, PSR-3500 — 11,9 mln zł, PSR-4600 — 15,99 mln zł, PSS-590 — 2,7 mln zł, PSS-390 — 2,29 mln zł, PSS-780 — 4,38 mln zł, ROLAND D-20 — 14,99 mln zł, E-30 — 20,49 mln zł, D-70 — 26,7 mln zł, KORG M-1 — 24,051 mln zł
- gitary YAMAHA i HOHNER, struny SCHALLER, VINCI, SLICK, akordeony WELTMEISTER
- nuty — THE BEATLES, PINK FLOYD, POLICE, ABBA, DIRE STRAITS

Na marginesie DNIA

SPRYCIARZE

Niemieccy handlarze warzyw i owoców z regionu nad rzeką Hawelą przepakowali tańsze produkty sprowadzane z Holandii w niemieckie opakowania i wypuszczali je na rynek. Korzystając z wielkiego popytu i renowy jaką cieszą się jabłka, ziemniaki itd., pochodzące z tego regionu, oferowali niczego nieświadomym klientom płody rolne z kraju tulipanów. Zanim ich oszukane machinacje zostały wykryte, upłynęły 4 tygodnie. Pomysł ten narodził się wobec niemożności sprowadzenia dużemu popytowi. Powodem braku warzyw i owoców z nad Haveli było znaczne zmniejszenie powierzchni upraw i rozparcelowanie pięciu z siedmiu wielkich kombinatów owocowo-warzywnych.

PECHOWA SZCZĘKA

Tragikomicznie zakończył się kolejny „skok” poszukiwanego od dłuższego czasu wianowca w hiszpańskim mieście Alicante. 56-letni złodziej pomyślnie włamał się do willi, gdzie dość łatwo znalazł 18 tys. peset oraz wiele więcej warte „drobizgi” ze złota. Całą karierę zepsuł przez łakomstwo. Otworzył bowiem lodówkę, wyjął smaczne kaski i... w tym momencie zawiodła sztuczna szczęka, która dosłownie utknęła mu w gardle. Dusząc się wybiegł, niestety z łupem, na ulicę, gdzie przegodni przechodnie pospieszyli mu z pomocą odczołgać do szpitala. Tam nieprzytomnego już uratowali lekarze wyciągając szczękę z gardła. Niemal równocześnie wyciągnęła go z łóżka szpitalnego policja, która po alarmie właścicieli obrabowanego mieszkania dość szybko skojarzyła, kto był autorem wiamania.

PIORUN I GOLF

W czwartek piorun uderzył w grupę widzów oglądających pierwszą rundę otwartych mistrzostw USA w golfie, odbywającą się w mieście Chaska, w stanie Minnesota. Nad klub golfowy Hazeltine nadciągnęła gwałtowna burza z wyładowaniami atmosferycznymi. Jeden z piorunów uderzył w 6 widzów, powodując śmierć jednego z nich i obrażenia pozostałych. Widzowie ci schronili się pod drzewem. „Był to prawdziwy koszar” — powiedział szef Związku Golfowego USA, David Fay.

NOCNA ZMIANA

Nocą w Koszalinie nie wiadomo kto zamienił pomnik generała Świerczewskiego na pomnik generała Andersa. Pod koniec tygodnia do zamiany przyniósł się nieznany nikomu Komitet Pamięci Narodowej, którego jednym z członków jest... twórca pomnika gen. Andersa. Nie o mieszkaniu powiadomił prasy o „odsłonięciu” dzieła, milcząc skrytnie o swoim udziale w usunięciu poprzedniego. Nowy sposób promowania własnej twórczości może się przyjąć.

BAJOŃSKIE HONORARIUM

Według doniesień prasowych wybitny brytyjski aktor filmowy, 60-letni Sean Connery, który światowy rozgłos zdobył rolą agenta Jamesa Bonda w serii filmów o wyczynach superszpiega nr 007, otrzymał honorarium w wysokości pół miliona dolarów za pojawienie się na minucie w nowym filmie o przygodach Robin Hooda. Connery występuje w filmie „Robin Hood — książę złodziei” w roli króla Ryszarda Lwie Serce. Pojawia się na ekranie w ostatniej minucie filmu, by zsiąść z konia i pobłogosławić małżeństwo Robina i Marien.

ODPOCZYNEK WOJOWNIKA

Sad londyński ukarał w czwartek grzywną po 750 funtów parę oficerów — kobietę i mężczyznę, pełniących służbę na fregacie „Brilliant” w Zatoce Perskiej, zaskoczonych nagle jednej z majowych nocy przez patrol. 25-letnia Jacqueline Ramsey, podporucznik marynarki wojennej, i 29-letni Mark Davies — porucznik pełniący obowiązki obserwatora w śmigłowcu, uznali swą winę. Obrona argumentowała, że bliska zażyłość wśród członków załogi okrętu w warunkach stresu spowodowanego wojną była czymś nieuniknionym.

Redaktor wydania:
MARIAN NOWY
Redaktor depeszy:
MACIEJ SABATOWICZ
Redaktor techniczny:
KAZIMIERZ FRONT
Kierownik korekty:
ZOFIA MRZEWIŃSKA

Powtórka z ordynacji

(Dokończenie ze str. 1)

Wczoraj Sejm zakończył debatę (pierwsze czytanie, ok. 50 mówców w ciągu 2 dni) nad rządowym projektem ustawy o emeryturach i rentach z ubezpieczenia społecznego, ocenianą krytycznie projekt skierowano do komisji sejmowych.

W poselskiej dyskusji negatywnie wypowiadano się przeciwko „równaniu w dół”, które miało stać się efektem projektowanej ustawy. Podkreślano też, że nie wolno starym ludziom odbierać prawa do pracy, naturalnego prawa człowieka (pos. Aleksander Małachowski). Ze swej strony wiceminister pracy i polityki społecznej Aleksandra Wiktorowa zadała retoryczne pytanie: czy państwo widzi dodatkowe możliwości pokrycia podwyżek emerytur z budżetu?

Pani wiceminister wyjaśniła też przy okazji: „To, że emerytury i renty nie były waloryzowane ostatnio z powodu niskiego wzrostu płac w II kwartale br. nie oznacza, że te pieniądze będą stracone. Wzrost płac w II kwartale będzie uwzględniony przy waloryzacji za kwartał następny.

KAPITAŁ ZAGRANICZNY

Uchwalono ustawę o spółkach z udziałem zagranicznym. Wprowadzono zasadę, że utworzenie spółki nie wymaga zezwolenia (z kilku wyjątkami, np. gdy chodzi o zarządzanie portami morskimi i lotniczymi). Ta ważna dla gospodarki ustawa reguluje zasady inwestowania kapitału

zagranicznego w Polsce. Wprowadzono możliwość pełnego (a nie, jak dotychczas, ograniczonego) transferu zysków.

„LOT” SPÓŁKA

PLL „Lot” zgodnie z uchwaloną wczoraj ustawą — będzie spółką z udziałem skarbu państwa, działającą na zasadach określonych w ustawie o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Oczekuje się zwiększenia elastyczności w zarządzaniu tą firmą, co jest niezbędne w warunkach rywalizacji z zachodnimi przewoźnikami.

„KUŹNIA KADR”

Izba zdecydowała o przekształceniu Krajowej Szkoły Administracji Publicznej w państwową jednostkę organizacyjną (o tej samej nazwie). Jej głównym zadaniem będzie przygotowywanie kadr wyższych urzędników administracji państwowej.

JEZDZIMY W PASACH

Kierowca i pasażerowie samochodu wyposażonego w pasy bezpieczeństwa są obowiązani do korzystania z nich podczas jazdy również w miastach. Ten bezwzględny nakaz wprowadza nowelizacja prawa drogowego. Zmiany zmierzają do wyeliminowania najczęstszych przyczyn wypadków. Zmniejszy się przed-

kość na terenach zabudowanych, wprowadza się helmy dla motorowerzystów itd. Nowelizacja wchodzi w życie 1 października.

OCHRONA PRAW OBYWATELSKICH

Sejm zwiększył niektóre uprawnienia rzecznika praw obywatelskich związane z występowaniem do Trybunału Konstytucyjnego i do Sądu Najwyższego. Rzecznik będzie mógł mieć do trzech zastępców, w tym jednego do spraw żołnierzy. Postanawiając o tym w dokonanej nowelizacji ustawy o rzeczniku — Izba uznała zasadność istnienia gwaranta praworządności i w tej dziedzinie.

Rzecznik będzie mógł się też zajmować ochroną praw i wolności tzw. bezpaństwowców oraz cudzoziemców zamieszkających w Polsce.

Flaga — gigant

Z okazji Dnia Flagi Państwowej — obchodzonego w USA tradycyjnie dla uczczenia decyzji Kongresu z 1777 roku o fladze Stanów Zjednoczonych — eksponowano w Waszyngtonie największą, według Księgi Rekordów Guinnessa, flagę na świecie. Ma ona 135 metrów długości i 70 metrów szerokości (PAP)

W duchu Europy

(Dokończenie ze str. 1)

znaczyć — przypomina doc. Rysiak — że kiedy w Polsce sprawy mniejszości niemieckiej zostały włączone do resortu kultury nasz zachodni sąsiad sprawy podobne przekazał Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, obok wywiadu, kontrwywiadu i działalności antypaństwowej.

Oczywiście jestem zdania — mówi doc. Gwidon Rysiak — że każda mniejszość powinna mieć swoje prawa, ale nigdy nie odstąpić od twierdzenia, że żadna mniejszość narodowa nie może być piątą kolumną.

Na początku lipca odbędzie się piąte Polsko — Niemieckie Seminarium Prawa Międzynarodowego na „UJ”, organizowane wspólnie z Uniwersyteciem w Bochum. Z satysfakcją mogą stwierdzić, że lepiej się rozumiemy na

tych seminariach niż nasze rządy. I to nastraja optymistycznie. Daje nadzieję, że następne pokolenia rzeczywiście dogadają się bez szkody dla własnych i wspólnych interesów narodowych.

Doc. dr hab. Tadeusz Wróblewski twierdzi, że Traktat między Polską a Niemcami jest niewątpliwie wydarzeniem historycznej rangi. — Jest przekroczeniem pewnych barier psychologicznych, które obciążały stosunki polsko-niemieckie. Najwięcej kontrowersji wzbudza jednak kwestia mniejszości niemieckiej w Polsce podnoszona przez środowiska niemieckie. Traktat według nich pomija sprawę utraconych ziem niemieckich i zamyka przed historią prawo powrotu na nie.

Doc. Wróblewski, uważa, że strona niemiecka wykazała wiele dobrej woli w rozmowach ze stroną polską. Incydentalne szkanowanie Polaków na terenie obecnych wschodnich Niemiec traktuje jako odrębowanie i upust tłumionych w poprzednim okresie rezydentów i postaw obywateli NRD, którzy dziś z uwagi na duże bezrobocie i brutalne wg nich potraktowanie przez rząd niemiecki mają wystarczająco dużo powodów do frustracji. Generalnie można powiedzieć, według doc. Wróblewskiego, że poziom kultury politycznej w Niemczech Zachodnich osiągnął tak wysoki pułap, iż idzie w parze z duchem podpisywanego Traktatu.

Notowała:

GRAZYNA LUBIŃSKA

Wojna Pietrzaka

(INF. WL.) Wkrótce w Krakowie gościć będzie kabaret „Pod Egidą” Jana Pietrzaka. Znamy kłopoty „pana Janka” zapytaliśmy, czy kabaret znalazł wreszcie odpowiednie dla siebie pomieszczenie. „Niestety, nie, ponieważ burmistrz Śródmieścia najwyraźniej nas nie lubi” — odpowiedział Jan Pietrzak.

Zapytaliśmy też, czy artysta spotkał się z prezydentem Wałęsą i czy prezydent coś kabaretowi obiecał. „Owszem. Spotkałem się. Nie uzyskałem jednak od prezydenta żadnych zapewnień. Jedynie w żartach pan prezydent powiedział, że należy się chyba bezdomnemu kabaretowi jakiś sędziś. Nie wiedział jednak mówiąc o tym, że chyba ma uroga politycznego w osobie burmistrza Śródmieścia Warszawy”.

Jan Pietrzak, politolog z wykształcenia, a kpiarz z urodzenia; król kabaretu polskiego pewno żartował próbując wywołać wojnę między prezydentem a burmistrzem. Proponujemy mu, aby się dogadał z burmistrzem jak Polak z Polakiem, albo jak... Skrzynecki z Potockim. (sam)

Nie będzie odwiedzin

(INF. WL.) Podczas sejmowej debaty nad wotem prezydenta wobec ordynacji wyborczej jeden z posłów zaproponował, aby prezydent spotkał się z posłami. Rzecznik prezydenta Andrzej Drzycki po konsultacji z Lechem Wałęsą odpowiedział „Dziennikowi”, że „Pan prezydent nie planuje w najbliższym czasie jakichkolwiek odwiedzin Sejmu”. (sam)



W klinie wyżowym

Polska południowa jest na skraju klina wyżowego. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie umiarkowane, okresami wzrastające do dużego, miejscami przelotne opady deszczu i lokalne burze. Temperatura w dzień od 17 do 21 st., w nocy od 9 do 13 st. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków zachodnich. W Tatrach okresami przelotny deszcz i deszcz ze śniegiem. Temperatura w dzień 4 st., w nocy 1 st. Wiatr dość silny i silny zachodni.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: ocieplenie, na ogół bez opadów, temperatura w dzień od 25 do 30 st. Od 16 do 20 st. zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z opadami. Miejscami burze. Temperatura maksymalna od 18 st. na północnym zachodzie do 25 st. na południowym wschodzie. Temperatura minimalna od 8 st. do 15 st. Wiatr umiarkowany okresami dość silny, zmienny.

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 14 bm. godz. 15: 733,7 mm tj. 984,9 hPa, wzrost ciśnienia.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 4.30 a zającie o 20.51. Dzień jest już dłuższy o 8 godzin 16 minut i ma 16 godzin 21 minut. (k)

Z końcem czerwca upalnie!

Kalendarzowe i astronomiczne lato rozpocznie się 21 czerwca. Jak wynika z prognozy długoterminowej do 10 lipca w III dekadzie czerwca temperatura maksymalna wyniesie od 18 do 23 st., a minimalna od 14 do 18 st. okresami opady. Z końcem czerwca i w I dekadzie lipca UPALNIE — temperatura maksymalna 22—27 st. z możliwością wyższej, a minimalna od 16 do 18 st. Możliwość burz. Pod koniec okresu chłodniej. Do 10 lipca możemy spodziewać się 11 dni z temperaturą powyżej 25 st., tylko 6 z temperaturą poniżej 10 st., 12 dni z opadem, a 9 z zachmurzeniem średnim. Warto też przypomnieć, że wkrótce będziemy mieli najdłuższe dni i najkrótsze noce. (k)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

● **KOMUNIKAT GUS.** Główny Urząd Statystyczny informuje, że przeciętne miesięczne wynagrodzenie w pięciu podstawowych działach gospodarki narodowej (bez wypłat z zysku i nadwyżki bilansowej w spółdzielniach), w maju 1991 r. w stosunku do kwietnia 1991 r. obniżyło się o 0,1 proc. Ceny towarów i usług konsumpcyjnych w maju 1991 r. w stosunku do kwietnia 1991 r. wzrosły o 2,7 proc.

● **SZWECJA KU EWG.** Premier Szwecji Ingvar Carlsson oświadczył w parlamencie, że 1 lipca Szwecja złoży formalny wniosek o przyjęcie do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

● **ODESLANIE UCHODZCÓW.** Rząd włoski podjął decyzję o odesłaniu do kraju u około 680 albańskich uchodźców, przybyłych ostatnio do Włoch.

● **KIEDY WE WSPÓLNOCIE?** Powinien być wyznaczony dzień w którym Polska wejdzie do EWG — powiedział po rozmowie z premierem Janem Krzysztofem Bieleckim w Warszawie wiceprzewodniczący Komisji Współnot Europejskich, Henning Christoffersen. Poinformował też, że Europejski Bank Inwestycyjny otrzymał już upoważnienie EWG na udzielenie 200 mln dolarów kredytów na inwestycje w Polsce.

● **ATAKI NA POSTERUNKI CELNE.** Dwa litewskie posterunki celne na granicy z Łotwą, zostały zaatakowane w nocy z czwartku na piątek. Wg agencji ELTA, naoczni świadkowie twierdzą, że napadu dokonał rzyśki OMON (jednostki MSW ZSRR specjalnego przeznaczenia). Posterunek celny w Germaniszkach w Rejonie Birżanskim został spalony, a posterunek we wsi Salociai w Rejonie Pasawajskim — spłądowany. Spłądowano także posterunek lotewski.

Pogotowie strajkowe „Małopolski”

(Inf. wł.) Pogotowie strajkowe ogłoszone przez Małopolski Region Solidarności trwa nadal — taką uchwałę podjął wczoraj Zarząd Regionu. Na razie termin zaprzestania pogotowia wyznaczono na 21 czerwca.

O tym czy data ta określa ostateczny koniec akcji Solidarności zdecydować posiedzenie KK, które odbędzie się 19 czerwca. Zasadniczy jednak wpływ na zakończenie akcji będą miały wyniki

przewodzonych przez Solidarność rozmów z rządem i prezydentem RP.

Również wczoraj na posiedzeniu Zarządu jego członkowie przekazali głosy związków z zakładów pracy pełne „głębokiego niezadowolenia” z powodu opóźnionej reakcji Komisji Krajowej Solidarności na sposób przeprowadzenia przez rząd podwyżki cen za energię elektryczną jak i z powodu samej podwyżki. (gral)

Możesz pomóc? Zadzwon do „Dziennika”

„Czyste powietrze dla dzieci”

Nasza akcja pomocy zorganizowania letniego wypoczynku dzieciom z Domów Dziecka i będadych w trudnej sytuacji materialnej trwa. Po wczorajszym apelu zgłosiło się do nas kilka osób z chęcią ofiarowania pewnych kwot pieniężnych, m. in. pracownicy Hurtowni zaopatrzenia Rzemiosła z ul. Rybitwy przekazała na konto „Krakursu” 2 mln zł, które uskuteczali specjalnie na propagowany przez nas cel.

Z Zarządu Dzielnicowego TPD Krowodrza otrzymaliśmy informację o możliwości ulokowania dzieci na koloniach w miejscowości Zawaja-Widły w terminie od 22 lipca do 11 sierpnia. Koszt: 1 mln 450 tys. zł. Zainteresowani dzwonić mogą na nr: 33-84-59.

Zwróciła się do nas pani prowadząca rodzinny dom dziecka Dla siedmiorga swych dzieci znalazła już nocleg na lato. Pozostała jeszcze 15-letnia dziewczynka. Czy ktoś mógłby zabrać ją

na wakacje? Część pieniędzy na ten cel już jest.

Poprosił nas też dzwoniący ze szpitala, gdzie przebywa od trzech tygodni na leczeniu, ojciec samotnie wychowujący 3-letniego syna. Jest renciście, jego dochody są bardzo skromne. Chłopiec podczas pobytu w szpitalu jest w domu sam. Nie wiadomo, co będzie w lipcu i sierpniu. Może ktoś pomoże zorganizować temu chłopcu wakacje, chętnie w grupie dzieci lub sfinansować je?

Ponawiamy prośbę o rozlokowanie na koloniach, obozach czy u prywatnych osób lub o sfinansowanie wakacji dla dzieci z krzeszowickiego Domu Dziecka. Muszą opuścić swoje łóżca z końcem czerwca a nie mają pieniędzy. Ich kasa jest tak pusta, że od stycznia br. dzieci nie otrzymują nawet comiesięcznego kieszonkowego. Rosną też zaległe płatności Domu.

Prosimy o telefonowy w godz. 10—14. Nasz numer: 22-95-92. (bdo)

Opinia społeczna o sytuacji w Polsce

Dużo się gada, a nic nie robi

51 proc. respondentów Ośrodka Badania Opinii Publicznej PRiTV oceniło obecną sytuację gospodarczą Polski jako słabą, a 44 proc. — jako złą, w sondażu przeprowadzonym 3—4 bm. na losowej, reprezentatywnej próbie mieszkańców kraju. Dla porównania, w sondażu z kwietnia br. ówczesną sytuację gospodarczą kraju oceniali jako słabą, 62 proc. zapytanych, a jako złą — 28 proc.

Zapytani, jak ich zdaniem zmienia się w ciągu najbliższych 3 lat materialne warunki życia ludności w Polsce, respondenci odpowiadali najczęściej, że będą one mniej więcej takie same, jak obecnie (29 proc.); że w tym czasie nastąpi pewna poprawa (24 proc.), bądź też, przeciwnie, nastąpi pewne pogorszenie (również 24 proc.); według 11 proc. materialne warunki życia Polaków w ciągu najbliższych 3 lat znacznie się pogorszą, według niewielu (2 proc.) — nastąpi wyraźna poprawa, a co dziesiąty respondent nie miał na ten temat wyrobionego zdania.

Respondenci OBOP zdecydowanie (64 proc.) i raczej (26 proc.) zgodzili się m. in. z opinią, że „obecne czasy są najlepsze dla korbulatorów i cwaniaków”; równie powszechnie akceptowano stwierdzenie, że „przeciętny człowiek nie ma wpływu na sytuację w kraju” (56 proc. zgadzających się z tym zdaniem) oraz pogląd, że „w Polsce dużo się gada, a nic nie robi” (odpowiednio 54 proc. i 38 proc.). (PAP)

Potęga gliwickiego „Bumaru” wyrosła na produkcję zbrojeniową. Na montowaniu i sprzedaży czołgów robiono dobre interesy. Do czasu. Od roku żaden czołg nie wyjechał poza bramę zakładu, a od pół roku — ani jeden nie zjechał z taśmy montażowej. Zakładowy parking jest największym, a na pewno najbardziej wartościowym złomowiskiem w Polsce. To tu 150 żelaznych kół (wartości ok. 150 mln dolarów) przykrytych brezentem czeka na klienta.

W „Bumarze” mówią, że dziś na czołgach nie da się już robić interesów.

Przed kilkoma miesiącami wydawało się, że kłam tezie zadają pracownicy Zakładu Przerobu Żelaza i Metali w Piekle, którzy wymyślili i opatentowali metodę pozwalającą na nieodwracalne niszczenie 450 czołgów miesięcznie. W Piekle zamierzano zarabiać nie na produkcji, lecz na niszczeniu czołgów. Gdy w 1990 r. 22 państwa NATO i Układu Warszawskiego podpisały układ o redukcji broni konwencjonalnej w Europie, spodziewano się, że Piekło zostanie zasypane ofertami. ZPZM tłukać nie tylko polski sprzęt, nabijający jednocześnie kabze.

Nie takiego nie nastąpiło. W 1990 r. przerobiono na złom 40 sztuk ciężkiego sprzętu wojakowskiego, a w br. tylko kilkanaście.

Na potrzeby armii pracowały w „Bumarze” 4 wydziały, dając w efekcie 90 proc. produkcji zakładu. Proces produkcji czołgów był tak dalece skomplikowany, że brało w nim udział kilkudziesięciu kooperantów z kilku krajów. W Łabędach zaś powstawał produkt finalny.

Na wydziale obróbki mechanicznej obrabiano i wykrawano elementy podwozia. W korpusowni wykonywano cały korpus, począwszy od składowania, poprzez obróbkę, aż do wstępnego wyposażenia. Na wydziale spawania powstawały wieże. Cykl produkcyjny jednej wieży wynosił około 3 miesięcy. Wreszcie całość wędrowała na wydział montażowy, gdzie po złożeniu i zamontowaniu wszystkich układów, następowało wstępne sprawdzanie działania mechanizmów. Po usunięciu usterek wyrób jechał na próbę zakładową (30 km), a potem na próbę zdawczą (50 km w specjalnym terenie). Po tych próbach czołg wracał na wydział montażowy, gdzie usuwano usterki i dodatkowo go wyposażano.

— Trudno powiedzieć jak długo trwałaby produkcja jednego czołgu — mówi doradca dyrektora

Marjan Lewicki. — Można przyjąć, że 3–4 miesiące. W ostatnich latach produkowaliśmy rocznie około 250 sztuk T 72 M. Było to dla zakładu bardzo opłacalne. „Bumar” produkował przede wszystkim na eksport do krajów arabskich. Za jeden czołg otrzymywał nawet 1 mln 300 tys. dolarów.

W warunkach pokojowych czołgi można niszczyć na 3 sposoby. Można je ciąć na części palnikami, co jest dość niebezpieczne (szkodliwe wyziewy spalającego lakieru, resztki paliwa i płynu hamulcowego w przewodach) i czasochłonne (dwóm robotnikom zabiera około 8–10 dni). Można rozrywać je materiałem wybuchowym, przeznaczając kilka poligonów na składowisko wraków. Można wreszcie deformować je przez zgniecenie i rozczłonkowanie. Tę trzecią metodę w Piekle doprowadzono do perfekcji. Na odpowiednio ustawiony na kowadle czołg zrzuca się z dwudziestometrowej wysokości ośmiotonną kulę. Już po pierwszym uderzeniu popękany i polamany pojazd przestaje istnieć. 3 osoby zatrudnione przy tej pracy mogą w ten sposób zniszczyć 18 czołgów na dobę. Z roczną produkcją „Bumar” mogłoby się w Piekle uporać w dwa tygodnie, a rozbrojenie zobowiązań na-

szym uderzeniu popękany i polamany pojazd przestaje istnieć. 3 osoby zatrudnione przy tej pracy mogą w ten sposób zniszczyć 18 czołgów na dobę. Z roczną produkcją „Bumar” mogłoby się w Piekle uporać w dwa tygodnie, a rozbrojenie zobowiązań na-

„Bumaru” nigdy nie dotykały polityczne wstrząsy ani gospodarcze kryzysy. W tym zakładzie pracowało się spokojnie, uzyskując godziwe (o wiele większe niż w innych zakładach) wynagrodzenie. Rząd wyznaczał limity produkcji i zdoby-

W „Bumarze” mają żal do rządu za to, że najpierw narzucono im limity produkcji, potem zabroniono eksportu i zapomniano o zakładzie. Nikt nie chce im pomóc w rozwiązywaniu problemów, które przetrastają „Bumar”. — Rząd nie chce się do nas przy-

nie możemy. Czesi zamierzają handlować z Syrią i Iranem. Są to rynki tak chłonne, że byłoby równie dobrze dla nas. Ale o tym musi zdecydować rząd.

Załoga jest przestraszona i zagubiona. Ci, których objęły zwolnienia grupowe, sprawiają wrażenie zrozpaczonych. Przez kilkanaście lat pracowali przy wkładaniu śrubek do tych samych elementów. Jak sami przyznają, poza tym niewiele potrafili. Jak więc mają teraz znaleźć miejsce w życiu?

— Nie liczę na to, że na niszczeniu wojskowego sprzętu mój zakład zbije fortunę — zapewnia Krzysztof Szczepaniak, dyrektor ZPZM. — Regres w hutnictwie jest zbyt głęboki, a złom z czołgów, trudny do zbycia.

Mimo to ZPZM są przygotowane do złomowania czołgów. Nawet od zaraz mogą przyjmować sprzęt taśmociągami. Jest tylko jeden warunek: gra rynkowa. Z warunku tego dyr. Szczepaniak może zrezygnować — choć niechętnie — jedynie w przypadku zamówienia rządowego.

— Rząd dostarcza nam sprzęt za darmo, my go przerabiamy z niewielkim zyskiem i rząd składa gdzieś ten złom, aby mi nie zalegał na placu — mówi dyrektor ZPZM. — Ale jest to gospodarczo bezsens — dodaje.

Pracownicy z Piekła wiedzą już, że na rozbrojeniu zbyt wiele nie zarobią. Jeśli układ podpisany w Paryżu zostanie ratyfikowany, to redukcja, o której mowa, nastąpi w ciągu 4 lat. Z niszczenia wojskowego sprzętu nie będzie się więc mogła utrzymać 400-osobowa załoga. Ale sytuacja tych ludzi jest o wiele lepsza niż pracowników „Bumar”, a przyszłość nie jawi się przed nimi w tak ciemnych barwach. Otóż ZPZM są przygotowane do przeróbki każdego rodzaju złomu. Ze znalezieniem odbiorców też jakoś sobie radzą.

— Jeszcze dwa lata temu w naszym kierunku Centroziom — wyjaśnia dyrektor Szczepaniak. — W Warszawie wyznaczano, kto, ile i do kogo ma posyłać. Obecnie złom stał się towarem rynkowym i kursuje jak pieczywo. W kraju działa około 2 tysiące firm i spółek. Tylko małe, specjalistyczne i wielkie, wszechstronne zakłady mają szansę przetrwać. Nam się jakoś udaje.

ZPZM z Piekła są jednym z zakładów „Huty Katowice”, gdyby jednak chciały funkcjonować w oparciu o Hute, to już by upadły. Od stycznia „Huta Katowice” nie odebrała od nich ani kilograma złomu. Handlowcy z Piekła znaleźli jednak 1500 klientów, w większości drobnych odlewni. — Czołgi nie są nam niezbędne do szczęścia — mówi.

Bogdan Wasztyl

Pancerz niepraktyczny

— My musimy liczyć się z wyższymi racjami państwa, a państwo nie musi liczyć się z nami

mywał nawet 1 mln 300 tys. dolarów.

W warunkach pokojowych czołgi można niszczyć na 3 sposoby. Można je ciąć na części palnikami, co jest dość niebezpieczne (szkodliwe wyziewy spalającego lakieru, resztki paliwa i płynu hamulcowego w przewodach) i czasochłonne (dwóm robotnikom zabiera około 8–10 dni). Można rozrywać je materiałem wybuchowym, przeznaczając kilka poligonów na składowisko wraków. Można wreszcie deformować je przez zgniecenie i rozczłonkowanie. Tę trzecią metodę w Piekle doprowadzono do perfekcji. Na odpowiednio ustawiony na kowadle czołg zrzuca się z dwudziestometrowej wysokości ośmiotonną kulę. Już po pierwszym

szej armii (likwidacja: 1120 czołgów, 690 armat i 227 transporterów opancerzonych) wykonać w trzy miesiące.

Dla handlowców z Łabęd liczą się nakład pracy, wartość techniczna i bojowa pojazdu. Dla handlowców z Piekła — wartość złomu, pomniejszona o koszty własne, koszty transportu i niewielki zysk. „Bumar” wycenia swe produkty na ponad milion dolarów. ZPZM może za czołg zapłacić około 600 dolarów. Oczywiście nikt nie myśli o przera-

wał zamówienia, kierownictwo nie musiało martwić się o zbyt, ludzie o pieniądze. Dzieci pracowników jeździły na darmowe kolonie i obozy, pracownicy za pół darmo na wczasy.

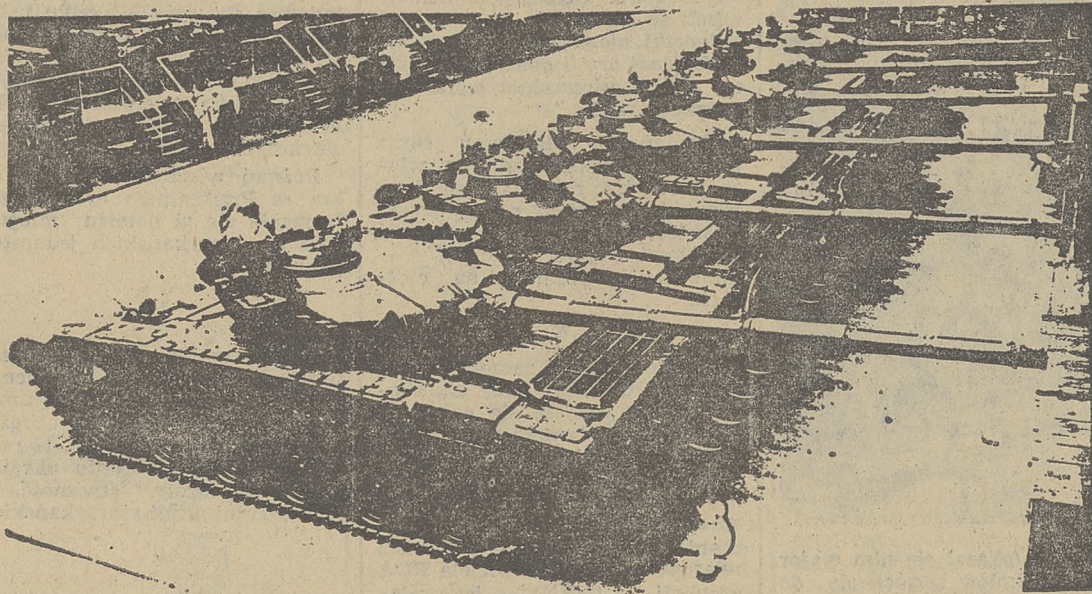
Koniunktura urwała się wraz z agresją Iraku na Kuwejt. Wtedy wkroczyła do zakładu polityka. Władze nałożyły embargo na dostawy broni do Iraku. Zerwano korzystny dla „Bumaru” kontrakt z Irakiem. Zakład stanął. Zapelnione są parkingi, przepełnione magazyny.

znać, nie wie co z nimi zrobić — mówią. — Wiemy, że trzeba zmienić profil produkcji, ale jednocześnie musimy utrzymywać tzw. rezerwę obronną, co sprowadza się do tego, że całe linie technologiczne muszą być w gotowości, aby na wypadek zagrożenia można je było szybko uruchomić. My musimy liczyć się z wyższymi racjami państwa, a państwo nie musi liczyć się z nami.

Wszystkie wysiłki idą w stronę restrukturyzacji. Jest to jednak zadanie bardzo trudne, ponieważ istniejących już linii technologicznych nie można do niczego innego wykorzystać. Nadają się one jedynie do produkcji czołgów i ciągników artyleryjskich.

Przed dwoma laty rozpoczęto produkcję ładowarek dla górnicstwa. Miał być na nie zbyt. Nie udało się żadnej sprzedać, ponieważ kopalnie nie mają pieniędzy na sprzęt. Na nowo próbuje się uruchomić produkcję żurawi i koparek hydraulicznych. Utracone jednak przed laty zachodnie rynki bardzo trudno odzyskać. Poza tym nie sposób mówić o restrukturyzacji bez pieniędzy. A tych „Bumar” nie ma. 1 czerwca zwolniono 2350 osób z 7-tysięcznej załogi. Kosztowało to zakład ponad 40 mld złotych. Rezerwa obronna pochłania rocznie 150 mld. Na program naprawy dla przedsiębiorstwa, opracowany przez dyrekcję, potrzeba ponad bilion złotych, a Ministerstwo Finansów — jak przekonują w „Bumarze” — nie chce dać nawet gwarancji na kredyty bankowe.

— Pieniądze potrzebne na realizację programu naprawczego — mówi Marjan Lewicki — leżą na tym placu. Rzecz w tym, że nie ma kupca na te czołgi. Polska armia jest biedna, a poza tym chciałaby mieć sprzęt bardziej nowoczesny. Irakowi ich sprzedać



mować je przez zgniecenie i rozczłonkowanie. Tę trzecią metodę w Piekle doprowadzono do perfekcji. Na odpowiednio ustawiony na kowadle czołg zrzuca się z dwudziestometrowej wysokości ośmiotonną kulę. Już po pierwszym

bianiu na złom nowych, średniej klasy europejskiej czołgów T 72 M.)

„Bumar” od roku nie zarobił ani grosza na produkcji zbrojeniowej, ZPZM zarobiły grosze na rozbrojeniu.

— Choć szybko poinformowaliśmy naszych kooperantów, że przerywamy produkcję i rezygnujemy z dostaw części, oni stali nam je nadal, jak na złość — mówi Marjan Lewicki. — Musieliśmy za nie zapłacić.

Zbrodnia

Dziesięć lat temu Edward Sz., syn Karola i Emilii, urodzony w 1923 roku w Rzepienniku, mieszkający ulicą Traktorowej w Łodzi przyjechał do Tarnowa w celu popełnienia przestępstwa.

Obecnie Zbrodniarz tak wspomina swoją zbrodnię:

— Matka miała 83 lata, była wtedy ciężko chora. Byłem pod Tarnowem u rodziny, chciałem jej kupić lekarstwa w „Pewexie” za dolary.

Innego zdania było wtedy Państwo i Prawo.

Z orzeczenia karnego, wydane go w Tarnowie dziesięć lat temu: „Wydział Finansowy Urzędu Miasta w Tarnowie uznaje Edwarda Sz. winnym przestępstwa, określonego w art. 47 ustawy karnej skarbowej”.

Winę bardzo skrupulatnie opisano. Okazało się, że 24 września 1980 r. Sz., w okolicy „Pewexu” w Tarnowie, nie posiadając wymaganego zezwolenia, kupił od trzech osób łącznie 45 dolarów USA.

— Tyle kupilem — wspomina Zbrodniarz — bo tyle wtedy kosztowało to lekarstwo.

Państwo i Prawo było innego zdania, dlatego skazało oskarżonego na zapłacenie 3 tysięcy złotych grzywny. W razie tak zwanej „niesciagalności” Sz. miał być ewentualnie osadzony w więzieniu i przebywać za kratkami przez miesiąc.

— Zapożyczyłem się — wspomina Zbrodniarz — bo nie miałem akurat tyle przy sobie. Wtedy, w osiemdziesiątym, zarabiałem trzy i pół tysiąca na miesiąc. Gdybym się nie zapożyczył, poszedłbym siedzieć.

Edward Sz. zapożyczył się u ludzi, grzywnę uiszczył, ale dodatkowo jeszcze utracił 45 dolarów. Państwo i Prawo w punkcie „b” orzeczenia karnego zarządziło od Przestępcy „przepadek przedmiotów przestępstwa, a to: 45 dolarów USA”. Dodatkowo Przestępca musiał jeszcze zapłacić od znajomych pewną sumę na koszty postępowania karnego.

Z uzasadnienia, podpisanego z upoważnienia prezydenta Tarnowa przez Jerzego M.: „dochodzenie przeprowadzone przez KM MO

Zygmunt Szych

Zbrodnia, kara i zadośćuczynienie

Jak się chodzi koło sprawy, to się zawsze coś wychodzi...

po raz pierwszy wszedł w konflikt z prawem.

— Na przykład zapamiętałem, że rewidował mnie wtedy w bramie i doprowadził w kajdankach na milicję plutonowy Zdzisław C.

Na te okoliczności Przestępcy pozostała pamiątka. Jest to Pokwitowanie, wypisane przez plutonowego.

„Podczas przesłuchania, dokonanego u Edwarda Sz. odebrałem: 56 dolarów w banknotach po 20, 10, 5 i 2 oraz 1 dolarów, a także 2 tysiące złotych polskich i 2,87 dolara w bilonie. Przedmioty te zatrzymałem jako dowód rzeczowy do sprawy”.

Shukanie sprawiedliwości

Następnie dziesięć lat minęło Łódzkiemu Przestępcy jak z bicia strzelił. Pewnego dnia dowiedział się przypadkiem, że obecnie Państwo i Prawo nie miałyby już do niego pretensji za tamtą zbrodnię. Kiedyś nawet na własnej skórze przekonał się, że pod każdym „Pewexem” w kraju, w tym także pod „Pewexem” w Tarnowie może on sobie zakupić dowolną ilość dolarów od bliżej nieokreślonej ilości nieznanymi sprawców — i nic mu z tego powodu nie będzie.

Kupił — i nikt go nie zakuł z tego powodu w kajdanki, nikt nie rewidował w bramie, nie dopro-

wadzał na milicję, a tym bardziej nie stawiał przed Karzącym Ramieniem Sprawiedliwości.

— Jak to tak? — podzielił się ze mną wątpliwością — wino zostało wymazane, a kara? Kara została!

Istotnie, tak było. Swoimi wątpliwościami i odkryciem dotyczącym Zbrodni i Kary Edward Sz. podzielił się ze swą rodziną w cz-

— No i niechby też zwrócili tamte trzy tysiące złotych karu.

— Na ile pan wycenia swoją krzywdę?

Sz. zastanawia się przez chwilę, charakterystycznym ruchem dłoni zdejmując czapkę i skrobie się wskazującym palcem po czubku głowy.

— No zaraz... niech pomyślę.

Chyba gdzieś tak trzykrotną tam-

Potem odwiedził Urząd Skarbowy. Wytłumaczyli mu, że szkoda czasu i nerwów, bo byli tacy, co znacznie więcej stracili i nie upominali się. — A pan — tłumaczyli — właściwie nie ma o co się upominać.

— Jak to o co? — dziwi się — jak o co? O moją sprawiedliwość.

Z prokuratury rejonowej w Tarnowie otrzymał wyjaśnienie pise-

zwrócić w sprawie swoich 45 dolarów.

Odwiedził też naczelnika więzienia, bo kiedy go posadzono na dwa dni — nie wiedział za co siedzi, a teraz chciałby się dowiedzieć. W dodatku przysłał mu do celi dwóch takich, którzy tak jakoko określnie wypytywali go co myśli o „czerwonych” i o „Solidarności”. Tamci dwaj o „czerwonych” mówili źle, o „Solidarności” dobrze — i czekali co on powie na te dwa ciekawe tematy. Ale nie powiedział nic.

Naczelnik odesłał go do komendanta policji, także w związku z tym, że on tu wtedy nie pracował.

W „Solidarności” podzielił się takim spostrzeżeniem: wszędzie gdzie chodzi upominać się o swoje dolary, zastaje tych samych co wtedy ludzi. To co to są za zmiany?

Uspokoił go, tłumacząc, że wszystkich na raz wymienić się przecież nie da, że kształcą się już nowe kadry.

Na koniec zostawił sobie wizytę u komendanta.

— Do pokoju plutonowego C, trochę bałem się iść. Doradzali mi niektórzy tak: „nie idź, bo cię pobiją”.

Niespodziewane zadośćuczynienie

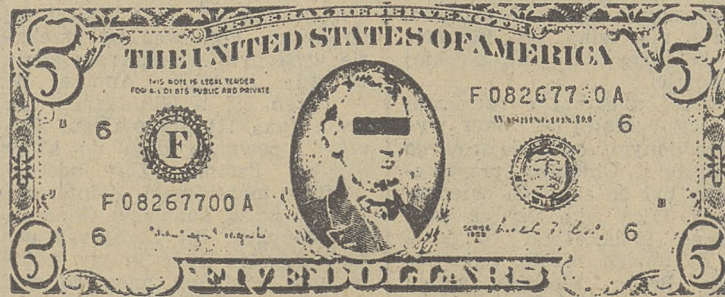
Na powrót Edwarda Sz. z Komendy Rejonowej Policji w Tarnowie czekałem coś około godziny.

Wrócił cały i zdrowy.

Bardzo grzecznie mnie przyjął komendant, z jeszcze jednym. Wystuchał wszystkiego po kolei. Mówi tak: zwolnilibyśmy tamtego plutonowego, gdyby panu pokwitowania nie wydał. Ale wydał, w porządku. No cóż — powiedzieli — każdy człowiek jest omylny. A tamten za to brał pieniądze wtedy, że innym dolary odbierał. Takie było prawo. Poszło na skarb państwa, przepadło.

Edward Sz. układa papiery, czapkę jedną ręką przesuwając na czoło, drugą poprawia na czubku głowy i zęga się.

— No, to przynajmniej dowiedziałem się, co i jak. Trochę mi się posmiali z policją. Jak się chodzi koło sprawy, to się zawsze coś wychodzi.



— Otworzył mi drzwi on właśnie, z tyłu stała żona. Przypomniałem mi jak mnie aresztował 10 lat temu, i czy mi teraz nie wystydzi. Zaczęli mi się. Odpowiedział, że miał wtedy takie rozkazy. Siedzieli poobierali drzwi, stłyszeli wszystko.

Następnie poszedł do sądu. W sądzie powiedzieli mu krótko:

— Takie było prawo wtedy, tamto już przepadło.

sze uznać należy, że jedynym dostępnym środkiem odwoławczym jest zwrócenie się do Ministerstwa Finansów z wnioskiem o uchylenie prawomocnego rozstrzygnięcia w trybie wykonywania nadzoru.

W Urzędzie Wojewódzkim wojewody nie było, ale sekretarka napisała mu na kartce adres do Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej dla zbadania działalności MSW, sugerując, że tam się powinien

Zadaniem publikacji nie jest analiza całości problematyki, związanej z nazwiskiem Własowa, lecz jedynie przedstawienie działań jednej dywizji „Rosyjskiej Armii Wyzwolenczej”.

Od początków roku 1945 armia Własowa faktycznie nie istniała — dowództwo hitlerowskie odnosiło się do koncepcji jej utworzenia z dużą dozą podejrzliwości. Dopiero przed samym upadkiem nazizmu kierownictwo wojskowe Niemiec zezwoliło na sformowanie niektórych dużych oddziałów ROA — „Rosyjskiej Armii Wyzwolenczej”. Jedyną całkowicie sformowaną i samodzielnie działającą jednostką tej armii była pierwsza rosyjska dywizja pod dowództwem pułkownika (później generała-majora) Siergieja Buniaczkenko.

W marcu 1945 r. dowództwo niemieckie przerzuciło dywizję w kierunku na południowy wschód od Berlina; na początku kwietnia rozpoczęła ona trudną operację ofensywną, zaplanowaną przez Niemców najprawdopodobniej po to, aby wykryć politycznie niepewną jednostkę. Buniaczkenko odmówił bowiem podporządkowania się dowództwu niemieckiemu, co 13 kwietnia podane zostało do wiadomości szefowi osobowemu dywizji; pozdrowienie „heil Hitler” zastąpiono zwykłym przywitaniem ręki do nakrycia głowy.

Jednostki armii radzieckiej zakończyły operację berlińską w pierwszych dniach maja 1945 r. Jednakże na terytorium Czechosłowacji i Austrii wielkie faszystowskie związki taktyczne „Centrum” i „Austria” nadal stawiały opór. Walki z nimi toczyły wojska I, II i IV frontu ukraińskiego.

30 kwietnia pierwsza rosyjska dywizja podchodzi do dawnej granicy Czechosłowacji i 2 maja zostaje rozmieszczona na odczynku w odległości mniej więcej 50 km na południowy zachód od Pragi. Tego samego dnia w sztabie dywizji pojawiła się delegacja — oficerowie w mundurach armii czechosłowackiej poinformowali Własowa i Buniaczkenkę o przygotowywanym powstaniu w Pradze i prosili „braci-własowców” o pomoc. Buniaczkenko zapalił się do pomysłu udzielenia pomocy prażanom, Własow natomiast odniósł się do tej sprawy sceptycznie.

Istnieje wersja, według której w owych dniach Własow wysłał do radzieckiego dowództwa depeszę następującej treści: „Możę uderzyć na tyły praskiego zgrupowania Niemców. Warunek: przebaczenie dla mnie i dla moich ludzi”. Odpowiedź nie nadeszła. Jednakże po dywizji krążyły uparte pogłoski, że Stalin obiecał amnestię dla uczestników ruchu własowskiego, o ile podejmą one

Feliks Pierczonok, Walerij Siedelnikow

Jak własowcy wyzwalałi Pragę...

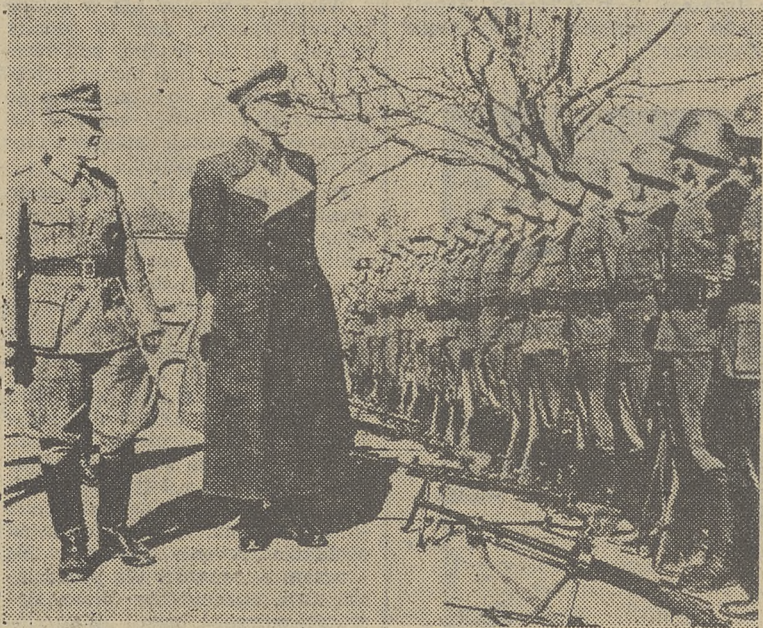
Na czołgach wymalowali hasło: „Śmierć Stalinowi, śmierć Hitlerowi”

walkę zbrojną z wojskami niemieckimi. Rankiem 3 maja dywizja zaczęła rozbrajać okoliczne garnizony niemieckie i zajmować magazyny wojskowe. Oporu w praktyce nie było. Żołnierzy i podoficerów z miejsca puszczano na wolność, oficerów zatrzymywano, ale zwalniano następnego dnia.

Na początku maja sytuacja na frontach walk ukształtowała się niezupełnie tak, jak zakładali wcześniej sojusznicy na konferencji jaltańskiej: armia radziecka ugrzęzła w operacji ostrawskiej i nie zdołała podejść do Pragi w końcu drugiej dekady kwietnia. Bliżej Pragi znalazły się wojska amerykańskie. Dowódcy siłami sojuszniczymi w Europie gen. Eisenhower wydał 4 maja

wyzerpaniu. Udzielcie natychmiastowej pomocy. Wyszłście desant powietrzny na pół-wsch. od miasta”. Odpowiedzi nie było. Stalin jak zawsze obawiał się masowych ruchów narodowych, na których czele stali „nie ci” ludzie.

Zachował się zapis relacji radzieckiego oficera, W. Sokołowa-Radolińskiego, związanego blisko z kierownictwem praskiego powstania. Kiedy stało się jasne, że powstanie spływa krwią, temu właśnie oficerowi powierzono misję zwrócenia się o pomoc do własowców. W poszukiwaniu pierwszej radzieckiej dywizji Sokołowa-Radoliński wydzwanił do wielu miejscowości i wreszcie w Suchomiastach uzyskał odpowiedź: własowcy są tu. Poprosił do telefonu starszego ran-



rozkaz przystąpienia do ofensywy w Czechosłowacji; równocześnie poinformował Stalina, że oddziały armii USA w razie konieczności mogą nie zatrzymać się na ustalonej z góry linii Karlove Vary — Pilno — Czeskie Budziejowice, lecz posuwać się dalej, dochodząc do Łaby i Wełtawy. Strona radziecka odpowiedziała, że zmiana pierwotnych planów spowoduje niepotrzebne straty.

W Pradze rozeszła się pogłoska, że armia amerykańska zbliża się do miasta. 5 maja o godzinie 11.00 pojawiły się kolumny demonstrantów z flagami czeskimi, amerykańskimi i radzieckimi, na placu Waclawa zaczęła się strzelanina, na ulicach miasta wznoszono barykady.

Radio powstańcze prawie bez przerwy nadawało odezwę do armii radzieckiej: „Sily patriotów, którzy zaczęli powstanie, są na

ga oficera (okazał się nim major Sinicki) Sokołow zwrócił się do niego: „Czy wiecie, że w Pradze wybuchło powstanie przeciw Niemcom?” — „Wiem, słuchamy radia” — „Jakie jest wasze stanowisko?” — „Nie mamy żadnych rozkazów. Kontynuujemy wycofywanie się na zachód” — „Jesteście tuż koło Pragi i najspokojniej pozwolicie rozwinąć Niemcom zabijając kobiety i dzieci?” — „Powtarzam, że nie mam żadnych rozkazów” — „Majorze, na wojnie bywają chwile, kiedy dowódca nie tylko może, ale powinien wziąć inicjatywę we własne ręce...” Łączność została przerwana. Wreszcie pytanie: „Jak będziecie na to patrzeć Maszka?” Sokołow-Radoliński zamknął drzwi i zaciągając zęby odpowiedział: „Wszystko w porządku. Ta sprawa jest załatwiona”. Po 20 minutach Sokołow ponow-

nie połączył się z Suchomiastami. Usłyszał tam odpowiedź: „Własowcy odeszli” — „Na zachód?” — „Na wschód. W stronę Pragi”.

5 maja radio powstańcze podało: „Obroncy Pragi! Trzymajcie się dzielnie, wyżećcie ostatnie siły. Idźcie nam na pomoc armia generała Własowa!”. U schyłku tego dnia rosyjska dywizja wkroczyła na przedmieścia Pragi. 6 maja zajęła Smichov i kilka innych dzielnic miasta na zachód od Wełtawy, na prawej flance zatrzymała silne oddziały SS, które rwały się do Pragi od południa, na lewej flance otoczyła koszary i lotnisko w Rudzyniech...

7 maja był dniem dalszych sukcesów bojowych pierwszej dywizji. Rano zajęte zostało lotnisko, jeden z pułków prowadził zacięte walki z użyciem czołgów i artylerii w okolicach stadionu na Petrzynie, a następnie na Hradczanach. Oto urywki z powstańczych gazet: „Wojsko generała Własowa wkroczyło wczoraj do Pragi od południa i południowego zachodu. Czeszy obywateli witali je z radością... „Otoczone jednostki niemieckie poddają się atakującym armii generała Własowa i czechosłowackim oddziałom wyzwolenczym...”

Tymczasem własowcy coraz bardziej zaciskają pętlę na własnej szyi: rozlepiają plakaty, wzywają do walki z faszystem, a także... z bolszewizmem... „Śmierć Stalinowi, śmierć Hitlerowi” — takie napisy widniały na czołgach.

Rankiem 7 maja zaczęło się posiedzenie Czeskiej Rady Narodowej, która podjęła się pełnienia funkcji rządu tymczasowego. Ton CzRN nadawali komuniści. Wiceprzewodniczący Rady i faktycznie nią kierujący Józef Smrkovsky sprzeciwił się temu, aby posiedzenie odbywało się w obecności własowców (przedstawiciele ROA przybyli do CzRN) — jego zdaniem, samego tego wystarczyło dla skompromitowania Rady w oczach ZSRR. Przedstawiciele KC KPCZ: Vaclav David, powiedział: „Potrzebny nam sojusznik, który mógłby udzielić maksymalnej pomocy. Natomiast na czele własowskiej armii stoi człowiek, który złamał przysięgę, i nie wolno o tym zapominać”. Davida poparł przedstawiciel Centralnej Rady Związków Zawodowych. Evžen Erban: „Jeżeli nie zostaną zerwane kontakty z tymi, którzy odłączyli się od swojej ojczyzny i zdezerterowali, my odejdziemy z Czeskiej Rady Narodowej”.

Kiedy tylko Buniaczkenko dowiedział się jak przebiegała dyskusja w CzRN, wydał rozkaz, aby

z nastaniem ciemności wycofać jednostki dywizyjne z Pragi. Jednakże do końca tego długiego majowego dnia dywizja walczyła dzielnie, nie oglądając się na nic.

Kropka nad „i” w konflikcie stała się wizyta wysłannika CzRN w sztabie Buniaczkenki. J. Knap i V. David przywieźli pismo z podziękowaniami dla generała Własowa, ale potwierdzili stanowisko CzRN. Buniaczkenko był gotów działać przeciw Niemcom także „oddzielnie” od CzRN, ale postawił warunek — chciał, aby nadano przez radio jego osobiste memorandum polityczne: dlaczego jest w armii Własowa, dlaczego walczy przeciw Niemcom, dlaczego przyszedł z pomocą Pradze. Knap i David odmówili spełnienia tego żądania.

Rankiem 8 maja dywizja ruszyła przebytą już drogą, tym razem w odwrotną stronę. Te same ulice i szosy pełne ludzi. Mocne twarze, Łzy. Dywizję kilkakrotnie doganiali samochodami czescy oficerowie ze sztabu powstania, naiwnie licząc, że uda im się rozładować sytuację. W radiu usłyszano, że Niemcy skapitulowały. Dywizja skierowała się na Prizbram i dalej — na teren zajęte przez wojska amerykańskie. Po drodze rozgromiono wycofującą się kolumnę Niemców.

Później wieczorem 9 maja 30 km za Prizbramem dywizja zatrzymała się w pobliżu miejsca postoju amerykańskich jednostek pancernych.

8 maja wojska radzieckie załadowały Drezem i Olomúncem. 10 maja zgrupowanie faszystowskie, które znalazły się w okolicy, zaczęły składać broń. 11 maja wojska I i II frontu ukraińskiego nawiązały styczność z jednostkami armii amerykańskiej.

11 maja po południu w miejscu postoju pierwszej rosyjskiej dywizji pojawili się radzieccy oficerowie-propagandyści: „Czekając na was Ojczyzna-matka, wasz naród, wasze rodziny, bliscy, przyjaciele... Władza radziecka nie szuka pomsty i wielkodusznie przebacza tym, którzy szczerze się pokajają... Nie słuchajcie waszych dowódców... „Nocą generała Buniaczkenkę odwiedził radziecki oficerowie zapewniali go, że składając osobowemu dywizji gwarantuje się życie, a tym, którzy dobrowolnie przejdą na stronę radziecką — dobrodziejstwo amnestii.

17 maja był dniem ostatnim dla pierwszej dywizji. Amerykanie umożliwili jednostkom radzieckim wzięcie własowców w okrążenie. Oficer amerykański

mówił tak: „Generał bardzo współczuje panu i pańskiej dywizji... Zrobił wszystko, co mógł, ale nic więcej nie da się już zrobić... Zgodnie z umową sojuszniczą, wszystkie nieprzyjacielskie jednostki mają należeć do tych armii, na których terenie się znajdują”.

Około południa Buniaczkenko zerwał swoje pągony i wydał dowódcom pułków ostatni rozkaz, będący raczej radą: wszystkich puścić, zalecać przedstawianie się pojedynczo lub w małych grupach na teren zachodnich Niemiec. Ludzie siadali lub kładli się na ziemi tam, gdzie zastały ich wydane rozkazy — w polu, pod ścianami domów — bezwzględnie czekali na to, co miało ich spotkać. Niektórzy odbierali sobie życie, niektórzy szli na wschód. Przez następne dni czeszy partyzanci wyłapywali własowców i przekazywali ich radzieckim jednostkom...

Pojmanych oficerów rozstrzelowano, wszystkim pozostałym oznajmiano, że czeka ich 25 lat więzienia. Ludzi bito, znęcano się nad nimi, mordowano ich po pijanemu. Czesi — naoczni świadkowie opowiadali, że rozprawianie się z własowcami było widowiskiem najstraszliwszym ze wszystkich, z czym spotkali się w latach II wojny światowej.

8 maja do Pragi ponownie weszli faszyci, zajmując prawie całe miasto. Wobec przeważającej siły nieprzyjaciela, braku broni, a także jakichkolwiek wiarygodnych informacji o ruchach armii radzieckiej, Czeska Rada Narodowa zmuszona była 8 maja zgodzić się na niemieckie propozycje: wojska hitlerowskie z prawie całym uzbrojeniem wyszły z Pragi w kierunku południowo-zachodnim. Tym posunięciem CzRN ocaliła mnóstwo istnień ludzkich. Później jednak ta ugodą uznana została za takie samo przestępstwo jak współpraca z własowcami (jednego z przywódców powstania, generała Kutlvasza skazano na dożywocie, zaś niektórych innych stracono). Kiedy 9 maja do Pragi wjechały czołgi Leluszki i Rybalki, w mieście słychać było jeszcze strzały, ale główne siły niemieckie opuściły już miasto.

Rybalko kilkakrotnie odwiedzał Czeską Radę Narodową. Jej przewodniczącą, Albert Prazák, usilnie prosił radzieckiego dowódcę, aby ten zatroszczył się o ocalenie życia żołnierzom ROA, którzy pochwyceni zostali w Pradze i jej okolicach. Rybalko odpowiadał: „wszyscy zostaną rozstrzelani”. Kiedy do Prazáka przyłączyli się inni członkowie Rady, Rybalko zrobił ustępstwo — obiecał, że rozstrzela tylko oficerów. Buniaczkenkę razem z Własowem odwieziono do Moskwy. Poza oficjalnym komu katem o straceniu ich przez powieszenie, nieznane są żadne materiały dotyczące śledztwa i rozprawy sądowej.

(MOSKOWSKIE NOWOSTI)

Agnieszka Majewska

Tajemnica trzech róż dla Marszałka

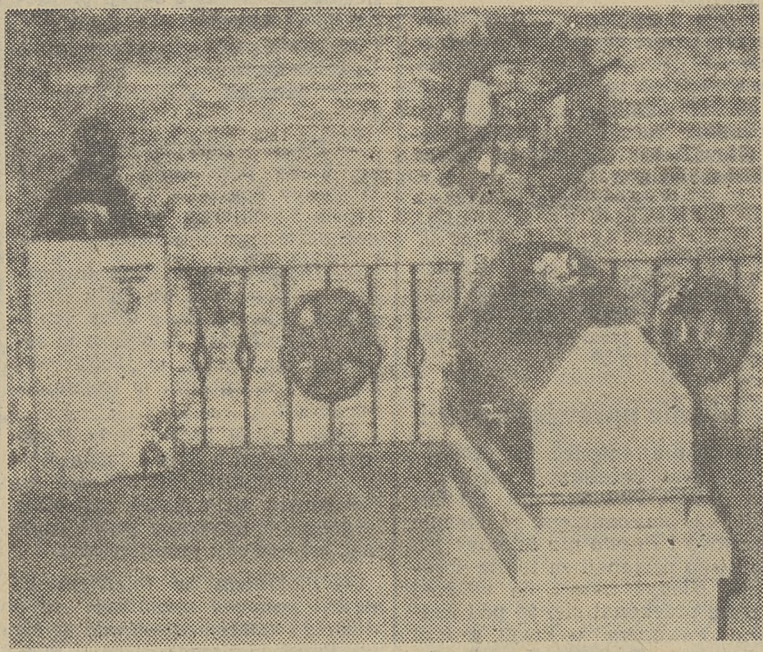
Do klasy III b chodził wtedy piętnastoletni chłopiec. Na imię miał Andrzej. Za wsze wolał towarzystwo osób starszych niż swoich rówieśników. Bardzo często kreślił się wśród żołnierzy stacjonujących w mieście. Dowódca garnizonu był wtedy płk Nowak. Przebywał tam również 52 pułk piechoty, 12 pułk artylerii lekkiej i zapasowy szwadron 22 pułku ułanów z Brodów. Dowódcę brygady w Brodach Andrzej znał osobiście. Był nim Władysław Anders. Chłopiec wyrastał w atmosferze patriotyzmu i kultu Marszałka. Zresztą nie tylko on. Również jego koledzy. Nie tylko polskie narodowości.

Andrzej mieszkał z rodzicami na ulicy Niecałej w domu wydzierżawionym od miejscowego prokuratora. Chłopiec przyzwyczajony był do ciągłych przeprowadzek. Ojca jako lekarza wojskowego przenoszono co jakiś czas do innego miasta. Był więc Lwów, Brody, Złoczów, potem znów Lwów. Andrzej przez przypadek urodził się w Zakopanem. Był rok 1920. Ofensywa Budionnego. Matka jako żona oficera musiała opuścić Lwów. Przyjechała w Tatry.

Do Złoczowa sprowadził się w 1933 roku. Dwa lata później w jeden z majowych dni Polskie Radio podało wiadomość: Marszałek Piłsudski nie żyje! Ilustrowany Kurier Codzienny rozchodził się błyskawicznie. — Ludzie płakali, to fakt, i wszyscy mówili, że to koniec

Polski — wspomina pan Andrzej. Wtedy jako 15-letni chłopiec przeżył to bardzo mocno. Chciał coś zrobić. Oddać hołd Marszałkowi. W pierwszym odruchu, w tajemnicy przed wszystkimi pobiegi na pocztę i zaoszczędzone 2 złote — sumę dla niego dość dużą przelał na adres gen. Rydza Smigłego. Na przekazie napisał tylko: Panie generale proszę kupić 3 róże i złożyć na trumnę Marszałka. Z góry dziękuję. Nie wierzył, że dotrze to do generała. Na odpowiedź nie liczył. A po kilku dniach zupełnie o tym zapomniał. Maj zbliżał się do końca. Ponieważ na przekazie wysłanym do generała adres zwrócił brzmiał: „Andrzej W. — uczeń III b Gimnazjum im. króla Jana III Sobieskiego. Złoczów”, pewnego dnia do klasy zapukał listonosz. List odebrał profesor matematyki. Zainteresował go adres nadawcy: Generalny Inspektor Sił Zbrojnych generał Edward Rydz-Smigły. Adiantura. Podszedł więc do siedzącego w ostatniej ławce Andrzeja i pozwolił mu by przeczytał go na lekcji. Datowany 22 maja 35 roku, podpisany przez adiutanta generała brzmiał: „Kochany Andrzejku pan generał polecił mi kupić 3 róże i złożyć na trumnę Marszałka. Róże złożyłem w czasie przyjazdu z Warszawy do Krakowa. Pan generał był wzruszony twoją prośbą.” List zawędrował do dyrektora szkoły i grona pedagogicznego. Był swego rodzaju sensacją w złoczowskim gimnazjum.

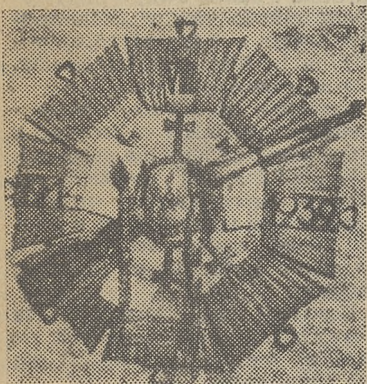
Nauczyciele zwracając go Andrzejowi orzekli: — Ten list będzie dla ciebie dziecko karierą w życiu. Tak się nie stało. Kilka lat później musiał się z nim roz-



stał. Jednak wtedy było to dla niego ogromne przeżycie — wspomnienie, które do dziś jest dla niego bardzo ważne. Przekonał się na emeryturze 71-letniego pana Andrzeja wciąż żywe. — Ojciec początkowo zdenerwował się. Nie wiedział skąd miałem te pieniądze.

50 groszy na kino. Jajka kosztowały wtedy 2-3 grosze.

Po Złoczowie historia 3 róż nie była znana. Przekonał się o tym podczas spotkania ze swym wujem — Marianem Zubikiem — nadinspektorem policji śledczej we Lwowie, który jako



„U stóp trumny stoi jedyna urna z ziemią wileńską i leży jedyny wieniec od Prezydenta Rzplitej. Na trumnie umieszczony jest rzyggraf, za który zatknęto trzy szkarłatne róże” — pisał reporter IKC, w maju 1935 roku, relacjonując uroczystości pogrzebowe Marszałka Piłsudskiego na Wawelu. Trzy szkarłatne róże. Od kogo? Był przecież zakaz składania kwiatów. Dlaczego jeden z oficerów — mimo to — położył je na trumnę Marszałka? To pytanie zadawali sobie 56 lat temu dziennikarze i uczestnicy pogrzebu. Nieliczni poznali tę tajemnicę.

Historia tych kwiatów zaczyna się daleko od Wawelskiego Wzgórza — w Złoczowie. Jednym z większych miast powiatowych województwa tarnopolskiego położonym 75 km na wschód od Lwowa. W tym 24-tyśięcznym mieście mieszkali Polacy, Żydzi i Ukraińcy. Starostą w tym czasie był pan Plachta urzędujący w budynku znajdującym się niedaleko kościoła parafialnego. Po drugiej stronie ulicy w kooedukacyjnym gimnazjum uczyły się dzieci polskie i żydowskie. Było też trochę ukraińskich. Te dla których zabrakło miejsca w ich własnym.

funkcjonariusz zabezpieczał pogrzeb w Krakowie. Robił wtedy zdjęcia. Wśród wielu, które pokazywał chłopcu było i to, na którym widać te róże. Pokazując zdjęcie Andrzejowi powiedział: — Te róże były ciekawe dla wszystkich. Nikt nie mógł wyjaśnić skąd się wzięły, skoro był zakaz składania kwiatów. Andrzej rozpromienił się. Był szczęśliwy, że może powiedzieć: — Wujku, ja ci to wyjaśnię.

Wybuchła wojna. Do Lwowa, w którym wtedy mieszkał wkroczyli Sowieci. Andrzej musiał uciekać z miasta, w którym rewizje, aresztowania i wywózki były na porządku dziennym. Podczas poniewierki na wschodzie zakopał ten list gdzieś pod Równem we wsi Szpanówek — Samej wsi dokładnie nie pamiętam. Ale chyba bym trafił w to miejsce. To było niedaleko cukrowni od strony zachodniej — opowiada z akcentem zdradzającym ludzi urodzonych na wschodzie: — Balem się, że jak znajdę taki list to wywiozła mnie na Sybir. Zbieg okoliczności sprawił, że list ten pozostał w pobliżu miasta, które w szczególny sposób uczciło Marszałka. W IKC z 22 maja 35 roku znaleźć można taką notatkę: „Rada Rabinów w Równem postanowiła dla uczczenia pamięci marszałka Piłsudskiego iż wszystkie noworodki płci męskiej, które przyjdą na świat w okresie 6-tygodniowej żałoby państwowej otrzymają imię Józef.”

Nie ma więc już listu adiutanta generała do piętnastoletniego Andrzeja — ucznia III b gimnazjum Jana III Sobieskiego w Złoczowie. Zostały tylko wspomnienia i fotografia, na której widać zatknęte za rzyggraf 3 róże dla Marszałka od młodego gimnazjalisty.

PS. Na prośbę pana Andrzeja nie podajemy jego nazwiska.

Przemysław Osuchowski

Towarzysz Wallenrod?

WOJCIECH JARUZELSKI: — Nie chcę takiego rozgrzeszenia

Zgodnie z kawiarnianą i pseudosalonową modą o Jaruzelskim nie wypada dobrze mówić. Tak jest teraz, tak było przed dekadą. Pamiętam, że gdy w trakcie studenckiego opłatków z grudnia 1981 r., ktoś rzekł, że za kilkadziesiąt lat historia i Polacy mogą generała ocenić zupełnie inaczej, wywołało to krzyk oburzenia. Ale też były to czasy emocji i nie pamiętano na ogół, że w polityce liczy się wyłącznie skutek. Jesienią 1990 r. Manfred E. Berger*) słusznie pisał, że Jaruzelski — prezydent: „...jest cierniem w oku (...). Jako demokratka słyszałam i wierzyłam zasadom, Jaruzelski stał się bardziej niebezpieczny”. Podobnie — myślę — jest i teraz w połowie 1991 roku.

Jaruzelski jest praktycznie jedynym przywódcą postkomunistycznego kraju, który może sobie pozwolić i pozwala na publiczne funkcjonowanie. Sytuacja taka musi być wyzwaniem dla „dziennikarza”. To fascynujący temat. Gdy dostałam do ręki ciepły egzemplarz przetłumaczonej książki Bergera, zirytowałam się, że znów nie Polak wziął na warsztat arcyważny dla Polaków wątek naszych dziejów. Dziw, że nikt wychowany nad Wisłą nie próbował podjąć się takiego zadania. Podobnie irytowałam się czytając chyba tylko „Noc generała” Gabriela Meretika. Ale już po lekturze pierwszych rozdziałów „Jaruzelskiego” odetchnałam.

NA SZCZĘŚCIE to nie Meretik i polski dziennikarz może spokojnie bez obciążenia srobować się z Jaruzelskim. Bo książka Bergera ma wiele płycin i daleka jest nie tylko od doskonałości ale wręcz poprawności. NIESTETY to nie Meretik i stereotypy upowszechnione teraz przez Bergera dotrą do zainteresowanego polityką europejskiego czytelnika.

Biograficznie książka jest wyraźnie niedopracowana. To prawda, że zebranie faktów (rzetelnie sprawdzonych) jest w wypadku generała bardzo trudne. Niektóre fragmenty życiorysu ciągle mają białe plamy. Berger często podkreśla, że jako pierwszy ujawnia pewne sprawy, ale sporo w tym przesady. Najciekawiej i najstaranniej prezentują się fragmenty dotyczące przodków Jaruzelskiego. Tu Berger był wyjątkowo dociekliwy. Odnalazł ściśle wiadowca do roku aż 1224 i do rycerza Jana herbu Słepowron obdarowanego dobrami Jeruzale. Piekna, wręcz sarmacka, historia.

Wiele miejsca poświęca też rodzinnym tradycjom Jaruzelskiego związanym z udziałem dziadka w powstaniu 1863 roku i ojca w wojnie z bolszewikami. Dzieciństwo generała oddane jest na zasadzie raczej domysłów wynikających ze standardu szlachecko-inteligentnych polskich rodzin. Wiele błędów popełnia też autor opisując syberyjskiela Jaruzelskich — potwierdza to generał. Sam podkreśla rolę przodka w tym, że szedł z Berlinem, a nie Andersem.

Natomiast niewątpliwie do plusów pracy Bergera należy staranne opracowanie służby generała (wówczas chorążego i podporucznika) w I Armii (1943-45). Chwała autorowi za to, że nie sili się na własną literacką wersję, lecz cytując pisemną odpowiedź na to życiowosowe pytanie udzieloną przez Jaruzelskiego. Choć bóg może maczał w tym palce Wiesław Górnicki — obecny, jak podejrzewam też, w innych miejscach tej książki, choć bez nazwiska. W każdym razie wyjaśnią książka wiele wątpliwości i plotek związanych ze szlakiem bojowym młodego Jaruzelskiego.

Biografia generała w latach powojennych to już tylko zestaw pojedynczych obrazków, które nie zawsze stanowią logiczny ciąg i ciągle pozostawiają parę znaków zapytania. Wygląda na to, że Berger miał zbyt mało czasu i zbyt mało osób, które chciałyby mu w pracy nad książką pomóc.

Nie inaczej jest z biografią polityczną pomieszczoną w książce. Berger wiele miejsca poświęca światopoglądowej i politycznej edukacji Jaruzelskiego. Dość głęboko drąży też w tym zakresie samego generała wprowadzonym i cytowanym obszernie wywiadzie. Jaruzelski jest w nim tak zwykle wstrętniejszy, a Berger czasami na sie

próbuje luki uzupełnić. Przyznajmy jednak, udało mu się sprowokować Jaruzelskiego do kilku niecodziennych wypowiedzi. Na przykład, gdy mówi o grudniu 1970 i roli wojska w tragedii na Wybrzeżu, czytamy:

„Protestowałem przeciw niewłaściwemu użyciu sił zbrojnych jako instrumentu pacyfikacji, jako maczugi. Takiego sformułowania właśnie użyłem”. (Było to na VIII Plenum KC w 1971 roku). Zaskakująco brzmią te słowa w ustach człowieka, który taką maczugę uruchomił dokładnie w 10 lat później. O swoim awansie na członka Biura Politycznego KC PZPR w 1971 r. Jaruzelski powiedział: „Do dziś wyrzucam sobie, że nie wstałem i nie zaprotekowałem”.

We fragmentach dotyczących samego stanu wojennego też pada kilka ciekawych sformułowań. Jaruzelski mówi:

„Jeśli by się wówczas rozwinęła partia, powstałaby partia jeszcze gorsza. Co się tyczy stanu wojennego, to jest wiele ocen, które mówią, że był zbyt liberalny. Te zarzuty pojawiły się za granicą, ale także ze strony aparatu. Dziś widzę, że stan wojenny był za łagodny w kilku przypadkach, szczególnie w przypadku aparatu partyjnego, który wykorzystał go jako



Rys. Zbigniew Piszczanko („Sztandar Młodych”)

parasol ochronny” (...). Z drugiej strony widzę, że podczas stanu wojennego popełniano błędy, zastosowano nadmierne restrykcje. Wielu ludzi internowano lub uwieziono niepotrzebnie. Niektórzy ludzie byli w ten czy inny sposób szykanowani. Były pewne porachunki. Zauważę bardzo, czuję się winny, że do tego doszło, że nie wzięłam tego w garść, chociaż naturalnie wiedziałam, jak funkcjonują aparaty partii, bezpieczeństwa, administracji. Kiedy człowiek zajmuje wysoki urząd, jest w pewnym sensie niewolnikiem informacji, niewolnikiem pewnych stereotypów, którymi się posługuje. Ja np. nie miałam dostatecznej jasności, że obór się tak bardzo rozszerzył i rozgałęził, że był tak silny. Teraz obejrzałem filmy, które w stanie wojennym i potem zrobili niezależni operatorzy. Zobaczyłem, jak szeroki był udział w rozmaitych demonstracjach. Tej świadomości — na przykład — wówczas nie miałem.

Prawdopodobnie po ukazaniu się tych słów w oryginale po niemiecku sporo osób z kręgu Jaruzelskiego miało do niego pretensje. W posłowie do książki Bergera Jaruzelski pisze wręcz: „Nie chcę takiego rozgrzeszenia. (...) Mam poczucie własnej odpowiedzialności za to, co w minionym, dramatycznym okresie miało miejsce”.

Alle Berger idzie dalej w swoich rozważaniach, śledząc polską historię na przestrzeni ostatnich ponad 100 lat, osadzając na tym tle historię rodziny Jaruzelskich, jawi generała jako nowego Wallenroda, który w imię tradycji, patriotyzmu i osobistych tragedii prowadził Polskę w tajemniczy sposób od sowieckiej okupacji zaczętej w 1944 po Okrągły Stół i wszelkie jego konsekwencje. Wydaje mi się, że wniosek to zbyt śmiały. Tym bardziej, że Berger stawia go w oparciu nie o fakty, lecz wianę o luki między nimi, ewentualnie hipoteczne domysły — wide scena rozmowy Jaruzelski — Breżniew i wzajemnego szantażu militarnego w 1981 roku. Nie wiem co zaważyło na takim przedstawieniu generała. Czy Manfred E. Berger do tego stopnia uległ fascynacji Jaruzelskim? Czy może po prostu dla potrzeb komercyjnych postanowił swa książkę „podważyć”? Wątpliwa nie jest nam Polakom potrzebna.

Tym bardziej, że Berger jest niekonsekwentny (lub niedoformowany), bo skoro jego zdaniem taki z Jaruzelskiego męczennik i Wallenrod to czemu pominąć scenę szantażu personalnego, jakiego dokonał na PZPR (Plenum KC) już przy okazji Okrągłego Stołu, gdy wraz z Siwickim, Kiszcziakiem i Rakowskim zagroził rezygnacją ze swych stanowisk?

Oczywiście nie pisał Berger książki z myślą o polskim czytelniku, ale skoro już ją mamy (w solidnym tłumaczeniu Zbigniewa Bauera) są przecież w niej rzeczy świadomego czytelnika denerwujące. Posługuje się Berger statystyką. A właściwie materiałami OBOP i CBOS dostarczonymi mu zapewne przez Interpress. A wszystkie te trzy instytucje wielokrotnie kompromitowały się swą „niesumiennością”.

W takim zestawieniu nie są dla polskiego czytelnika wiarygodne słowa:

„To pozwalała go (Jaruzelskiego) — dop. P. O.) szanować: nieprzerwany awans, brak skandalu, materialna nieprzekupność, perfekcjonizm, pracowitość — nie tylko w komunistycznych społeczeństwach kariery oparte na fundamencie takich cech budzą podziw”. Osobiście nie rozumiem dlaczego gdziekolwiek na świecie podziw ma wzbudzać człowiek, który nie bierze łapówek, jest pracowity i nie staje się bohaterem skandalu — nawet gdyby miało się to dziać w kraju komunistycznym...

Ma też „Jaruzelski” Bergera pewien suplement, który przeczy i to natchnienie naszemu politycznemu doświadczeniu. Otóż Jaruzelski pisemnie w formie konspektu odpowiedział Bergerowi na pytania o reformy i dokonania, które wydają mu się w ostatnich latach najważniejsze. Nie wiem jaki sztab ludzi pracował nad ową odpowiedź, mogą się tylko domyślać. Ale zawarta w swym tekście duma z powołania Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie, Rady Konsultacyjnej przy przewodniczącym Rady Państwa, Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów w żadnym razie nie upoważnia do identyfikacji tych kadubowych i często fikcyjnych twórców z „cennym doświadczeniem, pierwowzorem Okrągłego Stołu”. A już podkreślenie roli Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Narodowej Rady Kultury... żenuje. Miał tego, czytamy:

„Do reformatorskiego dorobku tych lat między innymi należy (...) powstanie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego — jako instytucjonalnej płaszczyzny dialogu ludzi reprezentujących różne, stojące na gruncie prawa orientacje ideowe, światopoglądowe, polityczne”. Aż trudno o komentarz.

Podkreśla się też w tym dokumencie (chyba Górnicki przesadził) ważną rolę jaką odegrały reformy gospodarcze kolejnych rządów lat osiemdziesiątych aż po ostateczny wniosek: „Reasumując lata 1982-1989 — mimo ich całego dramatyzmu, trudności, zahamowań stworzyły korzystną polityczną i gospodarczo-społeczną podstawę dla realizacji obecnych przemian”. I znów szkoda słów na komentarz treści i języka... tym bardziej, że wcale ta przesada potrzebna nie jest, aby podkreślić niewątpliwie zasługi generała Wojciecha Jaruzelskiego dla politycznych polskich przemian.

Sam generał ma tego świadomość, bo w Posłowie nazywa książkę Bergera „indywidualna impresja” i ma chyba delikatny żal do autora o „niepełne wyzucie”, „niefrasobliwe potraktowanie”, „przedobrzenia”, „pomylki i uproszczenia”.

Jest więc książka Manfreda E. Bergera tylko ciekawostką literacką. Warta lektury o tyle, o ile uświadamia, że choć pierwsza to książka o Jaruzelskim, w żaden sposób temu nie wyczerpuje i sprawy nie załatwia. Ciągłe to postać godna naprawdę dobrego pióra i solidnego dziennikarskiego, historycznego i politycznego warsztatu. Nie mówiąc o tym, że jak Jaruzelski już oficjalnie oświadczył groźby materiały i przygotowuje się do opublikowania własnych wspomnień.

*) Manfred E. Berger „Jaruzelski”, przekład z jęz. niemieckiego Zbigniew Bauer. Oficyna Krakowska — Kraków 1991, str. 315.

W kwietniu tego roku, zmarł w Vevey, w Szwajcarii, w wieku 86 lat, angielski pisarz Graham Greene. Autor ponad 30 powieści, wielu sztuk teatralnych, scenariuszy filmowych, artykułów i książek o swych rozlicznych podróżach. Ominęła go wprawdzie Nagroda Nobla ale nie zabrakło innych, bardzo prestiżowych wyróżnień literackich, które otrzymał w Anglii i w innych krajach.

Twórczość Greene'a łatwiej zrozumieć poprzez jego biografie, która dość dobrze odzwierciedla dylematy i zawile drogi myślowe zachodnich, lewicujących intelektualistów.

Janina L. Cunnelly

Graham Greene — spacer po linie

tualistów. Nie upraszczając tego złożonego zagadnienia, można powiedzieć, że twórczość Greene'a kryje w sobie wszystkie paradoksy jakie wniosła era fascynacji ideologią. Jeden z bohaterów powieści Greene'a, który jest alter ego pisarza, mówi:

„Komunizm mój przyjacielu to coś więcej niż marksizm, tak jak katolicyzm jest czymś więcej od Rzymskiej Kurii. Komunizm po prostu wiele zbrodni ale przynajmniej nie stał z boku i nie był obojętny tak jak społeczeństwa ustabilizowane. Wolę mieć na rękach krew niż wodę, jak Piłat”.

Myśl zawarta w tym zdaniu pochodzi od Baudelaire'a, który pisał, że paradoksalnie, lepiej jest czynić zło, niż pozostać obojętnym. Tę postawę Graham Greene całkowicie podzielał.

Greene był bardzo daleki od ortodoksyjnej wiary i całe życie demonstrował niechęć do wszelkiej hierarchii, także kościelnej. Katolicyzm był dla niego religią rozpaczliwej, której doświadczając bohaterowie jego powieści skazani na alienację i samotność. Stąd też, być może, Greene był zawsze po stronie grzesznika, który w jego przekonaniu stał bliżej Boga niż „sprawiedliwy”. Sukces argumentacji Greene'a był, trzeba to przyznać, związany z obojętnością świata zachodniego na to co działo się na Wschodzie i nie tylko na Wschodzie. To była ta szczelina, przez którą wkradło się współczucie dla grzesznika. Miało ono istotnie wartość religijną ale w polityce współczucie nie jest najlepszym z doradców, zamyka bowiem często oczy na rzeczywiste źródło zła. Jest ono ostrzegane przez pryzmat skomplikowanej kondycji ludzkiej. Dla Greene'a jełtem jest zawsze grzech, rzadziej niezmiennie conradowskie „proste prawdy”.

Greene chodził do znanej prywatnej szkoły i studiował historię w Oksfordzie. W latach 20-ych przeszedł na katolicyzm. Swoją karierę pisarza rozpoczął od dziennikarstwa i przez jakiś czas pracował w Timesie. Pierwszą książkę wydał w 1929 roku ale sławę międzynarodową

zdołał po opublikowaniu w 1940 roku „Mocy i chwały”, uznanej przez krytyków za najbardziej katolicką z powieści Greene'a. Ostatnią książkę „Dziesiąty człowiek” napisał w 1985 roku. W młodości należał do partii komunistycznej i chociaż był to krótkotrwały romans, nigdy nie wycofał się z sentymentów lewicowych, żeby nie powiedzieć, marksistowskich. Popierał Fidela Castro, Ho Chi Mina, mur berliński, generała Torrijos z Panamy, sandynistów, Andropowa. Brał w obronę Kima Philby'ego i innych, którzy pracowali dla Moskwy. Antyamerykanizm był dodatkowo

nym przez historię, to były postawy, które miały swoje źródła ale były oznaką obniżenia lotów ducha. Chodzi tu o Chamberlainowski pokój z Hitlerem, o przesadnie pojednawczy i wyrozumiały stosunek do Stalina i uczucia rozczarowania po utracie po II wojnie światowej imperium. Wielu Anglików, którzy przeszli przez te doświadczenia czuło się oszukany i chętnie przyjęło Greene'a diagnozę ofiary. Kiedy rzeczywistość kompromitowała iluzję, pisarz z trudem znajdował miejsce w świecie pozbawionym ideologii. Jego twórczość, twierdzą jego oponenty, jest świadectwem epoki



GRAHAM GREENE

kraczącego wszelkiego rodzaju granice by uciec od niebezpieczeństwa, samotności i śmierci. Postacie z jego powieści są ludźmi o psychikach pełnych sprzeczności i w paradoksalnych własnych uczuciach i myśli realizują swoje człowieczeństwo. Jest to człowieczeństwo umęczone, rozpięte między ziemią a świętością.

Trafnie zauważono, że jego koncepcja ofiary, jest w dużej mierze owocem niedojrzałości, którą niektórzy z jego pokolenia wielokrotnie demonstrowali: — Rozczarowanie, poczucie niemocy i przekonanie, że jest się oszuka-

wód wdzięczności, zostaje agentem rosyjskim i przekazuje tajne informacje dotyczące Afryki nie wiedząc, że Rosjanom wcale nie chodzi o biednych Murzynów lecz o całkiem inne sprawy. Łącznikiem między Moskwą a Anglią jest Polak o niepolskim nazwisku, Boris. On także pracuje dla Moskwy.

Fragment przytoczony niżej jest rozmową Anglika, księgarza, członka komunistycznej partii, z głównym bohaterem, któremu księgarz pomaga w ucieczce do Moskwy wioząc go samochodem na lotnisko.

Ludzka słabość

(fragment)

— „A więc jest pan jednym z wiernych.”
— „Muszę powiedzieć, że było to samotne życie. Widzi pan, ja nigdy nie mogłem pójść na pochód czy zebranie. Nawet mój syn nie wie. Kiedy mogł, korzystając z moich drobnych usług — tak jak w pa-nu wypadku. To ja przekazy-wałem niejednokrotnie pana informacje. Oh, to był szczęśliwy dzień kiedy po raz pierwszy wszedł pan do mojej księ-garni. Nie czułem się tak samotny.”

— „Czy nigdy, choć trochę, nie żałował pan, panie Halliday? Mam na myśli Stalina, Węgry, Czechosłowację?”
— „Dużo widziałem: w Rosji kiedy byłem chłopcem — i w Anglii podczas Wielkiego Kryzysu kiedy wróciłem do domu. Jestem uodpornionym na takie drobiazgi.”
— „Drobiazgi?”
— „Proszę mi wybaczyć, że to mówię ale pana sumienie jest wybiórce. Mogę panu od-powiedzieć — Hamburg, Dre-zno, Hiroshima. Nie podważaj pana wiary w to co nazywa pan demokracją?”

— „To była wojna.”
— „My walczymy od 1917.” — Castle patrzył w mokry ciem-ność.

— „Wiedziacie mnie na Heathrow.”
— „Niezupełnie.” — Ręka pana Hallidaya spoczęła na ko-lanie pana Castle jak jesienny liść z Ashridge. — „Proszę się nie martwić. Oni się panem opiekują. Zazdroścę panu,

Wcale bym się nie zdziwił, je-li zobaczył pan Moskwę.”
— „Nigdy pan tam nie był?”
— „Nigdy. Obóz w Archan-gielsku to było najbliższe Moskwie gdzie byłem. Czy widział pan kiedyś „Trzy Siostry”? Ja widziałem tylko raz, ale zaw-sze będę pamiętał co powie-działa jedna z nich i kiedy nie mogłem w nocy spać powtarza-m to zdanie — «Sprzedaj dom, skończ tutaj z wszystkim i wyjeżdż do Moskwy...»”

— „Przekonałby się pan, że Moskwa jest całkiem inna niż u Czechów.”
— „Jest jeszcze inna rzecz, którą powiedziała jedna z tych siostr: «Szczęśliwi ludzie nigdy nie wiedzą kiedy jest zima a kiedy lato. — Jeśli mieszkabym w Moskwie, pogoda byłaby dla mnie obojętna». — Oh, kiedy czuję się przygnębiony, mówię sobie, że Marks też nie znał Moskwy i spoglądam na ulicę Old Compton i myślę, że Londyn jest nadal Londynem Marksa. Soho, to nadal Soho Marksa. Tutaj po raz pierwszy drukowano Manifest Komun-istyczny.” — Nagle z deszczu wyjechała ciężarówka, skręciła gwałtownie niemal zderzając się z nimi i obojętnie zniknęła w ciemności. — „To są skan-dalizm kierowcy” — powie-dział pan Halliday — „wiedzą, że w tych olbrzymich ciężar-ówkach nie są im nie stanie. Powinny być większe kary za niebezpieczną jazdę. Wie pan, to właśnie był błąd na Wę-grzech i w Czechosłowacji — niebezpieczna jazda. Dłubek

był niebezpiecznym kierowcą — to proste.”

— „Ale nie dla mnie. Nigdy nie chciałem skończyć w Moskwie.”

— „Przypuszczam, że może się pan czuć dziwnie — nie będąc jednym z nas, ale nie powin-nie się pan martwić. Nie wiem co pan dla nas zrobił, ale to musi być ważne i oni się panem zapoikują, może pan być tego pewien. Wcale bym się nie zdziwił jeśli dałby panu Order Lenina albo umiesz-czą na znaczku jak Sorge.”

— „Sorge był komunistą.”

— „Czuje się dumny, że w tym starym samochodzie jeste-śmy w drodze do Moskwy.”

— „Jeśli jechalibyśmy na-wet cały wiek, nie przekona-mnie pan, panie Halliday.”

— „Jestem ciekaw. W końcu zrobił pan wiele, żeby nam po-móc.”

— „Pomogłem jeśli chodzi o Afrykę, to wszystko.”

— „Widzi pan. Jest pan na dobrej drodze. Afryka to teza jakby powiedział Hegel. Pan należy do antytezy — ale ak-tywniej części antytezy — pan jest jednym z tych, którzy już należą do syntezy.”

— „To jest żargon. Nie je-stem filozofem.”

— „Bojownik nie musi nim być, a pan jest bojownikiem.”

— „Ale nie komunizmem. Te-raz jestem tylko ofiarą.”

— „Wyleczą pana w Mo-skwie.”

— „W szpitalu psychiatrycz-nym?”

TYGODNIOWY MAGAZYN MOTORYZACYJNY **JEZDZIE** Z „DZIENNIKIEM”

Nr 17

15 czerwca 1991

⊕ Polonez „caro” 1600 GLE

Auto-test „DZIENNIKA”

Konstruktorzy z Żerania przygotowując nowy model „poloneza” przy wykorzystaniu nowoczesnych rozwiązań konstrukcyjnych jak i technologicznych postavili sobie trzy podstawowe cele: poprawić walory eksploatacyjne i komfort jazdy a sylwetkę auta dostosować do istniejących trendów i mody obowiązującej aktualnie w świecie przemysłu motoryzacyjnym. W wyniku przeprowadzonego przez nas testu można uznać że założenia te zostały w zasadzie spełnione. Należy jednak pamiętać że nawet największe zmiany konstrukcyjne nie zmieniają „poloneza” w samochód na miarę współczesnych „fordów”, „volkswagenów” czy nawet „fiatów”, „nissanów” i „hyundai”. Ale czy za równowartość około 6 tysięcy dolarów bo tyle kosztuje w podstawowej wersji „caro” można kupić nowy samochód podobnej klasy?

Walory trakcyjne „poloneza caro” w zasadzie nie zmieniają się. Nie ma więc powodów opisywania wrażenia z jazdy nowym autem z FSO „Polonez” bowiem, pomimo „odchudzenia” o około 70 kg nadal jest „mułowaty”, mało zwrotny i niezbyt szybki. W naszym teście ograniczamy się więc do opisanie zmian karoserii i wnętrza pojazdu.

Jak już pisaliśmy „caro” otrzymało nową maskę silnika, inaczej wyprofilowane błotniki, nowe reflektory i przednie kierunkowskazy a także przekonstruowane zderzaki oraz li twy boczne. Wsiadając do „poloneza caro” widzimy także nowe koło kierownicy, wygodniejsze fotele, tylne siedzenie dzielone 1/3 i 2/3 i ruchomy punkt mocowania pasów bezpieczeństwa.

Z tego co nowe w „caro” a niewidoczne gołym okiem to za-

stosowanie nowoczesnej technologii zabezpieczenia antykorozyjnego złącz blach. Był to dotych-

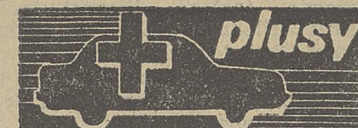


czas jeden ze słabych punktów „poloneza”. Teraz, jak zapewnia fabryka dzięki nakładaniu na elementy łączne nadwozia specjalnej masy plastycznej, zwiększy się trwałość karoserii. Technologia tłoczenia i zgrzewania dostosowana jest do produkcji karoserii z blach ocynkowanych jedno i dwustronnych co ma nastąpić w połowie 1993 roku.

Czy nowy „polonez” zostanie zaakceptowany na rynku okaże się za kilka miesięcy. Naszym zdaniem dzięki zmianom jest już autem o europejskim wyglądzie...



SILNIK. Benzynowy, 4-suwowy, zapłon elektroniczny, pojemność skokowa: 1598 ccm, moc maksymalna: 65 kW przy 5400 obrotach na minutę, prędkość maksymalna 155 km na godzinę. Zużycie paliwa przy szybkości do 90 km na godzinę: 6,0 l na 100 km, przy szybkości do 120 km na godzinę: 8,5 l na 100 km, w cyklu miejskim 9,5 l na 100 km.



- Ładny wygląd
- Silne reflektory (ulepszona konstrukcja i żarówki halogenowe)
- Dzielone tylne siedzenie
- Trzysegmentowy tłumik (znacznie niższy hałas, zwłaszcza przy szybkiej jeździe)
- Możliwość stosowania benzyny bezołowiowej (znacznie tańsza na Zachodzie niż etylina zwykła)
- Wygodne fotele



- Stara konstrukcja silnika
- Wysokie zużycie paliwa
- Duży promień skrętu
- Kłopoty z rozruchem rozrządnego silnika
- Brzydka tablica rozdzielcza (zmienione jedynie koło kierownicy)
- Nie najlepiej pracujące wycieraczk
- Nieestetyczna kalkomania

Adresy firm samochodowych

„SKODA”

AZNP — „Skoda”
Trida Rude armady 294
PSC 60 Miada Bolesław
Czechosłowacja

„ASTON MARTIN”

Aston Martin Lagonda Ltd.
Tickford Street
Newport Pagnell
Buckinghamshire MK 16 9 AN
Wielka Brytania

Europa a promille

Najbardziej liberalnym krajem dla kierowców lubiących wypić przed jazdą jest... Irlandia. Dopuszczalna zawartość alkoholu we krwi wynosi... 1 promille. Inne kraje są znacznie surowsze. Np. na Węgrzech, w Bułgarii i Rumunii nie dopuszcza się żadnej zawartości alkoholu. Nawet 0,1—0,2 promille równoznaczne jest z surowymi karami.

Poniżej prezentujemy mapkę Europy przedstawiającą granicę dozwolonej zawartości alkoholu we krwi. Być może w najbliższym czasie nastąpi jedna zmiana. Na terytorium Niemiec na razie obowiązują dwa przepisy. W byłej NRD 0,0 promille, w RFN 0,8 promille. Ale jeszcze w tym roku powinno nastąpić wyrównanie tych wartości. Będzie to prawdopodobnie wartość 0,5 promille.



Co to jest B 2000

Ostatnio na rynku pojawiła się seria kosmetyków samochodowych firmy „B 2000”. Niestety ten zagraniczny produkt sprzedawany jest w opakowaniach z niemieckimi napisami. Poniżej więc krótki opis poszczególnych specyfików.

- **LACKSCHUTZ VERSIEGELUNG** — preparat ochronny do lakieru samochodowego, który zastępuje wszystkie konwencjonalne środki czyszczące, pasty i woski. Czyści i zabezpiecza warstwę ochronną lakieru samochodu.
- **KUNSTOFF PFLEGE**. Preparat do czyszczenia porowatych części plastikowych samochodu. Powoduje że stają się antystatyczne i odporne na kurz i brud.
- **FENSTER KLAR**. Zapobiega parowaniu szyb i lusterek. Usuwa tłuszcz, silikony i smugi, także z zewnętrznej strony szyby.
- **SCHIBENKLAR**. Tabletki do spryskiwaczy. 1 tabletkę wystarczy na 1 litr wody, co umożliwi dokładne usunięcie smug i resztek insektów z szyb samochodu.
- **COCPITSPRAY**. Środek do odświeżania plastikowych i winylowych części we wnętrzu samochodu. Lekko nabłyszcza, posiada trwały przyjemny zapach, ma właściwości antystatyczne.
- **POLSTERSCHAUMREINIGER**. Płyn do czyszczenia tapicerki samochodowej i dywaników. Usuwa wszelkie plamy i zabrudzenia, nie powodując odbarwień.
- **KONTAKTSpray MIT MOS 2** skutecznie usuwa wilgoć i rdzę ze styków elektrycznych zapłonu i rozdzielacza.

Konkurs „ChoMag”

W naszym konkursie sprzed tygodnia, sponsorowanym przez firmę ChoMag z Katowic prezentowaliśmy „volkswagen corado”, „bmw 850i” oraz „volks-wagen passat variant”. Nagrodę, zestaw autokosmetyków wylosował Tomasz Grochał, ul.

Spółdzielców 15/33. Po odbiorze nagrody prosimy zgłosić się w sekretariacie naszej redakcji w poniedziałek.

A kolejny konkurs z powodów organizacyjnych dopiero za miesiąc...

„Samara” made in Germany

Tytuł tej informacji to nie żart. Wprawdzie popularne także i u nas „lady samary” nadal produkowane są w radzieckim Togliatti ale już w Niemczech przechodzą tak dużą zmianę, że etykieta „made in Germany” wydaje się być uzasadniona. Oto w 1988 roku szefowie Deutsche Lada Automobil postanowili wybudować w Hamburgu Techniczne Centrum Importowe Kosztujący ponad 12 milionów marek zakład posiada 70 tys. metrów kw. powierzchni. Właśnie tam powstają „niemieckie” „lady”. Znajdują się w zakładzie sterowana komputerem taśma montażowa o długości 90 metrów, na której dokonywana jest kontrola „samary” i są usuwane ewentualne uszkodzenia. Na taśmie dokonuje się także montażu wyposażenia specjalnego i katalizatorów oraz kontrola geometrii kół i zawartości spalin. Po opuszczeniu zakładów w Hamburgu „samary” znacznie przewyższają standard radziecki. Technicy niemieccy są w stanie zmodyfikować w ten sposób 360 aut dziennie, co umożliwia przerob roczny w wysokości około 80 tys. samochodów.

Może właśnie dzięki tym zmianom „lada samara” tak znakomicie sprzedaje się w Niemczech. Np. w 1990 roku sprzedano na terytorium byłej RFN 75 tys. radzieckich pojazdów, co w porównaniu do 1989 roku jest wzrostem o... 420 procent. Także w bieżącym roku prognozy są znakomite. Importer „samary” przewiduje... trzykrotny wzrost obrotów.

(Auto International)

„Polonezy” w Bogocie

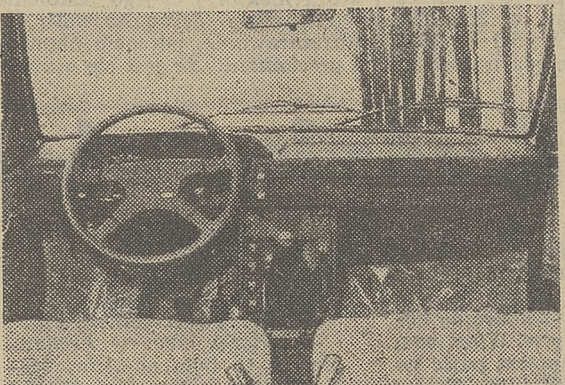
Jak już informowaliśmy „Pogotowie Policyjne” w Bogocie (Kolumbia) zakupiło w Polsce partie „polonezów”. Kontrakt na dostawę kilkuset pojazdów produkcji FSO podpisany został już w lipcu 1990 roku. Jednak jego realizacja przebiegała z kłopotami. Najpierw okazało się, że zgoda na zakup „polonezów” musi wyrazić kolumbijska Rada Ministrów. Potem były ogromne kłopoty z przetransportowaniem samochodów z portu Santa Barbara do Bogoty.

OPEL. Firma z Russelshaim kilka miesięcy temu wprowadziła do produkcji pojazd terenowy o nazwie „fronter” (czyli granica). Auto powstało w ścisłej współpracy z Izsuz, a budowane jest w... Anglii. Opel oferuje dwa warianty „fronter”: dwudrzwiowa karoseria ze zdejmowanym dachem (silnik 2,0 l, pojemności, moc 115 kW) oraz czterodrzwiowa (silnik o pojemności 2,4 l — 125 kW oraz 2,3 l — 100 kW turbo diesel).

Wszystko o „caro” — wszystko o „caro”

Wszystko o „caro” — wszystko o „caro”

Sprzedawane od czerwca „polonezy” FSO oferuje w kilku wersjach: „Caro 1,6 GLE”, „caro 1,5 GL” oraz „caro 2,0 GLS”. W ciągu dwóch najbliższych miesięcy pojawi się także „polonez caro 1,9 GLD”. A oto rozszyfrowanie poszczególnych



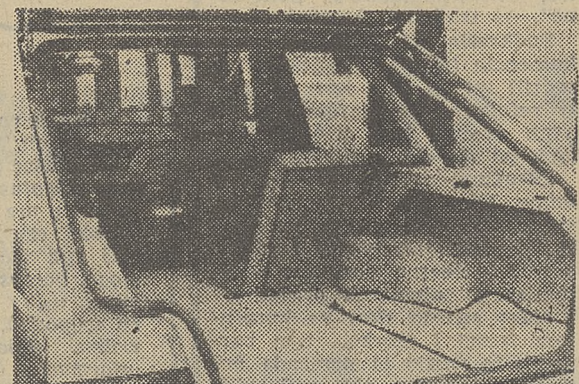
oznaczeń. G — to nowy przód, L — wersja optymalna (lux), E — elektroniczny zapłon, S — zespół napędowy Forda, D — silnik diesla „citroena”.

Na życzenie klientów FSO oferuje do „poloneza caro” felgi z lekkich stopów (produkcji włoskiej), elektryczne podnośniki szyb w drzwiach przednich, centralne blokowanie drzwi, radio i głośniki.

Nowa wersja „poloneza” przystosowana jest do najostrzejszych norm ekologicznych, tak europejskich jak i amerykańskich. W „caro” układ wydechowy jest tak skonstruowany, że można w nim montować katalizator Wtedy zamiast pierwszego tłumika wykorzystując dostosowane do te-

go tzw. połączenie koinierzowe można montować układ z katalizatorem. Jest także miejsce na zamontowanie sondy Lambda — urządzenia, które służy do ciągłej analizy spalin w celu ustalenia właściwego składu mieszanki paliwowo-powietrznej wciąganej do silnika.

W czwartym kwartale br. pojawi się w sprzedaży „polonez caro” z silnikiem o jednopunktowym wtrysku paliwa sterowanego mikroprocesorem ECM (z pamięcią kąta wtrysku i kąta zapłonu) z czujnikami temperatury w kolektorze ssącym.



cym prędkości, ciśnienia położenia wału korbowego oraz elektroniczny zapłon (bez aparatu zapłonowego i cewki).

„Caro” produkowane będzie w 12 kolorach. Oto one: Burgund, granatowy, beżowy, kakaowy, zielony, biały, czerwony grafitowy (metalik), platynowy (metalik), jasno-zielony (metalik), ciemno-zielony (metalik), srebrzysty (metalik).

Nowy dystrybutor „Nissana”

1 czerwca br. rozpoczął działalność nowy generalny dystrybutor samochodów i części zamiennych produkcji firmy „Nissan Motors LTD”. Spółka „Nissan Poland LTD” zajmować się będzie sprzedażą tylko nowych samochodów, ich obsługą gwarancyjną i pogwarancyjną, a także sprzedażą części zamiennej i akcesoriów. Już obecnie w ofercie „Nissan Poland” znajduje się szereg modeli z najnowszej produkcji japońskiego koncernu. Obok znanej już „mi-

cry 1,0 hatch-back” w Polsce znajdują się już „sunny” model 1991 (od 1,4 ccm), „hatch-back” po 2,0 ccm „sedan”, „primery” (1,6 ccm i 2,0 ccm diesel) a także terenowe „patrole wagon 2,8 ccm diesel long”. Ceny, razem z podatkiem obrotowym i cłem to od 12 tys. 915 marek za „micrę” po 28 tys. 935 marek za „primę 2,0 D LX”. Na koniec dodajmy że poważnym udziałowcem spółki „Nissan Poland” jest gdyński „Elgaz”.

Redakcja: JACEK JURECKI

NOWOŚCI

RENAULT. Z taśmy produkcyjnej zjedzie niebawem nowa wersja „espace”, bardziej okrągła i optywowa, o współczynniku oporu powietrza zaledwie 0,30 (poprzedni cx — 0,34). Pod strumień opadająca maska znajdować się będzie 3 litrowy silnik o mocy 150 kW. We wnętrzu „espace” ma jeszcze więcej miejsca niż poprzednio. Otrzymała nową tablicę rozdzielczą i inne koło kierownicy.

MAZDA. Model „121” — czyli typowe „auto na zakupy” nie będzie sprzedawać się na zachodnim rynku samochodów. Pojazd ten posiada silnik o pojemności 1400 ccm i mocy 55 kW. W Niemczech kosztuje ponad 16 tys. marek. Ile będzie trzeba zapłacić kupując „mazdę 121” w Krakowie dowiemy się już niebawem.

Trwa przejmowanie „Skody” przez koncern „Volkswagen AG”. W pierwszym etapie „VW” przejmie 31 procent akcji firmy. Do 1995 roku „Volkswagen” ma stać się posiadaczem 70 procent udziałów. W tym okresie niemiecki koncern musi wyłożyć 1,4 miliarda marek, czyli około 830 milionów dolarów. „Volkswagen” poinformował ostrożnie że do 2000 roku zamierza zainwestować łącznie 9 miliard-

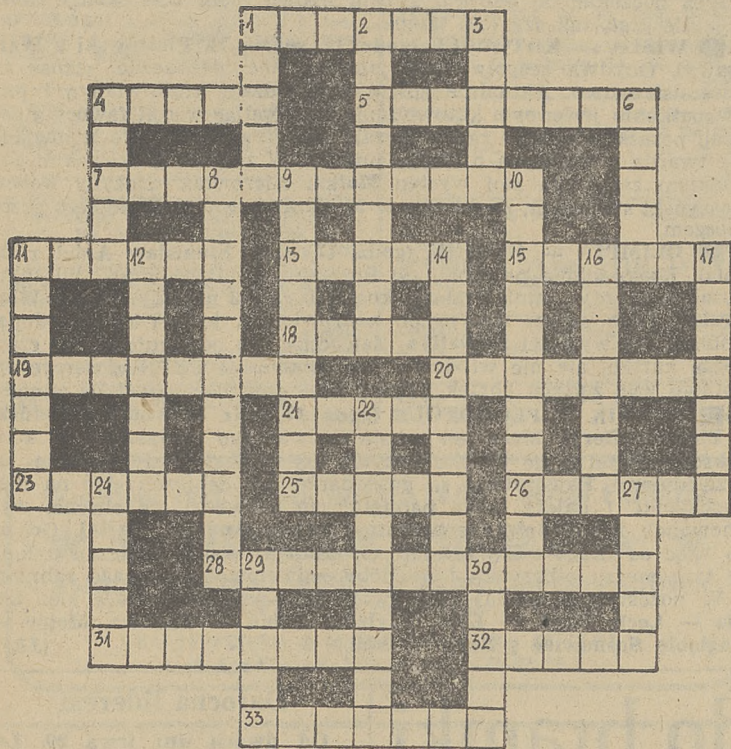
830 mln dolarów za „skodę”

dów marek, m. in. po to, aby umożliwić szybki wzrost produkcji. W 1995 roku w Miada Bolesław produkować się będzie aż 400 tys. samochodów. Nie będzie to jednak ani „golf” ani żaden inny pojazd „vw”, a samochód specjalnie skonstruowany dla Czechosłowacji. Jak podkreślają dyrektorzy „VW”, „Skoda” będzie funkcjonowała jako niezależna gałąź koncernu, obok „vw”, „audi” i „seata”.

KRZYŻÓWKA

ze sponsorem (nr 61)

Dziś dwie nagrody po 150 tysięcy złotych funduje BIURO PODRÓŻY „KRAKOWIAK”



KRZYŻÓWKA NR 61

Poziomo: 1. mebel dla melomanów, 4. honoru, 5. polega jedynie na doświadczeniu, 7. Królewski, 11. wojewódzkie nad Wisłokiem, 13. tam wpływają ci pieniądze bez pośrednictwa pana listonosza, 15. pejoratywnie o krakowianinie, 18. służy do umocowania żagla do sztangów, 19. choleryk, 20. na linie, 21. prądowa jednostka, 23. kurzu, 25. superapodyktyczny, 26. Titanic, 28. wróg automobilistów na szosie, 31. instrument pana nauczyciela od śpiewu, 32. Bellini ją uoperował, 33. ważny zab.

Pionowo: 1. książę apostołów, 2. czarny sprzedany na targu, 3. plyn sprawiedliwości, 4. na karcianym stoliku, 6. miał tatę Murzy, a mamę białą, 8. teoria, że Ziemia jest pępkiem świata, 9. konwojent, 10. w cieniu lipy śladywał, 11. stosowny zestaw, 12. Augustas, 14. ranę ochroni, 16. alkohol dla wytrwałych, 17. był przy tym, 22. kapitanowi pierwszy salutował, 24. gra, 27. piszczy w niej, 29. lubi być na stole, 30. samosąd.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 59

Poziomo: 1. chomik, 4. wampir, 7. reszka, 8. listek, 9. nabieracz, 14. rynek, 15. głosy, 16. radioliza, 17. Apis, 18. Anin, 21. intonacja, 23. Gorce, 24. Cyrus, 26. cinkciarz, 29. nizina, 30. władze, 31. arkana, 32. regaty.

Pionowo: 1. Cerber, 2. odsłona, 3. krata, 4. walec, 5. patefon, 6. rękawy, 9. narwaniec, 10. badminton, 11. epos, 12. alienacja, 13. zgarbiacz, 19. onuce, 20. proszek, 22. grządka, 23. Glinka, 25. Sudety, 27. Itaka, 28. rower.



BIURO PODRÓŻY

Krakowiak

■ **KRAKÓW**, ul. Chelmońskiego 29 (Azory), tel. (0-12) 37-24-26, 22-04-71, CT 33-49-69, 22-72-13 (CIT) 21-90-93 (kanttor) ■ **NOWY SĄCZ**, tel. (0-18) 260-16. ■ **LIANOWA** 371-173 ■ **MYŚLENICE** (0-115) 227-19 ■ **SKAWINA**, 76-27-10 ■ **TARNÓW**, 21-71-15, 22-20-38 ■ **OSWIECIM** (0-381) 259-94 ■ **KIELCE** (0-41) 66-11-84.

■ Atrakcyjne wycieczki do Francji, Włoch, Niemiec, Austrii, ZSRR, Turcji

■ Wyjazdy po samochody do Włoch, fachowa pomoc rzeczoznawcy (także zwiedzanie Wenecji)

■ Wynajem luksusowych autokarów

■ Pośrednictwo paszportowe i wizowe

■ Sprzedaż ubezpieczeń krajowych i zagranicznych (w tym samochodowych)

■ Sprzedaż znaczków MPK, map i atlasów samochodowych oraz biletów lotniczych

■ I absolutna nowość: Safari Park i Holiday Park (Niemcy) niezapomniane wrażenie dla dorosłych i dzieci. Także możliwość zakupu taniej odzieży.

Nasz Klient, nasz Pan. ZAPRASZAMY.

Rozwiązanie krzyżówki nr 61 prosimy nadsyłać do soboty, tj. 22 czerwca br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem Redakcji „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka”, załączając kupon konkursowy.

KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM NR 61

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 12 bm. odbyło się w redakcji komisijne losowanie nagród wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr 59.

Nagrody po 150 tysięcy złotych wylosowali:

LESŁAW RYMAROWICZ — Kraków, aleja Pokoju

HENRYKA CYGAN — Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego

Pieniądze prześlemy pocztą.

Oglądane u sąsiadów

Wynalazek

„Złote czasy radia” Woody’ego Allena to zbiór luźno powiązanych ze sobą, wspaniałych anegdot, to także kapitalne typy ludzkie, bohater w wieku dojrzewania, pełna nostalgii atmosfera, wiele ironii i szczypta tragedii. Jednym słowem także Allen nakreślił swój „Amarcord”. Tym, co różni go od Felliniego jest koncepcja głównego bohatera. Inny też obrał sobie reżyser cel: ukazać rolę radia w latach trzydziestych. Zgodnie z tym celem głównym, motywem a zarazem bohaterem filmu jest radio i wpływ, jaki ma ono na ludzi, którzy się z czarną skrzynką zetknęli. W tamtych czasach to właśnie radio umożliwiało uczestniczenie we wszystkim co w świecie najważniejsze.

Aby dowieść doniosłości wynalazku Allen wpisuje istnienie radia w życie tych, którzy stoją przy mikrofonie jak i tych, którzy gromadzą się przed głośnikami. Dwutorowa narracja pozwala porównać życie profesjonalistów i amatorów. Okazuje się, że droga na szczyty kariery jaką przebywa Sally White, choć pełna ciekawych zdarzeń nie jest nawet w połowie tak porywająca jak spojrzenie na nowojorską rodzinę żydowską, gdzie odbiornika prawie się nie wyłącza. Wydaje się, że ten barwny obraz środowiska trudno powiązać z tezą filmu, jednak Allen potrafi zaakcentować właśnie te zdarzenia, których inspiratorem było radio. Oto np. mały Joe — słuchacz radiowych komiksów — właśnie radiu zawdzięcza pierwsze swoje występy i pierwsze przeżycia erotyczne. Inny przykład: stara panna, która w nadziei na szybkie zamożności słucha radiowych lekcji tańca i porad sercowych. Z takich właśnie atomów, o rozmaitym charakterze składa się film „Złote czasy radia”, opowieść mądra, pełna uroku i dowcipu. Jak zwykle u Allena.

JACEK PEUKERT

Poznajmy ich bliżej

MARIA PAKULNIS



Najpierw urzekła nas swoimi „żarzącymi się” oczami i talentem dramatycznym w rolach „kobiety fatalnej”, jaką była np. w filmach „Zygryd” czy „Oszołomienie”, a zwiastująca kreując postać Heleny w Witkacowym „Pożegnaniu jesieni”. Potem okazało się, że ma również siłę komiczną, którą objawiła w występach kabaretowych. Wyszło też na jaw — we

Wrocławiu na przeglądzie piosenki aktorskiej — że w dodatku świetnie śpiewa (w tym roku m. in. utwory Buiata Okudźawy). I pomyśleć, że kończyła liceum... pielegniarskie w swoim rodzinnym mieście, Głęboku, gdzie urodziła się przed 35 laty. W r. 1980 uzyskała jednak dyplom warszawskiej szkoły teatralnej i sceniczną drogę rozpoczęła od Słupska.

Dziś jest aktorką stołecznego teatru Ateneum, gdzie gra Nadejda w „Małej Apokalipsie” i bierze udział w najnowszej premierze — Szekspirowskiej „Burzy”, reżyserowanej odkrywczo przez Krzysztofa Zaleskiego (prywatnie: jej męża). Natomiast najnowszy spektakl telewizyjny „Freuda teoria snów”. Na ekranie debiutowała w r. 1977 w telewizyjnym serialu „Polskie drogi”, po czym przyszły filmy kinowe — m. in. „Dolina Issy” i „Jezioro Bodeńskie”. Znowu telewizja: „Tulipan” i znowu Witkacy: „Schodami w górę, schodami w dół...”. Partnerowała Stuhrowi, gdy był „Obywatelem Piszczym”. I Fronczewskiemu, gdy grał „Konsula”. Tygodnik „Ekran” przyznał Marii Pakulnis w r. 1986 nagrodę im. Zb. Cybulskiego. Poza tym — jest piękna.

Bądź zdrow

Krótka rozmowa o... zabijaniu

Wakacyjne wyjazdy poza wieloma przyjemnościami wiążą się też z możliwością pewnych szokujących przeżyć. Myślę tu o zabijaniu domowych zwierząt, które dla mieszkańców wsi jest elementem codziennej pracy, a dla niektórych mieszkańców widowiskiem nie do przyjęcia.

— Jak do tych problemów nawiązać, aby nie zemściło się to na ich psychice? — pytamy psychologa mgr Elżbiety Baster-Zelechowskiej.

— Dorosli i dzieci żyjący w mieście nie mają możliwości oswojenia się, czy często nawet zetknięcia z pewnymi zjawiskami naturalnymi w przyrodzie (także z tak brutalnymi, jak zabijanie zwierząt z racjonalnym uzasadnieniem tej czynności). Pewne sytuacje „wkomponowane” w życie wsi są rzeczywistością szokującą dla mieszkańca, nie stanowią one dla niego konieczności życiowej, nie trzeba więc zaczynać „treningu” przystosowawczego, nie trzeba dawać się szokować „szkoleniowo”. Mieszkańcy miast poddawani są innemu rodzajowi stresu, których w wystarczającym stopniu dostarcza życie w dużej aglomeracji. A zatem: oszczędźmy sobie i naszym pociechom niekoniecznych a często przykrych przeżyć związanych z pozbawianiem zwierząt życia. Oszczędzajmy sobie wstrząsających widoków, ale nie traktujmy takiego wydarzenia historycznie, lecz raczej racjonalnie informując np. przy tej okazji

dzieci o różnych sposobach odżywiania, o wegetarianizmie, o potrzebach organizmu itp. Wzrostko to zgodnie z naszą wiedzą i stanowiskiem...

— Jeśli jednak dziecko widzi spacerującą po podwórku kure albo milutkiego króliczka, którego po jakimś czasie „spotyka” w garnku — jak mu oznajmić, że to to samo stworzenie?

— Małe, 2-4-letnie dziecko zadawali się informacją, że milutki króliczek, który był do tej pory króliczkiem do głaskania, jest teraz króliczkiem-mięsiem do jedzenia. Sam ten fakt nie jest szokiem dla malucha, ponieważ natura wyposaża go w instynkt samozachowawczy, który potrzebę przyjmowania pożywienia traktuje po prostu. Jeśli jesteśmy zwolennikami odżywiania „mięsnego”, poprzestajmy na stwierdzeniu, że mięso jest ludzkością zwyczajnie potrzebne, jeśli zaś wegetarianami — nie potępiamy „mięsożernych”, lecz w ramach różnorodności „ludzkiego zwierzęcia” wyjaśniamy, że są też tacy, którzy mięsa potrzebują. Nie obciążajmy malucha swoimi własnymi problemami związanymi z tym tematem, bo on nam ich i tak nie rozwikła...

— Zabijanie zwierząt domowych nie jest jednak jedyną formą uśmiercania, z którą spotykają się dzieci, a więc będziemy jeszcze ten temat kontynuować.

Rozmawiała:

BARBARA ROTTER

SERWIS INFORMACYJNY ■ SERWIS INFORMACYJNY

W kantorach

Firma Handlowa Łódziński



SZEWSKA 12, USD: 11800 — 12200, DM: 6500 — 6700, FRF: 1860 — 1930.

■ **RYNEK KLEPARSKI 6**, USD: 11800 — 12200, DM: 6500 — 6600, FRF: 1900 — 1960, ATS: 900 — 930.

■ **SZEWSKA 15**, USD: 11800 — 12200, DM: 6550 — 6620, FRF: 1900 — 1950.

■ **KALWARYJSKA 25 i 36** (dawnej Pstrowskiego), USD: 11600 — 12500, DM: 6450 — 6650, FRF: 1840 — 1980, ATS: 880 — 930.

Powyższe kantory przyjmują pożyczki w dewizach, gwarantując zabezpieczenie i wysokie odsetki.

■ **18 STYCZNIA 55**, USD: 11800 — 12200, DM: 6500 — 6650.

■ **WIELOPOLE 3** („Wielopole”), punkt czynny od 9 do 22. USD: 11700 — 12000, DM: 6500 — 6650, ATS: 910 — 940.

■ **GARBARSKA 14** („Va Bank”), USD: 11700 — 12000, DM: 6550 — 6650, FRF: 1850 — 1980, ATS: 880 — 930.

■ **RYNEK GŁÓWNY 9** („Renesans”), USD: 11700 — 12300, DM: 6450 — 6600, ATS: 900 — 935, FRF: 1870 — 1970.

■ **SZPITALNA 34**, USD: 11900 — 12300, DM: 6450 — 6600.

Notowania z dnia 14.06. z godziny 14.

Ceny złota

■ **KALWARYJSKA 25 i 36**, **SZEWSKA 12**. Sprzedaż: 4 dukaty: 2,1 mln, 1 dukat: 500 tys., 20 dol.: 4,1 mln, markiza z brylantami razem 0,32 ct: 11,9 mln, pierścienek z szafirem 1,25 ct i dwoma brylantami 16,8 mln.

■ **SZEWSKA 19**. Skup. 20 dol.: 3,6 mln, 4 dukaty: 1,6 mln, 1 dukat: 415 tys., złom 68 tys. za 1 gram, moneta 70 tys. za 1 gram.

■ **RYNEK KLEPARSKI 6**. Skup i sprzedaż biżuterii, duży wybór kolczyków, obrączek 110 tys. za 1 gram.

Notowania walutowe

Przelicznik banku PeKaO (z 14 czerwca br.)

	dolar
Australia	1 dolar
Austria	100 szylingów
Belgia	100 franków
Dania	100 koron
Francja	100 franków
Hiszpania	100 peset
Holandia	100 florenów
Japonia	100 jenów
Kanada	1 dolar
Liban	100 funtów
Norwegia	100 koron
Portugalia	100 escudo
Niemcy	100 marek
Szwecja	100 koron
Luksemburg	100 franków
Turcja	100 funtów
Wielka Brytania	1 funt
Włochy	1000 lirów

Ceny walut krajów Europy Wschodniej w kantorze Szewska 15 (skup — sprzedaż)

BULGARIA 1 lewa:	500—540	WĘGRY 1 forint:	140—150
CSRF 1 korona:	340—350	ZSRR 1 rubel:	360—400

Może jesteś spadkobiercą?

BEHRENDT Walter Emil ur. w 1924 r. w miejscowości Dalsze, syn Emila i Anny z domu Pinow, zmarł w RFN. Poszukuje się rodzeństwa zmarłego względnie ich dzieci.

KRAMER Karol Paul, ur. w 1978 r. w Miedzychodzie, syn Franciszki Marii z domu Biniś, zmarł w RFN. Jego matka miała dwóch braci — Karola i Pawła Teodora. Do spadku uprawnione byłoby ich dzieci.

MALKOWSKY Fryderyk Karol, ur. w 1918 r. w Oleśnie, syn Alfreda i Marii z domu Lipińska, zmarł w RFN. Matka zmarłego posiadała liczne rodzeństwo. Do spadku uprawnieni są siostry i bracia, względnie ich dzieci i wnuki.

MICHNA Rut Marianna ur. w 1924 r. w Chorzowie, córka Konrada Brunona i Marty z domu Stanik, zmarła w RFN. Poszukuje się dzieci i wnuków rodzeństwa zmarłej zmarłej uprawnień do spadku.

MOSSI Leja ur. w 1905 r. w Kaliszu, córka Mosze Arona Cendrowicza i Rachel z domu Stanik, zmarła w RFN. Poszukuje się dzieci i wnuków rodzeństwa zmarłej; Hersz Cendrowicz, Leib Cendrowicz, Kajka Userowicz z d. Cendrowicz, Michla Grund z d. Cendrowicz.

PUFAHL Karol Ernst zmarł w RFN. Był synem Emila Pufahla ur. w 1862 r. w Inowrocławiu. Poszukuje się dzieci i wnu-

ków brata ojca zmarłego, tj. Ernesta Gotloba i siostry ojca — Luizy Pauliny Pufahl.

SYRKO Teodor, ur. w 1924 r. w Krywe, syn Osypa i Marii zmarł w 1990 r. w W. Brytanii.

WASYLIW Iwan, ur. w 1907 r. w m. Huchy s. Georgija (Jerzego) i Paraskiewi Kichtiuk, zmarł w 1988 r. w stanie New Jersey, USA, kawaler. W latach 1920—1924 uczęszczał do Szkoły Handlowej w Kowlu. Podczas wojny wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec.

WEIRCZAK (Wicichoch) Anna, ur. w 1892 r. w Rzeszowie, c. Wojciecha i Marii z d. Rusin, zmarła w 1974 r. w USA jako wdowa. W 1981 r. zmarł jej syn Wierczak (Wicichoch) Stanley, ur. w 1915 r. w USA, s. Wawrzyńca i Anny.

WELCZKO Iwan, ur. w 1922 r. w m. Barysz na Ukrainie, zmarł w 1987 r. w W. Brytanii.

WIELESIEWICZ Witold, ur. w 1904 r., s. Józefa i Michaliny z d. Buchańska, zmarł w 1985 r. w Kanadzie zapisując majątek m.in.: Jadwiga Brzycka, Kazimiera Berezowa, Katarzyna Janowska i Jadwiga Pozniak.

WITKOWSKI John, ur. w 1921 r., zmarł w 1982 r. w Kanadzie, dokąd przybył w 1949 r.

ZIELIŃSKI Leon, ur. w 1910 r. w miejscowości Owieczki, syn Antoniego i Marty (podobno miał siedmiu braci), zmarł w 1988 r. w W. Brytanii.

Kasetowe piractwo z... Polski

(Korespondencja z Pragi)

Przed domem towarowym „Kotwa”, w przejściach podziemnych wiodących do stacji metra, na pl. Wacława, słowem na każdym ruchliwym miejscu w centrum Pragi już od godziny 6 rano stoją młodzi ludzie handlujący nie tyle prasą, a raczej nagranyymi kasetami magnetofonowymi i wideo, książkami i — co jest nowością — oprogramowaniem do komputerów. Związek Ochrony Praw Autorów (OSA) grzmi gromkim głosem, że trzeba ukroić ten nielegalny proceder. Zdecydowana większość ulicznej oferty to nagrania pirackie, które wbrew elementarnym prawom chroniącym autorów, na czarno, zalewają czechosłowacki rynek. Większość magnetofonowych kaset z najnowszymi przebojami pochodzi z Polski. Jak oświadczył ostatnio przedstawiciel państwowej firmy Skoda-Eksport, odkryto właśnie, że kilkadziesiąt tysięcy kaset zakupionych w praskim Varimexie zawiera muzykę piracko przegraną z ogólnie dostępnych na Zachodzie płyt kompaktowych. Te kasety zostaną już w Czechosłowacji. Następnym nie będzie. Potencjalni importerzy otrzymali już dyskretną sugestie, aby tego ty-

pu towaru więcej z Polski nie sprowadzać. Za rozwojem prywatnego ulicznego handlu nie nadążają w Czechosłowacji przepisy regulujące zasady przestrzegania praw autorskich i płacenia tantiem. Na tej prawnej „dziurze” tylko w Czechach robi duże pieniądze blisko pięć tysięcy osób. Ostatnio policja skontrolowała 20 praskich wypożyczalni kaset wideo, które oferowały tytuły, na jakie nie posiadano licencji. Piractwo objęło również świat komputerów. Ujawniono właśnie, że aż 70 procent wykorzystanego przez gospodarstwo narodowe oprogramowania zostało nielegalnie skopiowane. Kradzionych programów komputerowych używają nawet urzędy administracji państwowej.

Istniejące „dziury” w prawie i generalny chaos w przepisach ustawodawstwa autorskiego przyciągają do Czechosłowacji niezbyt uczciwych biznesmenów z Zachodu próbujących robić interesy na większą skalę. Pierwszą ofiarą tego typu machlojek stała się renomowana, znana również w Polsce spółka „Supraphon”. Otrzymała ona zlece-

nie od belgijskiej wytwórni „Disc de Luyse” na wykonanie pięciu tysięcy płyt kompaktowych z muzyką zarejestrowaną podczas jednego z ubiegłorocznych koncertów zespołu „The Rolling Stones”. Zlecenie przyjęto w dobrej wierze i szybko zrealizowano. Przypadek zrzucił, że afera ujrzała światło dzienne. Współpracownik firmy „Sony music”, mającej wykupione na zasadach wyłączności prawa autorskie na dystrybucję nagrań brytyjskiej supergrupy, w jednym z bruckelskich sklepów zauważył kradzież CD z koncertem „Rolling Stones”. Bystro oko fachowca znalazło na winiecie płyty mały znaczek GZ. Doprowadził on właściciela praw autorskich do zakładów gramofonowych w Lodienicach koło Pragi.

Kasetowe piractwo rozszerza się w Czechosłowacji dosłownie z dnia na dzień. Największe obroty rejestrują podziemne studia, przegrzewające filmy fabularne na kasety wideo. Na tego typu wyroby zapotrzebowanie jest bowiem największe.

MAREK RYCZKOWSKI

Zamiast samochodów jadą części

Spokojniej na granicy

(Inf. wł.) Na granicy zachodniej — spokojniej. Jak dowiedzieliśmy się w urzędzie celnym w Szczecinie na trzech drogach wchodzących granicznych w tym rejonie: w Krynicy, Kołbaskowie i Lubieszynie (czwar- tej, Swinoujście — Ahlbeck, do- stępne jest tylko dla pieszych) nie ma w tej chwili żadnych kole- jelek. Jedynie w Kołbaskowie przyjeżdżające do Polski ciężar-ówki czekają na odprawę 3-5 godzin, co jednak jest podobno zjawiskiem normalnym.

Pracownicy celniccy uświad- omiali, że import samochodów. Za to coraz więcej osób przywozi auta w częściach, płacąc 10 proc. cła i 25 proc. podatku obroto-

wego. Ryszard Kłota, naczelnik urzędu celnego w Lubieszynie, notuje ok. 10 takich przypad-ków na dobę. Samochody w czę-ściach to najczęściej pojazdy o na- d 10-letnie, przed którymi, jak wiadomo, zamknięto szlaban, je- żeli przyjeżdżają o własnych si-łach. Importu rozmontowanych przepisów nie zabraniają.

W Lubieszynie nie zdarzyły się dotąd próby fałszerstwa wie-ku samochodów. Dwukrotnie na- tomiast usiłowano wwieźć stare auta tłumacząc się nieznajomością nowych regul. Obito się bez awantur i „datsun” oraz „audi”, oba z 1980 r. pozostały w Niem- czech. (ar)

— młodymi wówczas — skaman- drytami. Nowojorski pierwowzór „Lutni po Bekwarku” z 1942 r. z dedykacją dla Antoniego Słonimskiego, rękopisy listów do Mieczysława Grydzewskiego, twórcy i redaktora „Wiadomości Literackich”, a po wojnie w Lon- dynie — aż do śmierci — „Wia- domości”, list do innego wspania- lego poety — emigranta Stanis-ława Balińskiego.

Są na wystawie zdjęcia dobrze dokumentujące nowojorskie po- grzeby Poety. Jest też i jedyny kolorowe zdjęcie Jana Lechoń-ia — ostatnie w życiu, w ostatnim mieszkaniu Poety. To mieszka- nie mieściło się w wysokości- wcu przy 505 East 82nd Street. Już w samym tym adresie mu- siało być dla polskiego Poety coś monstrualnie nieludzkiego, okru- tnie prozaicznego, zaprzeczające- go autonomii indywidualności ludzkiej.

Przygotowywana jest fachowa edycja dzieł Jana Lechoń-ia, już cytelnik nie zagna upokorzą- czej selekcji tematycznej jego wierszy w tych niewielu zbior-ach wydanych w kraju po II wojnie. Bodaj najwcześniejszy otrzy- many trzytomowy zbiór wierszy Po-ety, niezastąpione źródło wiedzy o nim i o losie polskiej emigra- cji, która nie chciała i nie mog-ła wrócić do „wyzwolonej” Pol-ski.

Tymczasem — warto zachęcić zwłaszcza młodzież i wychow-awców do odwiedzenia małej wy- stawy Lechoń-ia w Muzeum Litera- tury.

Poeta powrócił — spotkajmy- go.

RYSZARD WASITA

Powrót poety

Jan Lechoń

tyckiej małą (chciałoby się po- wiedzieć — na miarę skromności urny z prochami Poety), ale jak- kąś bardzo NIE-urzędową, inty- mną, swojską, osobistą wystawę- pamiątek, rękopisów, książek. O- gładamy na sepiowych fotogra- fiach malutkiego Leszka Serafi- nowicza (później Jana Lechoń-ia), jego rodziców, brata Zygmun- ta (który związał się na całe po- wojenne lata z Zakładem dla Dzieci Niewidomych w Łaskach). Rękopisy wierszy — np. „Stare Miasto” z roku około 1917 (ale pierwowzór dopiero w 1979), pierwsze wydanie „Karmazyno- wego poematu” z dedykacją dla Stefana i Juliana Tuwimów, cykl fotografii z dworku Ludwika Hieronima Morstina, gdzie od- bywały się słynne zjazdy poetów na czele z Leopoldem Staffem i

▲ SPORT ■ SPORT ▲ SPORT ■ SPORT ▲ SPORT ■ SPORT ▲ SPORT ■

SPRINTEM

◇ RZYM. 19 etap Giro d'Italia wygrał Bugno (Wło- chy). Słodny był Szerszynski. Liderem wyścigu jest nadal Chioceoli (Włochy). Jaskula jest dziewiąty ze stratą 14.06 min.

◇ BUDAPEST. Podczas szermierczych MŚ, „złoto” we- florecie zdobył Weissenborn (Niemcy), który w ćwierćfi- nale wyeliminował Kiepińsk-iego wygrywając z nim 5:3, 5:3.

◇ PARYŻ. Podczas ME w hokeju na trawie mężczyzn, Polska przegrała z ZSRR 0:2 (0:2).

◇ GDAŃSK. W czasie tur- nieju piłkarzy rezerw Polski pokonała Holandia 29:21 (14:13). Nowakowski (Hutnik) zdobył 4 gole.

◇ OLSZTYN. Po 4 etapach liderem międzynarodowego kolarskiego wyścigu „Solidar- ności” jest Brożyna (Kielce).

Czy pokonają Izrael?

W Tel Awiwie trwają ME w koszykówce kobiet. W trzecim swym meczu Polska doznała trzeciej porażki, tym razem z Ju- gosławią 62:100 (38:54). Najwię- ciej punktów dla Polski zdobyły: Urbankowska 16 i Późniak 13. Nasze zawodniczki przez 6-7 minut doznawały kroku fa- woryzowanym rywalkom, ale po- tem wyraźnie ustępowały im u- miennościami. Trener Huciniński desygnował do gry wszystkie 12 koszykarek. Poniżej swoich mo- żliwości zagrały Wołujewicz i Kudlak.

Polki zajęły czwarte, ostatnie miejsce w gr. A. Jutro zmierzą się z trzecim zespołem gr. B Izraelem. Czy wygrają?

Od bramki do bramki

Nowym trenerem piłkarzy AC Milan został 45-letni Fabio Ca- pello. Był on 32-krotnym repre- zentantem Włoch. W sezonie 89/ 87 przez krótki okres prowadził już Milan. Ostatnio był mened-żer i finansowym doradcą pre- zydenta Milanu, Claudio Berlu- sconiego.

25-letni brazylijski futbolista Mazinho w przyszłym sezonie

Wotum nieufności dla Michała Bidasa

Obraźliwa wczoraj w Warsza- wie Rada Kongresu Kultury Fi- zycznej uchwaliła wotum nieuf- ności dla kierownictwa Urzędu KFIT, uznając, że jego dotych- czasowa działalność nie jest w jakikolwiek sposób adekwatna do bardzo trudnej sytuacji w jakie- j znalazła się kultura fizyczna i sport. Rada postanowiła zwrócić się do prezesa Rady Ministrów z sugestią odwołania Michała Bi- dasa z zajmowanego stanowiska prezesa Urzędu KFIT.

Marża o... barażach

Jutro zakończą się rozgrywki w piłkarskiej klasie makroregio- nalnej „Małopolska”. Czy na ich finiszu dojdzie do niespodzianek? Przypomnijmy, że w tabeli pro- wadzi Wisłoka (34 pkt.) przed Sandecją i Cracovią (po 32 pkt.).

W Krakowie zobaczymy tylko jeden mecz: Garbarnia podejmie- wać będzie Unie Tarnów. Mają- ca jeszcze nadzieję na... baraż o II ligę (jeśli dojdzie do nich w wyniku zapowiadanej kolej- nej reorganizacji rozgrywek) Cra- covia zmierzy się w Rzeszowie z czwartym w tabeli Zelmierzem, a wyprzedzając ją lepszą różnicą bramek Sandecja spotka się w Krzeszowicach z outsiderem Switem. Lider Wisłoka grać bę- dzie w Jasie z Czarnymi. Po- nadto Stal Sanok gościć będzie Wawel, a Karpaty podejmować będą Stal II Mielec. Glinik roze- gra już komplet spotkań i za- kończył swój udział w rozgryw- kach. (fil)

Dzień Sportu na Dąbiu

Jak nas poinformował wicepre- zes KS Dąbski Ryszard Pamula, klub zorganizował na swoich ob- iektach Dzień Sportu dla mło- dych sportowców zarówno z Dąbskiego, jak i ze SP nr 39 i SP nr 18. W grach i zabawach uczestniczyła także młodzież z sąsiedniego osiedla. Uczestników tej sympatycznej imprezy obda- rowano słodkami.

Dla dzieci i młodzieży

RzKS Juwenia i Wydział Ru- chu Drogowego organizują jutro imprezę sportowo-rowerową dla dzieci oraz bieg dla młodzieży. Odbędzie się ona na obiektach Juweni przy ul. Na Błoniach 7. Początek o godz. 9.

Złote i czerwone kartki zaciemniają ligowy finisz

Czy wyprzedzą katowiczanie?

Dziś na ośmiu boiskach rozegrana zostanie przedostatnia kolejka rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I ligi. Zapowiada się ona dość interesująca z tego względu... że protest Wisły w sprawie gry nieu- prawniego (zdaniem krakowian) zawodnika w barwach Ruchu — nie został w PZPN rozpatrzony. Decyzja w tej sprawie zapadnie ma- dopiero we wtorek.

Menager Wisły Ireneusz Adamus był w Warszawie i zadał w PZPN pytanie: czy jest jakiś dokument, który przesłano klubom, że czer- wona kartka anuluje żółtą? Otrzymał odpowiedź, że ponoc 25 czer- wca ub. roku „ktoś” to rozstrzygnął, ale nie takiego nie widnieje na piśmie. Wisła sygnalizuje także i to, że żółtą (trzecią w kolejności) kartką ukarany został Mieczysław Szewczyk (gracz Ruchu), za kry- tykowanie orzeczeń sędziowskich, natomiast później arbitra pokazał mu czerwony kartkę za atak na nogę przeciwnika. A więc dwa róż- ne przewinienia, a jedna kara. Na temat żółtych i czerwonych kar- tek istnieje w PZPN sporo nieścisłości i pisaliśmy już, iż najwyż- szy czas, aby te sprawy unormować. Jednak w konkretnej sprawie trzeba poczekać do wtorku. Tabela ligowa może ulec wtedy zmia- nie. Ale grać, tak czy tak, trzeba...

■ WISŁA — KATOWICE (godz. 17, sędzia M. Piotrowski z War- szawy). Obydwa zespoły mają jeszcze, choć nieznaczne, szanse na wicemistrzostwo. Aktualnie goście wyprzedzają krakowian o 1 pkt. W spotkaniu jesiennym katowiczanie występując w roli faworyta do- znali porażki 0:2. Tym razem wynik jest niewiadomą, ale zapowiada się twarda rywalizacja o ważne punkty. W zespole krakowskim pod znakiem zapytania stoi występ Małka. Kierownik drużyny Robert Gaszyński stwierdził, że decyzja w tej sprawie zapadnie dopiero przed meczem.

■ OLIMPIA — HUTNIK (godz. 17, sędz. Stanisław Anioł z O- pola). Krakowianie pojechali do Poznania w piątek rano własnym autobusem, gdyż zmniejszyły to koszty o całe 3 miliony. Trener Wła- dysław Łach zabrał wszystkich kadrowców, jednak najprawdopo- dobniej nie wystawi Kowalika. Zawodnik ten odpokutował za czer- woną kartkę, ale nie wiadomo, jak ostatecznie PZPN zinterpretuje sprawę jego żółtych kartek. Lepiej więc dmuchać nawet na zimne...

■ GÓRNIK — PEGROTOUR (godz. 17, sędz. Sławomir Redziński z Zielonej Góry). Mecz ten urasta do ważnego wydarzenia w kon- tekście odłożenia do wtorku decyzji, czy protest Wisły zostanie u- względniony. Faworytami są gospodarze, ale debiczan stać na nie- spodzianki i należy także pamiętać, że prowadzi ich obecnie wy- chowanek i wieloletni reprezentant Wisły Andrzej Garlej. Gdyby to więc od niego tylko zależało, to zaangażowanie debiczan byłoby w tym meczu olbrzymie i mogłoby zniwelować przewagę zabran.

W pozostałych dzisiaj rozgrywanych meczach spotkają się: Le- gia — Lech, Śląsk — ŁKS, Zagłębie Lubin — Zawisza, Motor — Zagłębie Sosnowiec i Ruch — Stal. (JAF)

Darocha liderem

Od dwóch dni trwa 29. Lot Południowo-Zachodniej Pol- ski im. Franciszka Żwirki. Jego or- ganizatorem jest Aeroklub Kr- akowski, a centrum zawodów znajduje się na lotnisku w Po- biedniku Wielkim. W imprezie startuje 17 pilotów.

Najpierw odbyły się dwie kon- kurencje nawigacyjne. W pierw- szej triumfował Nyc (Rzeszów) 73 pkt. karne przed M. Wiczo- rkiem (Kraków) 106 pkt. i Daro- chą (Częstochowa) 113 pkt., na- tomiast w drugiej Darocha 24 pkt. przed Nycem 84 pkt. i Gru- szeckim (Krosno) 90 pkt. Po dwóch dniach prowadzi Darocha 137 pkt. przed Nycem 157 pkt., Gruszeckim 253 pkt. i M. Wic- zorkiem 266 pkt.

Rejon w którym startują za- wodnicy nie jest łatwy w nawi- gacji. Stawka pilotów jest wy- równana. O końcowym sukcesie któregoś z nich zdecyduje dzi- siejsza konkurencja — na cel- ność lądowań. Rozpocznie się o- na o godz. 10 i potrwa około 2 godz. Jest ona najbardziej wido- wiskowa. Zapowiadają się spo- re emocje...

Piłkarski kalejdoskop

21 i 22 czerwca odbywać się będzie zjazd PZPN. Jednym z najciekawszych punktów pro- gramu Zjazdu będzie zapewne wybór prezesa Związku. Kto nim zostanie? Wśród kandyda- tów do objęcia tej funkcji sa- ponoc Marian Dziurawicz, Kazi- mierz Górski i Zygmunt Len- kiewicz. Zdaniem niektórych działaczy ten drugi (obecny szef PZPN), był może zostanie pre- zessem honorowym Związku.

W Ameryce Południowej od- była się już 32. edycja rozgry- wek o Puchar Libertadores (naj- cenniejsze klubowe trofeum na tym kontynencie). Zdobyło go 15 drużyn z 7 krajów. Najczęściej po puchar sięgały zespoły: In- dependiente Buenos Aires (Argen- tyna) — 7 razy, Penarol Monte- video (Urugwaj) — 5 razy, Estu- dantes La Plata (Argentyna) i Nacional Asuncion (Paragwaj) — po 3 razy.

Kalendarzyk sportowy

PIEKA NOŻNA

Wisła — Katowice (I liga), so- bota godz. 17.

Garbarnia — Unia (kl. makro- reg.), niedziela, godz. 11.

Świt — Sandecja (kl. makro- reg.), niedziela, godz. 11.

Unia Demokratyczna — Por- zumienie Centrum (dochód na dofinansowanie kolonii letnich dla dzieci niepełnosprawnych), niedziela, godz. 16 (kiermasz od godz. 14), stadion Cracovii.

Turniej 10-latków, sobota, godz. 9, boiska Hutnika.

SPORTY LOTNICZE

29. Lot. Pid-Zach. Polski im. Fr. Żwirki, sobota, godz. 10, lot- nisko w Pobiedniku Wielkim.

W Podhalu idzie nowe

W Podhalu idzie nowe... 21 bm. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie sprawozdawczo-wybor- cze, które podsumuje dotychcza- sową działalność nowotarskiego klubu i wytyczy plany na przy- szłość. Początek zebrania (sala obrad Urzędu Miasta, plac Sło- wackiego 4) o godz. 16.30.

Ile wygrałeś?

Oto wysokość wygranych w zakładach na dzień 12 bm.: Ex- press Lotek: za „5” po ok. 59 mln zł, za „4” po ok. 130.000 zł, za „3” po ok. 5400 zł; Super Lo- tek: za „6” po ok. 24,5 mln zł, za „5” po ok. 280.000 zł, za „4” po ok. 23.400 zł.

FORD SIERRA 2,3 D, 1987 sprzedam. 78-36-14. Jg-29233

SUPERKOMFORTOWY lokal użytko- wy w pawilonie — wynajme. Tel. 45-43-22, codziennie, godz. 10-17.

SPRZEDAM suknie ślubną. 66-73-10.

SPRZEDAM 126 p. 1986. Tel. 37-50-78. Jg-35217

ATRAKCYJNA działka 0,59 ha koło Bochni — sprzedam. Tel. 236-42-31. Jg-36188

ROWER angielski — przycepe бага- żowa — sprzedam. Tel. 22-24-66, po 19. Jg-35879

DO wynajęcia 100 m2 na magazyn lub hurtownię. Węgrzce przy trasie. Tel. 36-02-58. Jg-35881

SPRZEDAM Mercedes 200 D, rok produkcji 1973, po kapitalnym re- monty. Nowy Targ. Tel. 621-15, kier- nio. Jg-36165

DO wynajęcia mieszkanie M-2, Kro- wodrza. Tel. 22-42-51.

PARCELE (zbrojne) w Peimiu — Zarabie — sprzedam. Tel. 35-30-31. Jg-35973

Ogłoszenia Ekspresowe

POSZUKUJĘ mieszkania 2-pokojowe- go w kamienicy lub domu do wynaj-ęcia. Tel. 22-57-20. Jg-29249

FIAT 125p, 1970, po remoncie kapita- lnym. Fiat 126p, 1984, po wypadku — tanio sprzedam. Tel. 47-34-07, wie- czorem.

DO wynajęcia pomieszczenia, 300 m2, na Grzegorzach. Tel. 48-33-35, po 18. Jg-35887

BUDOWY, stan surowy lub wykoń- czony, remonty generalne, tylni wy- konuje Zakład. Tel. 35-67-30. Jg-35902

BUKOWINA Tatrzańska — dom „Jol- ka” — zaprasza wczasowiczów — ta- nio — ulica Wierch Bukiwowy 37, tel. 781-44.

DO wynajęcia mieszkanie. Tel. 37-40-15.

WYNAJME lokal z telefonem na hur- townię. Tel. 48-27-34, po 16.

PIEKARZA — piecowego, przyjmie Piekarnia. Skotniki ul. Batalionów Chłopskich 8. Jg-29260

PRACA dla akwizytorów. 37-45-02, pn. — pt. (11-17). Jg-36197

POLONEZA 1980 sprzedam. Os. Uro- cze 5/42. C-1770

PASAT Combil, 1990, 160 min — sprzedam. 33-11-14.

DOM w centrum Krakowa, stan su- rowy zamknięty — sprzedam. Tel. 12-00-22.

LOKAL sklepowego — poszukuje. Tel. 34-24-35.

SPRZEDAM dom — 6 pokoi, Piwni- czna-Koszarzyska, tel. 349. Jg-35319

BUDOWY, remonty — wykonujemy. Tel. 55-46-00, wewn. 210, wieczorem. Jg-33496

POLONEZA 3, 3-letniego — kupię. Tel. 48-21-07.

A. H. SPATIS poszukuje lokalu o pow. do 300 m2. Tel. 33-45-08, od 8 do 18. Jg-35781

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SPRZEDAM dwa Mercedesy: 123 D, 1977, 200 D, 1983. Nowy Sącz, tel. 332-11, wewn. 80 g-28042

2.000.000 NAGRODY — za odnalezienie rudej suczki cocker spaniel — „Sonia”, zaginionej 28 maja. — Tel. 55-61-09.

FIRMA wykona wszystkie usługi blacharsko — dekarskie techniką alpinistyczną w miejscach trudno dostępnych i bardzo wysoko, malowanie, czyszczenie rur i rynien. — Tel. 48-21-31. g-35995

KUPIĘ samochód osobowy — tel. 66-00-88, wewn. 270. D-3388

FIAT 126 p 1989, 1991 — sprzedam. — Tel. 55-88-43. D-3391

CYKLINOWANIE, lakierowanie, odnawianie desek podłogowych — solidnie — 66-60-34. D-3408

KUPIĘ Ładę 2105 lub Poloneza — 5-8 lat — Dąbrowskiego 3/12. D-3421

SPRZEDAM Audi 80 1987, 1800 S benzynowy — tel. 78-52-86 (7-15), dom 78-28-11, wewn. 210, od 20. D-3428

TANIO sprzedam prasy mimośrodowe, nacisk 30, 20, 10 t, nożyce rolkowe, prasy ręczne. Tel. 11-69-20. g-36082

TANIO sprzedam — Atari + drive + drukarka + monitor, skrzynia V, blachy 125 p. Tel. 37-40-93, po 17. g-36193

OBOKRAJOWIEC poszukuje mieszkania 2-3-pokojowego, do wynajęcia w okolicach Krakowa z telefonem. Tel. 11-94-99. g-36088

FIRMA zatrudni kaletnika modelarza, do pracy w zakładzie i chałupnika. Tel. 21-17-88, wieczorem. g-36065

15 czerwca 1991, sobota, godzina 19.00 hotel FORUM

★ ★ POKAZ MODY ★ ★

▲ MODA DAMSKA I MĘSKA ▲ PROGRAM ESTRADOWY ▲ DRINK BAR ▲ PROJEKCJA FILMU

KARTY WSTĘPU: ● Hotel FORUM — tel. 66-43-54
● Agencja AS, Zacisze 6, tel. 21-88-65

Komputerowe Biuro Pośrednictwa Nieruchomości Firma Handlowa Łodziński Kalwaryjska 25, tel.: 56-22-33

SPRZEDAŻ MIESZKAN: M-5 o pow. 71 m kw., Wola Duchacka, 355 mln zł, M-4 o pow. 71 m kw., os. Centrum D, 300 mln zł, M-4 o pow. 52 m kw., ul. Zamkowa, 260 mln zł, M-4 o pow. 52 m kw., os. Kościuszkowskie, 300 mln zł, M-3 o pow. 35 m kw., os. Olsza, 170 mln zł, M-2 o pow. 38 m kw., os. Azory, 185 mln zł, garsoniera o pow. 25 m kw., os. Kalinowe, 120 mln zł.

Biuro Pośrednictwa G. J. Chmura pl. Szczepański 8

czynne: poniedziałek—piątek 10—18, sobota 11—14

Mieszkania: ul. Lea 1 p. z kuchnią, 40 m kw., 230 mln, ul. Bronowicka 3 p., ślepa kuchnia, telefon: 250 mln, os. XX-lecia 2 p. z kuchnią, równowartość 18.500 tys. dol., os. Sportowe 3 p. z kuchnią, 64 m kw., plus pokój z kominkiem w piwnicy, cena 320 mln, ul. Cegielińska 2 p. z kuchnią, 50 m kw.: 240 mln, ul. Starowińska 70 m kw., 3 p. z kuchnią: 360 mln, ul. Bronowicka — strych do adaptacji 100 m kw.: 120 mln, ul. Bojki 3 p. z kuchnią, 63 m kw., parter: 275 mln, ul. Witosa 2 p. z kuchnią, 50 m kw.: 210 mln. Atrakcyjny dom w Brzesku, cena 950 mln. Dom, Bieżanów, działka 16 arów: 550 mln. Dom letniskowy, Krzepinów: 190 mln. Wróblowice, dom 230 m kw., ul. Powstańców, lokal użytkowy, 100 m kw., rów. 34 tys. dol. Prokocim — garaż 55 mln. II Pułku Lotniczego — pawilon handlowy do wykupienia ze spółdzielni.

PARYŻ — zwiedzanie — najtaniej —

- HOTELE W CENTRUM PARYŻA
- 3 NOCLEGI + ŚNIADANIA
- PRZEJAZD — OBSŁUGA PILOTA
- WYJAZD DO CENTRUM GARAŻY

termin 23. 06. 91 do 29. 06. 91

* CENA TYLKO 1.800.000 zł.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 czerwca 1991 roku zmarł nagle w wieku 63 lat

mgr inż. KLAUDIUSZ SCHWARZ STARSZY PROJEKTANT

serdeczny kolega i długoletni pracownik naszego biura. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów i Kompletacji Dostaw „Biprowumet”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 czerwca 1991 roku zmarł

WIESŁAW SZAFARZ

długoletni, zasłużony pracownik Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 17 czerwca o godz. 15 na cmentarzu w Borku Fałęckim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja, Rada Pracownicza, organizacje związkowe oraz koleżanki i koledzy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 czerwca 1991 roku zmarł tragicznie

MARCIN SIUDEK

nasz uczeń i pracownik.

Rodzicom i rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego
„PZL-Kraków” w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 czerwca 1991 r. zmarł w 72 roku życia nasz kochany Mąż, Ojciec, Brat i Dziadzius

ś. t. p.

inż. MARIAN ZIEMBA

emerytowany projektant BP „CEBEA” i „Koksoprojekt”, przemysłowy robotnik III Rzeszy, uczestnik wojny obronnej 1939 r.

Msza św. żałobna i odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu Rakowickim odbędzie się w dniu 18. 06. 91 r. o godz. 12, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku i żalu

**ŻONA, SYNOWIE, SIOSTRA, SYNOWIE, WNUKI
I RODZINA**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 czerwca 1991 roku zmarł w wieku 72 lat nasz ukochany Mąż, Tatusz, Teść i Dziadzius

ś. t. p.

lek. med. WITOLD DREXLER SPECJALISTA REUMATOLOG

urodzony we Lwowie, wywodzący się ze starego rodu lwowskiego, wielce zasłużonego dla kultury polskiej, długoletni Kierownik Wojewódzkiej Poradni Reumatologicznej w Nowym Sączu, biegły ZUS-u, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia

Polski, członek ZBoWiD-u, zastępcy dla ziemi sądeckiej. Pogrzeb z mszą św. żałobną odbędzie się w poniedziałek 17 czerwca o godz. 12.30 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Pogrążeni w smutku i żalobie

ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ I WNUKI

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 czerwca 1991 roku odeszła od nas

ś. t. p.

JADWIGA KARELUS

najukochańsza i najlepsza Żona i Matka, szlachetny Człowiek, serdeczny przyjaciel.

Odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek 18 czerwca o godz. 11 z kaplicy na cmentarzu Rakowickim.

Pogrążeni w bólu

MAŻ, CÓRKA, RODZINA I PRZYJACIELE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 czerwca 1991 roku przeżywszy 79 lat zmarł nagle najdroższy Mąż i Tatusz

ś. t. p.

STANISŁAW CHROBOT

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w poniedziałek 17 czerwca o godz. 9 w kościele N.M.P. z Lourdes, ul. Misjonarska 37.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w kaplicy na cmentarzu Rakowickim o godz. 11.40, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążeni w smutku

ŻONA, SYN, RODZINA I PRZYJACIELE

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

ś. t. p.

WŁADYSŁAW KREMER

nasz najukochańszy Mąż, Brat, Szwagier i Wujek, długoletni członek Zrzeszenia Cechu Rzemiosł Skórzanych w Krakowie, zmarł nagle dnia 11 czerwca 1991 roku w wieku 63 lat.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w środę 19 czerwca o godz. 12, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pozostali w głębokim bólu i żalobie

ŻONA, RODZINA I PRZYJACIELE

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 8 czerwca 1991 roku zmarł przeżywszy 78 lat

JÓZEF KADŁUCZKA

najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadek.

Wyprowadzenie Zmarłego nastąpi w poniedziałek 17 czerwca o godz. 12.30 na cmentarzu Batowickim.

Pogrążeni w smutku

ŻONA, SYN I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 czerwca 1991 roku przeżywszy 83 lata zmarł

ś. t. p.

JAN BIŃCZYCKI

MAGISTER PRAW

były oficer WP, długoletni pracownik Wojewódzkiego Wydziału Finansowego w Krakowie, były kierownik KS „Cracovia”, odznaczony Złotą Odznaką m. Krakowa i wieloma odznaczeniami państwowymi.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w poniedziałek 17 czerwca o godz. 10, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążeni w bólu i żalobie

**CÓRKI, SYNOWA, ZIEĆIOWIE, WNUKI
I RODZINA**

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 czerwca 1991 roku odeszł od nas na zawsze w 60. roku życia

ś. t. p.

JERZY JAROSZ

MISTRZ BUDOWLANY

nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadzius.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek 17 czerwca o godz. 14 w kaplicy na cmentarzu Salwatorskim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKI, SYN I RODZINAMI

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 10 czerwca 1991 roku zmarł

WŁADYSŁAW SMÓLKOWICZ

były długoletni pracownik Instytutu Odlewnictwa w Krakowie, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Zmarły był sumiennym pracownikiem, dobrym Kolegą, prawym i szlachetnym Człowiekiem.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja, organizacje społeczne
oraz koleżanki i koledzy

PROGRAM TELEWIZYJNY

SOBOTA 15 VI

Program I

7.00 „W sobotę rano” — magazyn informacyjno-gospodarczy. 7.45 Tydzień na działce. 8.15 Piłkarska kadra czeka. 8.35 „Ziarno” — program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców. 9.00 Wiadomości. 9.10 „5 — 10 — 15” — program dla dzieci i młodzieży oraz film z serii: „Było sobie życie” — „Hormony”. 10.35 Język angielski dla dzieci. 10.40 „Na zdrowie” — program rekreacyjny. 11.00 „Bellona” — wojсковy magazyn wydawniczy. 11.25 Telewizyjny koncert życzeń. 11.55 Aktualności telegazety. 12.00 Wędrowniki dalekie i bliskie: „Puchary cesarów” — film dok. prod. włoskiej. 12.40 „Siódemka” w „Jedynce” — franc. program satelitarny. 13.30 „Żyć” — magazyn ekologiczny. 14.00 Walt Disney przedstawia — „Kacze opowieści” — „Podróż przez Long Hills”. 15.15 Pro-test. 15.35 Rock express. 16.00 „Telefonada” — teleturniej z udziałem widzów. 16.45 60/90 magazyn. 17.15 Teleexpress. 17.30 KBWE — Karta Krakowska. 18.00 Studio Sport — I liga piłki nożnej. 18.50 Z kamerą wśród zwierząt — „Dżungla pod namiotem”. 19.15 Dobranoc: „Domel”. 19.30 Wiadomości. 20.05 „W poszukiwaniu deszczowego drzewa”, cz. 1 — film fab. prod. USA. 21.30 „Miss Polonia '91” — cz. 1. 22.30 Wiadomości. 22.45 „Miss Polonia '91” — cz. 2. 23.50 „Kobra” — film fab. prod. USA (84 min.).

Program II

7.25 „Kaliber 91” — magazyn wojskowy. 7.55 Powitanie. 8.00 CNN — Headline News. 8.10 „Kapitan Planeta i Planetarianie” — serial anim. prod. USA — „Dziura ozonowa”. 8.35 Magazyn telewizji śniadaniowej. 9.15 „Mądrej głowie...”. 9.45 Magazyn telewizji śniadaniowej. 10.00 CNN — Headline News. 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej. 10.40 „Sekretny dziennik Adrianna Mole’a — lat 13 i 3/4” — serial prod. angielskiej. 11.05 „Tacy sami” — program w języku migowym. 11.25 Dookoła świata — „W Gwatemali”. 11.55 „Z wiatrem i pod wiatr” — magazyn żeglarski. 12.25 „Klub Yuppies?” — program dla młodzieży oraz film z serii: „Przygody supermana”. 13.25 Zwierzęta świata: „Morze Martwe” — słodka woda, gorzkie morze” — film dok. prod. angielskiej. 13.55 XI Łódzkie Spotkania Baletowe — reportaż. 14.25 „Ze wszystkich stron” — Rada Europy — Paneuropa — rep. Marii Dąbrowskiej. 14.55 Program dnia. 15.00 Klub profesora Tutki” — serial TP. 15.30 „Santa Barbara” — serial prod. USA (powt.). 17.00 100 pytań — wydanie specjalne — Krzysztof Skubiszewski, minister spraw zagranicznych. 17.40 Wzroczkowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego. 18.00 Kronika. 18.30 Program rozrywkowy. 18.50 Retransmisja II poł. meczu Wisła — GKS Katowice. 19.40 Program rozrywkowy. 20.00 Międzynarodowy koncert targowy — gra orkiestra „Amadeus” pod dyktando Agnieszki Duczmal. 21.00 „Ostał mi się ino sznur” — reportaż Urszuli Lityńskiej. 21.30 Panorama dnia. 21.45 Bez znieczulenia — spotkanie z premierem J. K. Bieleckim. 22.00 Słowo na niedzielę.

RADIO

SOBOTA, 15 CZERWCA

Program I

Godz. 8.45 Muzyka. 9.00—10.30 Cztery pory roku. 10.30 Przeboje. 11.30 Nowości nie tylko z CD. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.30 Przegląd prasy rolniczej. 12.35 Radio kierowców. 13.05—18.00 Radio Relax. 18.05 „Matysiakowie”. 18.40 Ulubione melodie. 19.00 Z kraju i ze świata. 19.30 Radio dzieciom — „Radiowe nutki”. 20.05 Przy muzyce o sporcie. 20.55 Komunikaty TS. 21.05 Rok Mozart. 22.00 Teatr PR — „Miłość poety a miłość filozofa” wg Mickiewicza. 23.00 Dziennik. 23.30 Jazz.

Program IV

8.30 Magazyn 90, w tym A. Wat: Dziennik bez samogłosek. 10.00 Radio w pantoflach — prowadzi A. Balicka, „Medyczna alternatywa”. 10.00 i 12.01 Wiadomości. 12.10 „Szczyrzyckie święto” — aud. A. Starca. 12.30 R. Stevenson „Wyspa skarbów”, odc. 8. 13.00 50 minut dla K. Prońko. 13.50 O filmie i muzyce filmowej — program A. Swiderskiej i R. Włodka. 14.30 Wizyta u bardzo starszej pani — reportaż T. Siedlarowej z Wilna, cz. 2. 15.00 Wiadomości i auto-serwis. 15.10 Antystacja. 17.00 Co niesie dzień. 17.15 Rock-top. 18.00 Sport. 19.00 Wiadomości. 19.05 Studio na Szlaku — prowadzi K. Kosiński. 22.00 BBC. 23.00—2.00 Przeki do północy.

NIEDZIELA, 16 CZERWCA

Program I

8.45 Muzyka dawnych mistrzów. 9.00 Msza św. rzymskokatolicka. 10.00 Z życia Kościoła katolickiego. 10.15 Muzyka organowa. 10.30 Lista przebojów magazynu „Billboard”. 11.00 Zysp — magazyn. 11.30 Kon-

16. 22.05 „Obserwator” — film prod. ZSRR. 23.30 CNN — Headline News.

NIEDZIELA 16 VI

Program I

7.00 Witamy o siódmej. 7.30 Kraj za miastem. 7.55 Po gospodarsku. 8.10 Od niedzieli do niedzieli. 8.55 Program dnia. 9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek” oraz „Kamień na tajemnicę” — serial prod. polsko-szwedzkiej. 10.25 Język angielski dla dzieci. 10.30 „Przygody roślin” — serial dok. prod. francuskiej. 11.00 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi. 11.25 Telewizyjny koncert życzeń. 11.55 „Znak nowego czasu” — reportaż. 12.20 Teatr dla dzieci: Hubh Lofting: „Niezwykłe przygody doktora Doolittle i jego przyjaciół”. 13.15 Magazyn „Morze”. 13.35 Dwa oblicza Andrzeja Żuławskiego. 14.00 „Ostatni kwiat” — reportaż o poecie lubelskim, Tadeuszu Kwiatkowskim. 14.15 Ciercim Regional prezentuje. 14.45 „Pieprz i wanilia” — „W krainach zielonego smoka i śpiewających syren” — „Chiniczek pracuje”. 15.25 W starym kinie: „Karnawał Chaplinowski” (81 min.) — film prod. USA. 16.50 „Telewizjer”. 17.15 Teleexpress. 17.30 Telewizyjny Teatr Rozmaitości — Jerzy Przeździecki: „Garść piasku” — reż. Wacław Florkowski. 19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: „Chip i Dale”. 19.30 Wiadomości. 20.05 „Maria Curie” — serial biograficzny prod. polsko-francuskiej. 21.30 Kabaret Olgi Lipińskiej. 22.15 Wiadomości. 22.30 „7 dni — Świat”. 23.00 Sportowa niedziela — w tym relacja z Memoriału Janusza Kusocińskiego.

Program II

7.55 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących). 8.30 Film dla niesłyszących: „Maria Curie” — serial biograficzny prod. polsko-francuskiej. 9.50 Program dnia. 10.00 CNN — Headline News. 10.10 Jutro poniedziałek. 10.30 Program lokalny. 11.00 Dawnych wspomnień czar z Karoliną Lubieńską. 11.25 Relacja z premiery „Burzy” w Teatrze „Ateneum” w reż. Krzysztofa Zaleskiego. 11.50 „Zbliżenia, czyli to i owo o filmie”. 12.30 Express Dimanche. 13.00 Polska Kronika Filmowa. 13.10 100 pytań do Mariana Krzaklewskiego. 13.50 „Przebieg to znany...” — program muzyczny. 14.10 Kino rodzinne: „Robinson Crusoe” marynarz z Yorcku” — film animowany prod. czeskosłowacko-niemieckiej. 15.20 Jerzego Waldorffa „Polowy na rzecze wspomnień”. 16.05 Podróż w czasie i przestrzeni: „Wędrowniki ludów nad Pacyfikiem” — serial dok. prod. australijskiej. 17.00 Program dnia. 17.05 Studio Sport: międzynarodowy turniej piłki ręcznej — Gdańsk '91 — Polska — Szwecja. 17.30 Bliżej świata. 18.30 „Śmiech Galicji” — „Cabaret Meeting”. 19.00 Wydarzenie tygodnia. 19.30 Galeria Dwojki — Stanisław Fijałkowski. 20.00 „Gwiazdy świecą wieczorem” — Ryszard Karczykowski. 21.00 Wrocław na antenie „Dwojki” — Rita Gombrowicz w Polsce — reportaż. 21.30 Panorama dnia. 21.45 „Miłość matki” — serial prod. angielskiej. 22.40 Benefis Jana Kobuszewskiego. 23.40 CNN — Headline News.

Program IV

8.00 Wiadomości Radia BBC. 8.15 Magazyn niedzielny a w nim m.in. felietony, komentarze polityczne; o godz. 8.30 Wiadomości sportowe. 10.00 Rozmowy polityczne A. Szostkiewicza. 10.20 Blues. 10.50 Prawdy nieoczywiste — fel. o J. A. Kloczowskiego. 11.00 Małe muzyczne nie — aud. A. Swiderskiej. 11.10 „Magazyn” słuchowisko L. Pawlika. 11.40 P. Czuchaj proponuje. 12.01 Folk inaczej — audycja A. Starca. 12.30 Magazyn kulturalny w opr. J. Drużyńskiej. 13.20 P. Czyż proponuje. 14.00 Studio na Szlaku prowadzi A. Balicka — o M. Rodziwiczównie; w przerwie o 15.00 BBC. 17.00 „Shura Lipovsky” — aud. El. Koniecznej. 18.00 Z T. Bradeckim o teatrze — rozmowa R. Włodek. 18.15 P. Czyż proponuje. 19.15 Z J. Golińskim o teatrze — rozmowa R. Włodek. 19.30 Lista przebojów Radia Kraków — prowadzi J. Plaza. 21.00 Krakowskie aktualności sportowe. 21.30 Lista przebojów Radia Kraków — c.d. 22.00 BBC — transmisja. 23.00 Światowe gwiazdy wokalistyki — w opr. A. Wozniakowskiej. 1.00 Zakończenie programu.

BEZPOŚREDNI IMPORTER — NAJNIŻSZE CENY!!!



MACTECH

juz w Krakowie

PROMOCYJNE
CENY

SPECJALNA
OFERTA
W KRAKOWIE

Mamy zaszczyt i przyjemność
zawiadomić P.T. Klientów z Krakowa i południowej Polski o otwarciu naszego
salonu sprzedaży — hurtowej i detalicznej w Krakowie, Al. 3 Maja 9
od dnia 15 czerwca 1991 r.

GRATIS
500 szt.

Przy zakupie
telewizora

GRATIS
500 szt.

Przy zakupie
telewizora

GRATIS
500 szt.

Przy zakupie
odtwarzacza video

„MACTECH-21”
bezpłatnie otrzymujesz
RADIOMAGNETOFON 2 KASET.
„INTERNATIONAL SCR 803”
wartość: 600.000 zł

„MACTECH-20”
bezpłatnie otrzymujesz
RADIOODTWARZ. SAMOCHOD.
„MACSOUND 3000”
wartości: 350.000 zł

„ORION-N300”
bezpłatnie otrzymujesz
RADIOODTWARZ. SAMOCHOD.
„MACSOUND 3000”
wartości: 290.000 zł

NASZA OFERTA PROMOCYJNA

	cena detal.	cena prom.	premia
● Telewizor „Mactech-21”	4.900.000	4.200.000	radiomagnetofon-
● Telewizor „Mactech-20”	4.200.000	3.400.000	radioodtwarzacz
● Radiomagnetofon 2 kaset. „International”	600.000	480.000	
● Radioodtwarzacz sam. „Macsound 3000” (głoś.)	350.000	290.000	
● Radioodtwarzacz sam. „Macsound”	290.000	240.000	
● Odtwarzacz video „Orion N-300”	2.800.000	2.200.000	radioodtwarzacz
● Odtwarzacz video „Aiwa E 101 DK”	3.200.000	2.600.000	
● Wieża muzyczna „Macsound 3219”	3.100.000	2.600.000	
● Kasety video „Macsound E-195”	28.000	23.000	
● Odkurzacz „Gorenje 1100 E”	1.200.000	900.000	

GWARANCJA, SERWIS POGWARANCYJNY

PONADTO OFERUJEMY:

kalkulatory, zegarki, art. papiernicze, zabawki, kosmetyki, telefony, chemię gosp., „Ajax”, art. spoż. (kawa, herbata, napoje) oraz wiele innych. Wysoka jakość towarów. Niezwykle niskie ceny, bardzo dogodne warunki płatności.



KRAKÓW
AL. 3 MAJA 9
TELEX 0326591

TELEFONY
SALON SPRZEDAŻY 34-34-22 WEW. 16-51
dział handl. (012) 33-60-62

GODZINY OTWARCIA
9.00 — 17.00
sobota 9 — 14, niedziela 10 — 14

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

W dniu 26 czerwca 1991 roku, o godzinie 12, na Wydziale Inżynierii i Technologii Chemicznej Politechniki Krakowskiej im. T. Kościuszki, Kraków, ul. Warszawska 24, w sali posiedzeń Rady Wydziału (sala nr 12, parter, budynek Wydziału, wejście od ul. Szlak) — odbędzie się PUBLICZNA DYSKUSJA NAD ROZPRAWĄ DOKTORSKĄ mgr inż. JOLANTY RUSEK nt.: „Technologia otrzymywania hydroksypropylometacelulozy”.

Praca do wglądu w Bibliotece Głównej Politechniki Krakowskiej, Kraków, ul. Warszawska 24.

Promotor: prof. dr hab. JERZY KAPKO — Politechnika Krakowska.

W dniu 24 czerwca 1991 roku, o godzinie 13, na Wydziale Geologiczno-Poszukiwawczym Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie, w sali wykładowej nr 1, pawilon A-O AGH, Kraków, al. Mickiewicza 30, odbędzie się PUBLICZNA OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ mgr inż. GRZEGORZA MALINY nt.: „Badania i możliwości wykorzystania rozkładu pola temperaturowego strumienia wód podziemnych na ujęciu infiltracyjnym Reda III” (do wglądu w Czytelnicy Biblioteki Głównej AGH).

Promotor: dr hab. inż. ANDRZEJ SZCZEPAŃSKI.

K-2392

KOMUNIKATY

- 1) Krakowski Szpital Specjalistyczny im. Jana Pawła II Dział Administracyjno-Ekonomiczny Stanowisko Transportu Kraków, ul. Prądnicka 80.
- 2) Specjalista d/s Transportu Ryszard Adamczuk.

K-2580

perio

TOP QUALITY BRITISH DESIGN



Profesjonalna oferta brytyjskich specjalistów

- szczoteczki PERIO dla dzieci, młodzieży, dorosłych
 - pasty PERIO — lecznicze, profilaktyczne
 - płyn do ust PERIO
- dostępne w Polsce na korzystnych warunkach
PERIO DENTAL LABORATORIES
Zabierzów, ul. Krakowska 174
tel. 21-99-80, 21-99-81

KOMUNIKAT

STACJA REJONOWA KRAKÓW-PROKOCIM

informuje,

że w związku z prowadzonymi robotami drogowymi na odcinku
Kraków — Swoszowice — Skawina w dniu 16.06.1991 r. w godz.
6—18

zawiesza kursowanie wszystkich pociągów pasażerskich w obu kierunkach

Na w/w odcinku uruchomiona będzie zastępcza komunikacja autobusowa.
Za wprowadzenie utrudnienia Stacja Rejonowa Kraków-Prokocim przeprasza P.T. Podróżnych.

K-2568

Wypożyczalnia

PRZYCZEP BAGAŻOWYCH
jedno- i dwuosobowych

ORAZ

PLATFORM
SAMOCHODOWYCH

Kraków, pl. Łagiewnicki 7,
tel. 66-54-74 lub 56-39-79 po 18,
czynne od 8 do 16.

D-3245

Z FIRMA KRAK

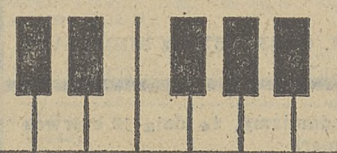
10-dniowe wczasy
we WŁOSZECH

hotel nad Adriatykiem, autokar,
wyżywienie — 4.050.000 zł.
Kalwaryjska 16, 56-52-14

Z firmą KRAK

10-DNIOWE W CZASY
w Tatrach Słowackich

hotel, wyżywienie — już od 790.000 zł
24-dniowe kolonie — tylko 1.450.000 zł
Kalwaryjska 16, tel. 56-52-14



Klawiszowe instrumenty muzyczne

Yamaha, Casio

Dom Towarowy, ul. Św. Anny
III piętro

Futerały, statywy, i akcesoria
muzyczne

POLIETYLEN

— regranulat

przemiał

ciągła sprzedaż

RABKA

tel. 776-74

CEGLA

PEŁNA, ATESTOWANA

Jakość konkurencyjna.

Sprzedaż: Cegielnia

w Dziekanowicach koło

Dobczyc.

INFORMACJA:

KRAKÓW

12-00-41

LICYTACJE

Komornik Sądu Rejonowego Rewiru I w Nowym Targu, ul. Harcerska nr 2 podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28 czerwca 1991 r. od godziny 9 do 14 w Nowym Targu ul. Ludzmińska nr 29 (sala konferencyjna NZPS „Podhale”) odbędzie się w trybie ustalonym w art. 867 kpc PIERWSZA LICYTACJA RUCHOMOŚCI należących do Nowotarskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Podhale” i składająca się z:

1. 13.150 par butów skór., młodzię, zimowych w cenie oszacowania 118.000 zł za parę
2. 17.000 par butów skór., dziewcz., całorocznych w cenie oszacowania 169.000 zł za parę
3. 13.000 par butów skór., dziewcz., trzewików całor., w cenie oszacowania 89.000 zł za parę
4. 5.100 par butów, trzewików skór., młodzię, zimowych w cenie oszacowania 99.000 zł za parę
5. 30.000 par butów skór., półbutów szkolnych w cenie oszacowania 94.000 zł za parę
6. 30.000 par butów skór., półbutów przedszkolnych w cenie oszacowania 86.000 zł za parę

W/w ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie oznaczonym wyżej.

Cena wywoławcza wynosi 3/4 ceny oszacowania. Nabywca ruchomości ma obowiązek natychmiastowej zapłaty (najpóźniej do godz. 12 dnia następnego).

K-2593

AGENCJA „GAZTUR”

zaprasza na:

- ◇ 7-dniowe wczasy w Hiszpanii — wysoki standard
- ◇ dla dzieci do lat 10 — 50% zniżki
- ◇ przejazdy z Krakowa do Düsseldorfu, Aachen, Brukseli

NAJNIŻSZE CENY W KRAKOWIE!

Istnieje możliwość wylosowania darmowych przejazdów!
Do 30 czerwca — ceny promocyjne!

INFORMACJE:

- Kraków, Lubiec 25-a, tel. 12-87-88, 21-01-05
- Myślenice, tel. 243-05
- Rabka, tel. 761-70

AMERYKAŃSKA SUPERHURTOWNIA



PACK GLOBAL CARSON LTD.

zaprasza

HURTOWNIKÓW I WŁAŚCICIELI SKLEPÓW DO BIURA I WZORCOWNI

CZYNNYCH OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU

W GODZ. 9.00—17.00

PRZY UL. KRÓLOWEJ JADWIGI 12

INFORMACJE TELEFONICZNE 21-75-30

OFERUJEMY DOBRY TOWAR W ATRAKCYJNYCH CENACH

- Zabawki mechaniczne, pluszowe i inne
- Garnki ze stali nierdzewnej
- Galanteria skórzana
- Tenisówki, swetry
- Szczyrki, otwieracze, breloki
- Zegarki, budziki
- Okulary przeciwsłoneczne
- Termosy
- Szczotki do włosów, lokówki
- Sztuczne kwiaty

WSZYSTKIE TOWARY SPROWADZANE
SĄ BEZPOŚREDNIO OD PRODUCENTÓW

ZAPEWNIAMY DOSTAWĘ ZAMÓWIONYCH
TOWARÓW DO MAGAZYNÓW I SKLEPÓW



POLSKO-AMERYKAŃSKA

spółka joint venture

poszukuje kandydatów do krakowskiego oddziału
Polskiej Telewizji Kablowej

OTO SZANSA NA CIEKAWĄ PRACĘ

w następujących działach:

- obsługi klientów
- techniczno-montażowym
- administracji

Zapewniamy dogodne warunki pracy, wysokie wynagrodzenie odzwierciedlające solidną pracę oraz możliwości szybkiego awansu.

Wymagana podstawowa znajomość języka angielskiego, mile widziana umiejętność

Nasze przedstawicielstwo będzie w Krakowie tylko 2 dni.

Prosimy o osobiste zgłoszenie się zainteresowanych na rozmowy kwalifikacyjne w gabinecie recepcyjnym nr 18 hotelu Holiday Inn w dniu 19.06.91 w godz. od 11—13 i 15—18 oraz 20.06.91 od 9 do 13.

SPRZEDAŻ

WARTBURGA 353 w idealnym stanie. — Tel. 12-85-57, po 17. g-32348

GOLDEN American! Golden American! Ceny już od 5.500 zł. Informacja całodobowa. Wrocław, tel. 44-64-64, 44-74-17. K-2353

SPRZEDAM akcje „Drewno-Banku” na rok 1993, cena 3.000.000 zł. Telefon 34-84-72.

LOKALE

DO wynajęcia 100 m² — Azory — 37-77-57. g-31491

NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI, lokale, sprzedaż — wynajmowanie. Słowackiego 58 (codziennie), tel. 33-22-67. g-25403

USŁUGI

INSTALACJE elektryczne, domofony. Najtaniej! 47-53-28. g-32748

VIDEOFILMOWANIE. — 21-76-54. g-32462

VIDEOFILMOWANIE. — 34-09-84. g-32176

MALOWANIE. — Tel. 66-89-43. g-35374

VIDEOFILMOWANIE — „Autofokus” — 43-57-34. C-1237

MONTAŻ i sprzedaż boazerii. 44-42-08, 44-60-45. g-25334

ELVID — przestrajanie TVC na Pal-Sacem, wyjścia Audio - video — u Klienta. Tel. 66-83-65, (9-18). g-29059

NAPRAWA, przestrajanie magnetowidów, telewizorów. Tel. 66-70-80. g-31654

SPRZĄTANIE obiektów, mycie okien — 21-89-97. g-27807

MALOWANIE, tapetowanie, sprzątnięcie — remonty. Tel. 55-61-29. D-2949

„SERVICODER” — przestrajanie telewizorów, sprzętu video. — Tel. 55-20-82. D-3009

MONTAŻ boazerii — 34-59-86. g-32943

RÓŻNE

NIEMIECKI — tłumaczenia, wszelkich tekstów, filmów oraz przepisywanie. Tel. 21-22-30. g-35104

KRAKÓW — Budapeszt — regularnie poniedziałki, czwartki. — Centrum Turystyki — Kazimierza Wielkiego 43. 33-49-68. M-96

DRIVER — kursowe i eksternistyczne szkolenie kierowców. Tel. 44-38-38, 43-30-78, Kraków, os. Górali 4. C-1513

Rewelacyjna seria PANASONIC-KX

- automatyczne sekretarki, telefony, centrali
- telefony z faxem (telefon, fax, sekretarka)

NAJNOWSZE MODELE, GWARANCJA, SERWIS
atrakcyjne ceny hurtowe i detaliczne

DYSTRYBUCJA:

SYMICO

Kraków, al. Puskina 25/4, tel. 22-34-38 w godz. 9-15

g-32591

BIURO PODRÓŻY



Tel. (0-12) 37-24-26, 22-04-71, CT 33-49-69, 22-72-13, (CIT) 21-90-93 (kantory), NOWY SĄCZ tel. (0-18) 260-16, LIMANOWA 371-173, MYŚLENICE (0-115) 227-19, SKAWINA 76-27-10, TARNÓW 21-71-15, 22-20-38, OŚWIĘCIM (0-381) 259-94, KIELCE (0-41) 66-11-84.

ATRAKCYJNE WYCIECZKI DO PARYŻA

- FRANCJA — 14-dniowa wycieczka objazdowa luksusowym autokarem (bar, video) na trasie: Paryż, zamki nad Loarą, Bordeaux, Lourdes, Carcassonne, Andorra (zakupy), Avignon, Strasbourg — powrót przez Norymbergę do Krakowa
- FRANCJA — 8-dniowa wycieczka objazdowa „Zamki nad Loarą” oraz Paryż

WCZASY POBYTOWE WE WŁOSZECH

- Wycieczki po Włoszech, objazdowe 14-dniowe, Wiedeń, Wenecja, San Marino, Asyż, Rzym (audience u Papieża), Monte Casino, Florencja, Padwa, Wiedeń, Kraków
- Wycieczki do Lwowa (bez oczekiwania w kolejce na granicy)
- Holiday Park i Safari Park (Niemcy) wspaniałe atrakcje dla dzieci
- Wiedeń — 5-dniowa wycieczka, obfity program zwiedzania
- Wycieczki do Turcji (hotel, wyżywienie)
- Wyjazdy po samochody do Holandii i Włoch (hotel, pomoc rzeczoznawcy)
- Wynajem luksusowych autokarów
- Pośrednictwo paszportowe i wizowe
- Sprzedaż ubezpieczeń krajowych i zagranicznych (w tym samochodowych)
- Sprzedaż biletów lotniczych, najtańszych map i atlasów samochodowych Europy oraz znaczków MPK

MILA, DYSKRETNA, FACHOWA I KULTURALNA OBSŁUGA
ZAPRASZAMY!

K-2604

SIGMA organizuje — eksternistyczny kurs prawa jazdy kat. B. — Informacje: tel. 48131-55. K-2487

ZDECYDOWANIE odkupie numer telefonu początkowy 11 lub 12. Oferty 25531 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

BARBARZE
KRZYŻANOWSKIEJ

składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Ojca

Dyrekcja ZNP
oraz koleżanki i koledzy
z ZSZ Nr 9

PODKOSZULKI

- gładkie
- z nadrukiem
- z kapturem

ESPADRILE

wzmocnione

Bogaty wybór kolorów i wzorów.

Atrakcyjne ceny.

„QUASI”

Kraków, ul. Smoleńsk 33, tel. 22-12-03. g-32730

▲ FAKIRKI, ZIOŁA, MIODY.

HERBATY, AMOL — MELISANA

ZESTAWY ZIOŁOWE:

- normosan
- odchudzające
- na łuszczyce
- na wrzody
- na żylaki
- na potencję

▲ WIESIOŁEK — olejek, tabletki, nasiona

▲ ŻIRKULANO — lek na obniżenie ciśnienia

▲ YERBAMATE — herbata dla smakoszy

▲ Dolomit — Vismag — Lewitan

NATURALNE KOSMETYKI na bazie ziół

poleca:

SKLEP ZIELARSKI

Kraków, ul. Targowa 2 — przy pl. Boh. Getta

DETAL — HURT D-3259

Wszystkim, którzy oddali tak licznie ostatnią przysługę mojemu Mężowi

sp. WŁADYSŁAWOWI GATKIEWICZOWI

a w szczególności Kolegom — żołnierzom z Oddziału Krakowskiego Światowego Związku Odnierzy Armii Krajowej z wiceprezesa Zarządu Głównego — Panem Fryderykiem Scholzem na czele, Panom Krysypinowi Omieleskiemu i Józefowi Wyrobie, pocztom sztandarowym: Zrugowania „Żelbet”, Batalionu „Zagraj”, I Pułku Strzelców Podhalańskich oraz Przyjaciółom, Znajomym i Sąsiadom składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”.

JANINA GATKIEWICZ

MINISTER PRZEMYSŁU

ogłasza konkurs na stanowisko

dyrektora

Zakładu Podzespołów i Urządzeń Technologicznych w Krakowie

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne
- preferowany wiek do 45 lat
- co najmniej 10-letni staż pracy, w tym 3 lat na stanowiskach kierowniczych
- znajomość branży związanej z profilem działalności zakładu
- dobry stan zdrowia

Kandydaci zobowiązani są do dostarczenia następujących dokumentów:

- pisemnej oferty zawierającej prezentację dotychczasowego przebiegu pracy zawodowej, ocenę własnych predyspozycji do pełnienia funkcji kierowniczych oraz motywację przystąpienia do konkursu
- kwestionariusz osobowy
- życiorys
- odpis dyplomu i innych dokumentów potwierdzających kwalifikacje
- świadectwo zdrowia
- opinii z okresu ostatnich 3 lat pracy

Oferty wraz z dokumentami należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „konkurs” w Radzie Pracowniczej Zakładu Podzespołów i Urządzeń Technologicznych w Krakowie, ul. Romanowicza 2, 30-702 Kraków, w terminie do 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

g-36589

FIRMA TANIO SPRZEDA:

▲ KALKULATORY SŁONECZNE (credit card)

▲ NEUŻYWANEGO „MELEXA”

▲ PIEC HARTOWNICZY POK 74

tel. 12-08-57, 21-95-00

K-2545

Jeśli jesteś młodym (w wieku do 35 lat), energicznym człowiekiem i masz praktykę

BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY

Centrala w Krakowie

oferuje Ci atrakcyjną pracę

Preferowaną ekonomistów i prawników z biegłą znajomością języka angielskiego, francuskiego lub niemieckiego.

Po przejściu podstawowego szkolenia w kraju — dla najbardziej uzdolnionych szkolenie w bankach zagranicznych, a także możliwość długookresowych stypendiów zagranicznych.

Praca w naszym Banku to stabilizacja i pewna przyszłość.

Zgłoś się do Biura Kadr i Szkolenia Centrali Banku, Kraków, ul. św. Tomasza 43, IV piętro, pokój 81A.

K-2327

PRZETARGI

Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych w Krakowie, ul. Reymonta 21a, sprzeda w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

— samochód osobowy marki FSO-1500, rok produkcji 1986, stopień zużycia 65%. Cena wywoławcza wynosi 13.200.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 27.06.1991 r. o godz. 11 w sali konferencyjnej Przedsiębiorstwa — Kraków, ul. Reymonta 21a.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 13.

Pojazd oglądać można codziennie w godzinach od 8 do 10 pod w/w adresem.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Zarządu nie później niż w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

K-2548

Zarząd Gminy Czchów woj. tarnowskie OGŁASZA PRZETARG OFERT PISEMNYCH na sprzedaż domków kempingowych zlokalizowanych w rejonie Czchowa-Zapory.

Podstawowe dane o domkach:

- budynki parterowe, bez podpiwniczenia, konstrukcji drewnianej, kryte gontami — cena wywoławcza 35.000.000 zł, kryte blachą — cena wywoławcza 45.000.000 zł
- powierzchnia użytkowa 1 budynku 35,6 m²

Oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy w Czchowie w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w drugim dniu po upływie terminu zgłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Czchowie o godz. 12.

Blizsze informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czchowie w pokoju nr 4, tel. 12 i 86.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz wyboru oferenta bez uzasadnienia.

K-2557

Zespół Szkół Rolniczych im. Emila Godłewskiego w Piotrkowicach Małych, 32-104 Koniusza, ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO ofertowego sprzeda samochód marki Tarpan 233, rok produkcji 1976, cena wywoławcza 7.900.000 zł.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 lipca 1991 roku o godz. 10 w świetlicy Zespołu Szkół Rolniczych w Piotrkowicach Małych.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie Zespołu wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zespół zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

K-2590

Całemu personelowi Oddziału Urologicznego 5 Wojskowego Szpitala Klinicznego serdeczne podziękowania za wzorową opieką składają

HALINA MOCZULSKA

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

W dniu 25 czerwca 1991 r. o godz. 10.15 w sali czytelni Biblioteki Instytutu Zoologii UJ, ul. M. Karasia 6, odbędzie się PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ mgr. MARIUSZA JAGLARZA pt.: „Budowa komór jajo-wych chrząszczy drapieżnych z rodziny biegaczowatych (Coleoptera — Adephaga, Carabidae)”.

Promotorem tej pracy jest prof. dr hab. SZCZEPAN BILINSKI — UJ, recenzentami: prof. dr hab. CZESŁAW JURA — UJ, prof. dr hab. BOGUSŁAW KOŚCIELSKI — Uniwersytet Wrocławski.

K-2570

W dniu 25 czerwca 1991 roku o godz. 12 w sali wykładowej nr 1 w Budyńku Wydziału Ogrodniczego Akademii Rolniczej im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, al. 29 Listopada 54 odbędzie się PUBLICZNA OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ mgr inż. MARII LIPOWIECKIEJ pt.: „Wpływ energochłonności skumulowanej na poziom produktywności ziemi, wydajność pracy ludzkiej i koszty produkcji w gospodarstwach z uprawą warzyw polowych (na przykładzie rejonu krakowskiego)”.

g-36174

W dniu 26 czerwca 1991 roku, o godz. 9, na Wydziale Zootechnicznym Akademii Rolniczej im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, w sali 123, al. Mickiewicza 24/28 — odbędzie się PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ mgr inż. KRZYSZTOFA MOTYKI nt.: „Rozród pstrąga tęczowego (Salmo gairdneri R.) w warunkach zakwaszonego środowiska wodnego” (do wglądu w Dziekanacie).

Promotor: prof. dr hab. PIOTR EPLER.

W dniu 26 czerwca 1991 r. o godz. 12 w Zakładzie Onomastyki Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie przy ul. Straszewskiego 25 (III p.) odbędzie się PUBLICZNA DYSKUSJA NAD ROZPRAWĄ DOKTORSKĄ mgr EWY BILUT pt.: „Nazwy rzek dorzecza Bugu” (do wglądu w Zakładzie).

Promotor: prof. dr hab. KAZIMIERZ RYMUT — IJP PAN.

W dniu 24 czerwca 1991 roku, o godzinie 18 na Wydziale Geologiczno-Poziomkowym Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie, w sali wykładowej nr 1, pawilon A-0 AGH, Kraków, al. Mickiewicza 30, odbędzie się PUBLICZNA OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ mgr inż. GRZEGORZA MALINY nt.: „Badania i możliwości wykorzystania rozkładu pola temperatury strumienia wód podziemnych na ujęciu infiltracyjnym Reda III” (do wglądu w Czytelni Biblioteki Głównej AGH).

Promotor: dr hab. inż. ANDRZEJ SZCZEPAŃSKI.

W dniu 27 czerwca 1991 roku o godz. 9.15 w Sali Wykładowej Instytutu Geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ul. Grodzkiej 64, odbędzie się PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ mgra ZBIGNIEWA USTRNULA pt.: „Wiatry fenowe w Karpatach Polskich” (do wglądu w Bibliotece Jagiellońskiej).

Promotor: prof. dr hab. TADEUSZ NIEDZWIEDZ.

K-2623

KOMUNIKAT

Prezydenta Miasta Krakowa

Stosownie do art. 28 Ustawy z dnia 12 lipca 1984 roku o Planowaniu Przestrzennym (Dz. U. z 1989 roku Nr 17 poz. 99) zawiadamiam, że w dniach od 17 czerwca do 9 lipca 1991 roku w godzinach od 8 do 15, w Wydziale Architektury Urzędu Miasta Krakowa, plac Wszystkich Świętych 3/4 wejście E, pokój 235 II piętro, będzie wyłożony do publicznego wglądu miejscowy plan szczegółowy terenu pomiędzy ulicami: Kołomyżowska, Bulwarowa, Odmogile i rzeką Dłubnia.

Zainteresowane organy, organizacje i osoby fizyczne proszone są o zgłaszanie uwag i wniosków dotyczących sposobu zagospodarowania tego terenu.

K-2501

DYREKCJA OKRĘGOWA DRÓG PUBLICZNYCH
W KRAKOWIE

zawiadamia użytkowników dróg,

że w dniu 18 czerwca 1991 r. w godzinach od 4 do 23

zamknięty będzie dla ruchu

Z POWODU BUDOWY WIADUKTU DROGOWEGO
przejazd kolejowy w Skawinie

w ciągu drogi krajowej nr 952 Kraków — Skawina — Zator.

Objazd na czas zamknięcia odbywać się będzie według wprowadzonego oznakowania przez Służbę, a dla samochodów ciężarowych i autobusów drogą krajową nr 7 przez Libertów

K-2069

LIKWIDATOR

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWEGO
PRACOWNIE KONSERWACJI ZABYTKÓW

Kierownictwo Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu w Krakowie — Wawel 8

Na podstawie Zarządzenia Nr 10/91 Naczelnego Dyrektora Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków Zarząd w Warszawie z dnia 23 maja 1991 r.

ZAWIADAMIA

o otwarciu z dniem 23 maja 1991 r. likwidacji w/w Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków Kierownictwo Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu i zwraca wierzycielom do zgłoszenia w terminie do dnia 30 czerwca 1991 r. wszelkich wierzytelności.

g-35084

Uwaga mieszkańcy Krakowa
posiadający warunki techniczne
na ogrzewanie elektryczne!

„ELEKTROTERMIA”
A. PODOBIŃSKI

przyjmuje zamówienia na instalację i montaż
elektrycznych wkładów grzejnych
do pieców kaflowych

Gwarancja — 5 lat!

Informacje i zamówienia: Kraków, ul. Długa 40, tel. 33-85-08 lub 33-84-09.

Wykonywanie wg kolejności zgłoszeń.

g-33629

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków,
ul. Wielopole 1, II p.

Wydawca: Wydawnictwo Jagiellonia S.A. Prezes Zarządu: ZBIGNIEW PEŁKA, tel. 22-07-12. Redaktor naczelny: CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI. Telefony: Sekretariat Redakcji 22-28-98 (od godz. 17-11-16-77), Dział Miejski 22-87-25, Dział Łączności z Czytelnikami 22-95-92, Dział Sportowy 21-45-72 (od godz. 18-11-91-11), Redakcja Nocna 11-15-22, centrala 22-75-88. Oddziały redakcji: 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, tel. 204-49; 33-100 Tarnów, ul. Krakowska 12, tel. 21-35-20. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 31-007 Kraków, ul. Wiśna 2, tel. 22-70-89 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Druk: Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, al. Pokoju 3.

KRONIKA KRAKOWSKA

O cztery pomniki mniej. Wątpliwości przy rozdziale mieszkań.

W poniedziałkowym „Dzienniku” nowe nazwy ulic

Brak quorum... obroną przed „superciąłem”

„Nie wiadomo dlaczego nie skorzystano z propozycji władz Norymbergi, które w ubiegłych latach (1989–1990) zaferowały naszemu miastu w dążeniu do dializy, dla lotniska oraz elektrociepłowni miejskiej (która obsługiwała tam dotychczas Stare Miasto)” – powiedział na wczorajszej Sesji Rady Miasta prezydent Krzysztof Bachmiński. Na większość z tych ofert strona niemiecka nie otrzymała odpowiedzi, ale obecny Zarząd Miasta przyjął propozycję. Ponadto z merem Solury rozmawialiśmy o nieodpłatnym przekazaniu baru szkolnego. Zarząd stara się także o uzyskanie – w UNESCO – środków na ochronę zabytków m. in. Kaziemierza i Wilni Decjusza”.

BEZ KONWENTU I QUORUM

Kilka godzin toczył się spór związany z wprowadzeniem poprawek do regulaminu Rady Miasta. Emocje wzbudził głównie pomysł ustanowienia Konwentu Seniorów – złożonego z przedstawicieli wszystkich opcji politycznych. Część radnych obawiała się bowiem, iż proponuje się stworzenie jakiegoś „superciąła”, które ma decydować ponad głowami pozostałych członków Rady. Gdy przystąpiono do głosowania w tej sprawie, część osób spodziewając się, iż poprawka ta może uzyskać jednak większość zdecydowała się na opuszczenie sali, lub niewzięcie udziału w głosowaniu, a wynikiem tego był brak quorum. Nie odniósł skutku apel, iż „przecież każdy może się wypowiedzieć, większość może być a-

„9” wraca na trasę

Od dziś MPK – z przyczyn oszczędnościowych – zmniejsza częstotliwość kursowania tramwajów w dni powszednie z dotychczasowej co 12 minut na co 15 min., a w święta i soboty z co 15 na co 20 minut. Ponadto eliminuje z tras komunikacyjnych w święta i soboty dwie linie o najmniejszym stopniu wykorzystania, tj. „21” i „24”.

Inna istotna zmiana to przywrócenie linii „9” od Włocławskiej do Wzgórza Krzesławickich (w miejsce dotychczasowej krótszej linii „29”) z jednoczesną likwidacją kursującej w godzinach szczytu „14”. Dodatkowo linia „22” na odcinku od Borku Fałęckiego do Dąbia zbudowana zostanie w dni powszednie linią wspomaganą „42” którą kursować będą pociągi złożone z dwóch wagonów. W godzinach wieczornych – dla oszczędności – „42” kursująca w krótszych składach zastąpi dłuższe pociągi linii „22”.

Ceny z samochodu

NOWY KLEPARZ: masło – 3000–3500 zł, smalec – 1500 zł, margaryna mleczna – 2200 zł, palma – 2500 zł, masło roślinne – 3500 zł, cukier – 4000–4300 zł, cukier puder – 6000 zł, kasza jęczmienna – 2600 zł, mąka ziemniaczana – 4500 zł, kasza manna – 4000 zł, kasza gryczana – 6000 zł, twaróg tłusty – 12000 zł, półtłusty – 10000 zł, śmietana (30 proc.) – 7000 zł, śmietana (18 proc.) – 6000 zł, mleko – 2000 zł, kefir – 1000 zł, sól – 2000 zł, ser żółty – 20000 zł, mąka tortowa – 3000 zł, jajka – 500–600 zł, boczek wędzony – 30000–33000 zł, parówki – 21000–23000 zł, baleron gotowany – 59000 zł, wątroba – 30000 zł, żóładki – 30000 zł, kura – 16500 zł, kureczak – 19000 zł, szynka got. – 62000–65000 zł, kiełbasa toruńska – 31000 zł, wiejska – 33000 zł, małopolska – 46000 zł.

Spotkania w „Krakusie”

Ruch Haré Kryszna zaprasza w niedzielę 18 bm. i we wtorek 19 bm. na spotkania w Domu Kultury „Krakus” przy ul. Wrocławskiej. W programie wykład H.D.G. Kryszna Kszetra Prabhu, muzyka medytacyjna, degustacja potraw wegetariańskich.

Wykłady wygłaszane będą w języku angielskim, ale z tłumaczeniem. Tematem ma być samorealizacja duchowa, reinkarnacja, los. Oba spotkania rozpoczną się o godz. 17.

Sympozjum KBWE skończyło się i płacą się chce. Co prawda, nie skorzystano z rozlicznych propozycji kulturalnych, ale radość sprawiał wyjątkowy ład i porządek w centrum miasta. Niestety, po kilku dniach było wiadomo, że policjanci poszli na spoczynek, a i oczyszczacz (dawniejszy tzw. śmieciarz) jakby przystanął. Swój luz związany z zakończeniem tej wyjątkowej imprezy udzielił się też innym służbom. Np. MPK zamierza wypuszczać na miasto mniej autobusów i tramwajów. Będzie tłok. Kieszonkowcy i erotomani (typ przycieracza) już się radują.

Na szczęście, nie wszystkich ogarnęło lenistwo. Na przykład odnowiona Straż Miejska zapowiada bezwzględna walkę z ulicz-

ta. Wątpliwości budziły także inne przykłady, gdy 1 osoba otrzymała ok. 55 metrów kw., a „pan F. wraz z konkubiną” zamienił garsonierę na prawie 60 m kw.

Podjęta została także sprawa przyznania promesy na lokal (do remontu) przy ul. Paulińskiej dla radnego K., który wraz z rodziną (5 osób) mieszkał dotychczas na 36 m kw. Ponieważ Komisja Rewizyjna uznała, że nastąpiły w tej sprawie pewne uchybienia (np. podjęcie decyzji wyprzedziło zdjęcie informacji o przeznaczeniu lokalu i przyjmowaniu wniosków) dyrektor Wydziału Mieszkaniowego Urzędu Miasta zdecydował się uchylić promesę, choć ze swej strony stwierdził, że jego zdaniem uchybień nie było.

STARE POMNIKI, NOWE ULICE

Przy 34 głosach za, 1 przeciw i 3 wstrzymujących się postanowiono o rozebraniu pomników Adama Polewki, Janka Krasieckiego, Karola Świerczewskiego („został już

Tłok przed liceami

Nie wszyscy znajdą swój kierunek

Szkoły średnie oficjalnie zakończyły już przyjmowanie podań o uczniowskie klas ośmich, ale część placówek, w których liczba kandydatów jest niższa niż liczba miejsc nadal jest otwarta.

W tym roku dużym wzięciem cieszyły się licea ogólnokształcące (m. in. VI i VIII) a zwłaszcza klasy z językiem angielskim. Jak w poprzednich latach obiegany był także

DNI KRAKOWA

Ognie sztuczne pod Wawelem

W ramach imprez z okazji tegorocznych Dni Krakowa dziś o godz. 22.30 na barce na Wiśle pod Wawelem koncertować będzie zespół „Pod Budą”, a o godz. 22 na bulwarach nadwiślańskich podziwiać będzie można pokaz ognisztucznych.

Jutro natomiast o godz. 10 w Galerii Forum, ul. Mikołajska, odbędzie się aukcja prac plastycznych na rzecz dzieci z Państwowego Domu Dziecka nr 1. Po południu o 16 na estradzie w Ryńku Głównym odbędzie się koncert inauguracyjny „Artystyczne Lato '91” w wykonaniu zespołów artystycznych Centrum Młodzieży. (i)

Porządek – na jak długo?

Po Starym Kleparzu przyszła kolej także na inne place targowe. Jak poinformował nas Adam Udziała – dyr. Powszechniej Agencji Handlowej, w poniedziałek zamknięty zostaje Nowy Kleparz i przez trzy dni (do środy włącznie) ma tam trwać generalne sprzątnięcie i dezynfekcja.

Podobny los spotka także 24 czerwca plac koło Hali Targowej przy ul. Grzegorzewskiej, gdzie porządku prowadzone będą do 26 bm. Trudno powiedzieć, na jak długo zaradzi to sytuacji, gdyż po sprzątnięciu Starego Kleparza (nie licząc pomalowanych kilku kramów) nie ma już prawie śladu, a na plac powróciły brud, bagaż i dziesiątki radzieckich i rumuńskich turystów, handlujących czym się da.

Według szumnych zapowiedzi sprzed kilkunastu dni – po generalnym sprzątnięciu – miało już być zupełnie inaczej. (J.Sw.)

Z kroniki wypadków

● W mieszkaniu przy ul. Aleksandry 23 wskutek zważenia w instalacji elektrycznej spalił się telewizor „Rubin”. ● Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 83 pacjentom.

samorządnie zdjęty i jeśli nie uchwalamy likwidacji to powinniśmy sprawców postawić przed kolegium do spraw wykroczeń” – powiedziano i obelisku ku czci milicjanta. Nie będzie to kosztowne – jak zapewniano, gdyż w większości są to popiersia.

Znacznie więcej emocji wzbudziła sprawa zmiany nazw ulic, gdyż chodziło o około 150 nazw. Zajmująca się tą sprawą Komisja zdecydowała się na tak radykalny krok – aby „już wszystkie zmiany wprowadzić za jednym zamachem” i sprawę w Krakowie zakończyć. Z planu miasta obejmującego w sumie ponad 2250 ulic znikną m. in. osoby zasłużone „dla utrwalenia władzy ludowej” pojawią się natomiast „endecy, chadecy, PPS-owcy, ludowcy i pilsudczyści”, choć nie ci „ludowcy i socjaliści, którzy po wojnie budowali komunizm”.

W PONIEDZIAŁKOWYM „DZIENNIKU” PODAMY PEŁNĄ LISTĘ ZMIAN NAZW ULIC I PLACÓW. (J.Sw)

Zespół Szkół Łączności, szkoły odczytów, ekonomiczne, gastronomiczne, choć w tych ostatnich przypadkach absolwenci tego typu placówek mają obecnie problemy ze znalezieniem pracy.

Łuzniej jest natomiast m. in. w przyzakładowej szkole „Krakbudu”, a także w placówce przy ul. św. Agnieszki (ZSZZ) trzeba mieć załatwioną praktykę i Podbrzeziu (ZS Mechaniczna dla pracujących).

Największe kłopoty z wyborem kierunku kształcenia mają dziewczęta, gdyż typowe „damskich” kierunków jest niewiele. Z powodu likwidacji niektórych szkół przyzakładowych z pewnością część absolwentów klas ośmich już ma problemy z podjęciem decyzji o dalszym kształceniu się.

Egzaminy ustne do szkół średnich przeprowadzone zostaną 24 i 25 czerwca i wkrótce potem będzie można uzyskać szczegółową informację o tym gdzie zostały jeszcze wolne miejsca (dotyczy to będzie głównie kierunku w szkołach zasadniczych). (jśw.)

RAI UNO

SOBOTA

7.00 W świecie baśni: „Świnki trzy”. 8.00 Kurs hiszpańskiego. 8.15 Kurs niemieckiego. 9.00 Ciao Italia. 10.30 Tygodniowy program TV. 11.00 Sobotni bazar – mag. ekonomiczny. 12.00 Dziennik. 12.05 Sobotni bazar – II część. 12.25 Check up – magazyn medyczny. 13.30 Dziennik. 14.00 Prymat – aktualności muzyczne. 14.30 Wyścigi samochodowe (F-3). 15.30 Giro d'Italia. 17.00 Sobota z Zechino – program muz. 18.00 Dziennik. 18.05 Ciekawostki z Giro d'Italia. 18.25 Nagrody „Rock Awards”. 19.25 Niedziela Ewangelia. 19.40 Almanach. 20.00 Dziennik. 20.40 „Vivat Kolumb” – program rozrywkowy. 22.45 Dziennik. 23.00 Wydarzenia tygodnia. 24.00 Wiadomości. 0.30 Gimnastyka artystyczna; wyścigi samochodowe; szermierka.

NIEDZIELA

9.00 „Disney Club”. 10.00 „Wyspa przypraw korzennych” – film dok. 10.45 Słowo i życie – progr. relig. 11.00 Msza św. 12.15 Zielona linia – mag. ekologiczny. 13.30 Dziennik. 14.10 „Druga miłość” – film USA, w rol. gl. R. Hudson i J. Wyman. 15.40 Giro d'Italia. 17.20 Wiadomości sportowe. 17.25 Ciekawostki z Giro d'Italia. 17.55 Sztokholm: piłka nożna. 18.45 Magazyn „90. minuta”. 20.00 Dziennik. 20.40 „Samotna gołębia” – film USA, w rol. gl. R. Duval, D. Glover. 22.15 Sport. 23.30 Wielkie wystawy. 24.00 Wiadomości. 0.30 Gimnastyka artystyczna. 1.00 Szermierka.

1991
CZERWIEC
Sobota
15
Jolanty
jutro
Anety

UWAGA,
KIEROWCY I
PRZECHODNIE!
Widzialność i
warunki drogowe
dobre.
Sytuacja biometeorologiczna: korzystna.

Dyżury

APTEKI: Długa 88 – tel. 33-42-90, Kalwaryjska 94 – tel. 58-18-50, Koziówka – tel. 55-51-87, Kazimierz Wielkiego – tel. 37-44-01, Centrum C bl. 6 – tel. 44-17-19, Centrum A, bl. 3 – tel. 44-17-36, Grodzka 26 – tel. 21-98-81 – czynna w godz. 8–15, Skawina, Ogrody 101, Myślenice, Rynek 10.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Łazara 14: 999 – wezwania do wypadków, zachorowania i przewozy 22-29-99; Centrala 22-36-00 Lotnisko Balice: 11-19-99 Rynek Podgórski: 56-59-99 Nowa Huta. 44-49-99 Krowodrza: Piastowska 32, 33-39-99; alarmowy: 33-39-80 Białopradnicka 8: 34-39-99 Skawina: 999 76-14-44 Prokocim: Teligi 1 – 55-59-99 Wieliczka: 78-38-66 22-33-54; alarmowy: 999 Myślenice: 999 Krzeszowice: 99 Proszowice: 9 Jerzmanowice: 384, 48 Niepolomice: 198, 21-02-09, Iwanowice: 99.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 – czynna całą dobę.

PRZYCHODNIE

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne 8–14 (zgłaszanie wizyt domowych 8–12).

ŚRODMIEŚCIE, al. Pokoju 4 – tel. 11-83-96 (8–19) gabinet stomatologiczny (8 14) Skawińska 8 – tel. 66-34-52, Długa 38 – tel. 22-88-77 Radomska 36 – tel. 11-26-44 Ulanów 29a – tel. 11-53-33

NOVA HUTA: os. Jagiellońskie 1 – tel. 48-00-44 (8–19) gabinet stomatologiczny (8–14), os. Na Skarpie – tel. 44-19-30, os. Złoty Wiek – tel. 48-20-70, os. Wzgórza Krzesławickie – tel. 44-57-77

KROWODRZA: Wójtowska 3 – tel. 33-21-97 (8–19) gabinet stomatologiczny (8–14), Rusznikarska 17 – tel. 34-01-27, os. Włók – tel. 37-97-40, al. Krasieńskiego 28 – tel. 22-52-66

PODGÓRZE: Gen Kutrzeby – tel. 66-55-11 internista i pediatry w godz. 8–19, stomatolog 8–14. Czynne 3 gabinety zabiegowe wykonujące zastrzyki: – Przych. Ref. nr 1 przy ul. Szewskiej 27, Przych. nr 4 przy ul. Na Koźłowie 29 oraz Przych. nr 10 przy ul. Teligi 10 w godz. 8–12.

USŁUGI PIELEGNIARSKIE – tel. 33-76-24 – czynne w godz. 8–20.

MEDYCZNE CENTRUM „MEDICUS” – wizyty domowe lekarzy specjalistów, pielęgniarek, położnych rehabilitantów Dostarczamy leki do domu Całodobowe dyżurny nad przewlekłe choroby: 11-97-24

POGOTOWIE WETERYNARYJNE – tel. 12-51-90

ASP „ZDROWIE” – wizyty domowe lekarzy: 11-20-51

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 – czynny całą dobę

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 – czynny w godz. 16–22

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 – czynny w godz. 14–19

ZANDARMERIA WOJSKOWA: tel. 11-26-36 – czynny całą dobę

MIEDZYNARODOWA I KRAJOWA POMOC DROGOWA POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO, Kawiory 3 tel. 37-55-75 czynna w godz. 7–20

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 66-80-00 – czynna w godz. 9–21.

NIEDZIELA

PRZYCHODNIA przy ul. Kronikarza Galla 24 (Przychodnia Rejonowa) w zakresie poradnictwa ogólnego (dla mieszkańców dziel. Krowodrza) i dla dzieci oraz gabinetu zabiegowego, czynna w godz. 8–11 – bez wizyt domowych. Tel. 37-21-35.

Pozostałe przychodnie nieczynne. MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: nieczynny. Pozostałe informacje bez zmian.

APTEKI – jak w sobotę. Grodzka – czynna w godz. 10–17.

SZPITALA

SOBOTA

CHIRURGII OGÓLNEJ – Kopernika 40, CHIRURGII URAZOWEJ – Kopernika 19a, CHIRURGII DZIECI – Prokocim, LARYNGOLOGICZNY – Kopernika 23a, UROLOGICZNY – Grzegorzewska 18, OKULISTYCZNY – Witkowice, MYŚLENICE, Szpitalna 2, PROSZOWICE, Kopernika 2; inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

NIEDZIELA

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ, UROLOGICZNY – Prądnicka 35, CHIRURGII DZIECI, LARYNGOLOGICZNY – Nowa Huta, OKULISTYCZNY – Witkowice, MYŚLENICE, Szpitalna 2, PROSZOWICE, Kopernika 2; inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Teatry

SOBOTA

STARY – 19.15: „Ślub”, KAMERALNY – 19.15: „Rzeźnia”, GROTESKA – 10, 12.15: „Malutka czarownica”, OPERA I OPERETKA (Lubicz 48) – 19.15: „Madame Sans-Gene”, BAGATELA – 11: „Ania z Zielonego Wzgórza”, MASZKARON (Rynek Gł. 1) – 19.30: „Skiz”, STU – 22.15: „Somgorsi” – kabaret, LUDOWY – 18: „Polskromienie złodziei”, JAMA MICHALIKA – 22.15: „Odnova od nowa”.

NIEDZIELA

SCENA PRZY UL. SŁAWKOWSKIEJ – 20: „Dom Bernardy Alba” (premiera, abonamenty nieważne), GROTESKA – 17: „Malutka czarownica”, OPERA I OPERETKA (Lubicz 48) – 19.15: „Straszny dwór”, MASZKARON (Scena Wieża Ratuszowa, Rynek Gł. 1) – 19.30: „Skiz”; pozostałe teatry – jak w sobotę; STU, LUDOWY i JAMA MICHALIKA: nieczynne.

Filharmonia

NIEDZIELA

OPACTWO W TYŃCU: godz. 17 Tyniecki recital organowy: Joachim Grubich – organy, Maria Kościółkowska – recytacje. W programie: Bach, Mozart, Sawa, Reger oraz „Treny” J. Kochanowskiego.

Kino

SOBOTA

Centrum Filmowe Graffiti kino WANDA: „Mała syrenka” (USA b.o.) – 9.30, „Tańczący z wilkami” (USA 15 l.) – 11.15, 17.15, „Gliniarz w przedszkolu” (USA 15 l.) – 15, 20.30.

APOLLO: „Raj na ziemi” (USA 15 l.) – 16, „Szampański chłopiec” (kom. USA 15 l.) – 18, „Pajaki” (USA 15 l.) – 20, KIJÓW: (o godz. 17 – seans zamknięty), „Tańczący z wilkami” (USA 15 l.) – 19.30, KULTURA: „Kochanie, zmniejszylem dzieciaki” (USA 12 l.) – 12, 16, „Porno” (pol. 18 l.) – 14, 18, MIKRO: „Dzikosie serca” (USA 18 l.) – 15.30, 18, 20.30, PASAŻ: „Pogromcy duchów II” (USA 12 l.) – 12.15, „Uznany za niewinnego” (USA 18 l.) – 14.45, 19, „Zbrodnie namietności” (USA 18 l.) – film z pogranicza, ROTUNDA: „Sajgon” (USA 18 l.) – 18.30, „Pod osłoną nieba” (wł. 18 l.) – 16, 20.30, „Valmont” – 20, SFINKS: „Dick Tracy” (USA 12 l.) – 16, 18, 20, ŚWIT: „Sportowcy” (USA 12 l.) – 16, „Łatwy szmal” (USA 15 l.) – 18, 19.45, TEČZA: „Między ustami a brzegiem pucharu” (pol. 15 l.) – 16, „Turner i Hooch” (USA 15 l.) – 18, UCIECHA: „Zwariowani detektywi” (USA 15 l.) – 16, 18, „Linia życia” (USA 15 l.) – 20, WARSZAWA: „Ojciec chrzestny III” (USA 15 l.) – 16, 19, WOLNOŚĆ: „Szkłana pułapka” (USA 15 l.) – 9, „Karate Kid II” (USA 12 l.) – 11.30, „Złotodzieb” (USA 18 l.) – 13.30, 15.30, „Chłopcy z ferajny” (USA 15 l.) – 17.30, 20, WRZOS: „Indiana Jones i ostatnia krucjata” (USA 12 l.) – 12, 15.30, „Dzika orchidea” (USA 18 l.) – 17.45, 19.45, ZWIĄZKOWIEC: „Wyprawa po złote włosy” (czes. b.o.) – 14, „Family business” (USA 15 l.) – 15.45, „Mucha” (USA 18 l.) – 17.45 – połączenie z filmem. WIELICZKA – Górniki: „Najlepsi z najlepszych” (USA 15 l.) – 15, „Dotknięcie meduzy” (USA 18 l.) – 17, „Płonąca kobieta” (USA 18 l.) – 19.

NIEDZIELA

KIJÓW: „Łatwy szmal” (USA 15 l.) – 16, „Tańczący z wilkami” (USA 15 l.) – 19.30, ROTUNDA: „Sajgon” – 16, 18, 20, „Pod osłoną nieba” – 18, SFINKS: bajki – 12, „Dick Tracy” – 16, 18, 20, TEČZA: bajki – 15, „Pan Samochodzik i niesamowity dwór” (pol. b.o.) – 16, „Turner i Hooch” – 17.30, WRZOS: „Indiana Jones i ostatnia krucjata” – 12, 15.30, „Dzika orchidea” – 17.45, 19.45, ZWIĄZKOWIEC: Koncert rockowy zespołu „Armia” – 17; pozostałe kina – jak w sobotę.

Warto wiedzieć i skorzystać...

◆ Degustacja ok. 20 gatunków zdrowotnej herbaty oraz komentarz ekspertów Polskiej Partii Zielonych towarzyszyć będą dziś i jutro w godz. 10–15 zakupom w sklepie ekologicznym przy ul. Zamenhofa 1, gdzie po raz pierwszy udostępnione zostaną krakowianom m. in. specjalne japońskie preparaty glonowe odtruwające nasze organizmy z metali ciężkich, wzmacniające preparaty krzemowe oraz produkty dla makrobiotyków i vegetarianów.

◆ Kawiarnia jazzowa w SKC „Pod Jaszczurami” zaprasza dziś w godz. 13–17. Grać będzie Leśniak DUO. Wstęp wolny.

◆ Nowohuckie Centrum Kultury zaprasza dzieci dziś w godz. 10 i 12 na filmy video.

Co słychać pod Wawelem?

Na luzie

nymi meliniarzami. Sam zapał cieszę, choć gdy pomyślę o skutkach, to już nie jestem tak wielkim optymistą. Działalność akcyjna była typowym objawem starego systemu. Gdy pojawiła się jakakolwiek społeczna dolegliwość, np. zalew brudu, to ówczesne władze zarządzały akcją ich zwalczania. Z rozrównieniem z kolegami wspominamy najsmutniejszą w latach osiemdziesiątych – „Polesię”, którą przerabialiśmy dwa razy rocz-

nie. Najpierw w pocie czoła bossowie grodu planowali strategiczne posunięcia. Później aktywnie średniego szczebla opracowywali taktykę. Potem ludzie z dołu ruszali w kontrolnych trójkach do boju. Następnie robiono kompleksowe podsumowanie, a brud jak był, tak pozostawał. Stąd – powracając do współczesności – twierdzą, że na ulicę meliniarstwo czy brudasów akcje nie pomogą. Jedynie co pomóc może, to właściwa reakcja całego społeczeństwa, a także mroźna praca – i to nie stop – a nie tylko z okazji akcji, służb miejskich, w tym miejskiej straży. Oczywiście, jeśli się stanie formacją z prawdziwego zdarzenia. A na to, dopóki kasa Krakowa świeci pustkami, trzeba trochę poczekać.

MACIEJ SABATOWICZ